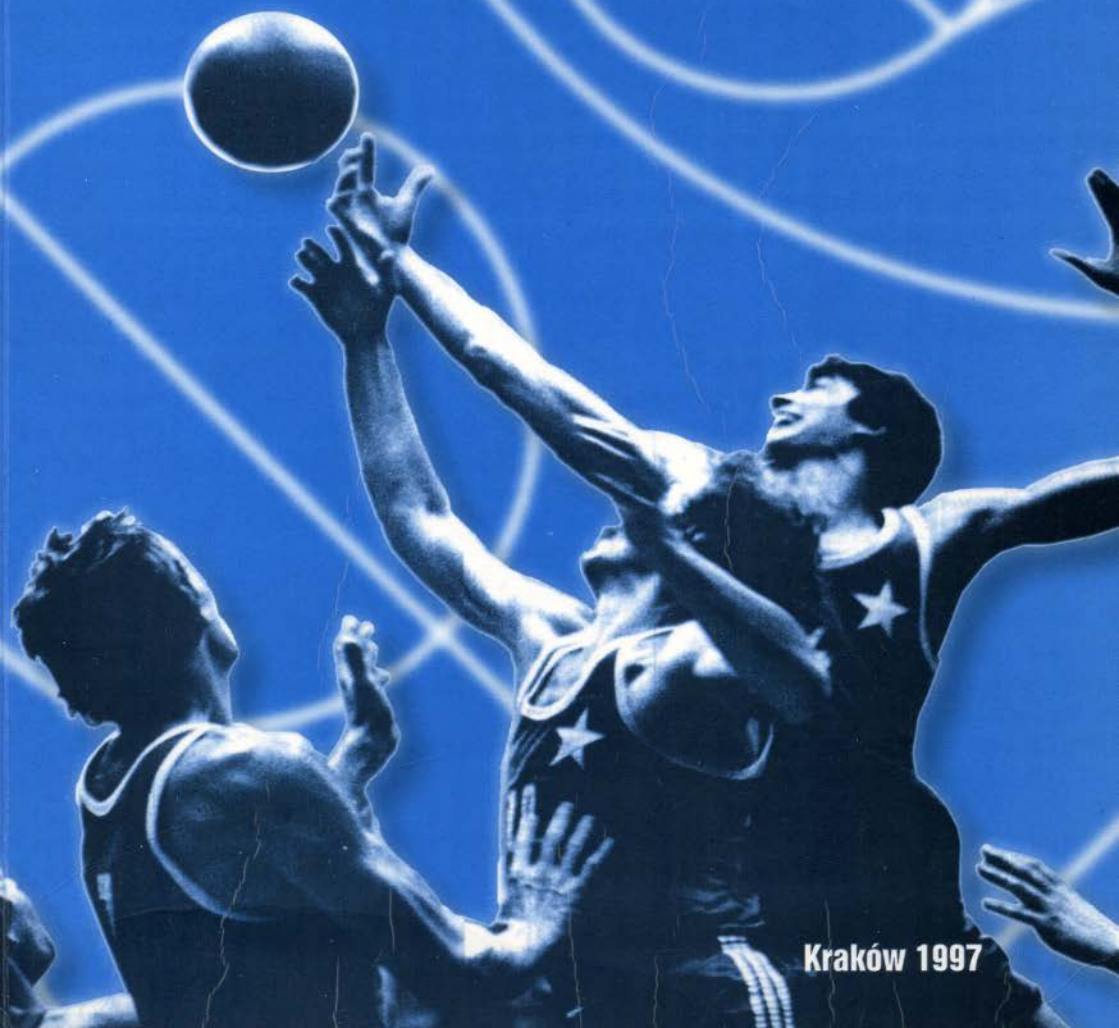


70 lat krakowskiej koszykówki



Kraków 1997

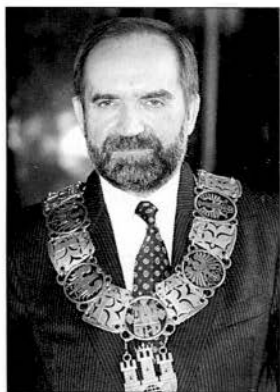
70 lat krakowskiej koszykówki

Gra w koszykówkę nauczyła mnie współpracy z innymi zawodnikami, a przeciwnicy stali się takimi samymi przyjaciółmi jak moi drużynowi koledzy. Od chwili gdy zacząłem grać na szkolnych boiskach nowojorskiego Brooklinu, przez cały czas kariery w NBA i w amerykańskiej drużynie olimpijskiej «Dream Team» cieszyłem się każdą minutą.

CHRIS MULLIN



Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki
Kraków 1997



Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje z okazji obchodów 70-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki. Obchodzony przez Państwa jubileusz daje okazję do refleksji, jak niezwykłym sportem jest koszykówka. Przyciągała ona naszych dziadków trzy ćwierci wieku temu, a dziś pasjonuje naszych synów. Świadczy to doskonale o wielkiej sile tego widowiskowego sportu, opartego na szlachetnej zasadzie współzawodnictwa i gry fair.

Zwłaszcza my, krakowianie, mamy powody by chlubić się tradycjami koszykarskimi naszego miasta. Na parkietach naszych hal przez wszystkie te lata występowali znakomici sportowcy reprezentujący barwy krakowskich klubów, a także członkowie naszej reprezentacji narodowej.

Serdecznie życzę Państwu wielu sukcesów, przyszłych osiągnięć sportowych na miarę wspaniałych tradycji oraz powodzenia w popularyzacji koszykówki na kolejne lata działalności Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki.

JÓZEF LASSOTA

Prezydent Miasta Krakowa





Kraków, który uchodzi za kolebkę sportu polskiego, należy również do pionierskich ośrodków koszykówki w Polsce. Tu, już wiosną 1927 r. powstał jeden z pierwszych związków gier sportowych w naszym kraju, organizujący rozgrywki i propagujący nową wówczas dyscyplinę sportową. Umożliwiło to powołanie w następnym roku Polskiego Związku Gier Sportowych. Tu, po II wojnie światowej, dzięki inicjatywie krakowskich działaczy z Zygmuntem Nowakiem na czele, w 1945 r., wznowił działalność PZGS.

Kraków wychował wiele najwybitniejszych polskich zawodniczek i zawodników, których nazwiska znajdują się na kartach tego jubileuszowego wydawnictwa. Cracovia była pierwszym mistrzem Polski w koszykówce kobiet, w 1929 r., a później, w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych koszykarki Wisły, prowadzone przez Ludwika Miętę-Mikołajewicza, zdobywały kilkanaście razy mistrzostwo i wice-mistrzostwo Polski, walczyły w pucharach Europy, dochodząc w sezonie 1969/70 do finału. Do czołowych polskich drużyn zalicza się także żeńska drużyna Wawelu.

Koszykarze „Wawelskich Smoków” należeli do czołowych zespołów w kraju i na arenie europejskiej. W Krakowie odbył się w 1965 r. Festiwal FIBA, z udziałem mistrza Europy — Realu Madryt, a w 1981 r. mecz Wisła — Reprezentacja Europy, wielkie wydarzenia w polskiej i europejskiej koszykówce. Ważną rolę w koszykówce męskiej odegrały również zespoły Sparty i Hutnika.

Wielkie znaczenie przypisywano w Krakowie zawsze koszykówce dziecięcej i młodzieżowej, nawiązując do tradycji Parku dr Henryka Jordana, ośrodka, który zapoczątkował rozwój gier sportowych w Polsce. W tym roku właśnie w Krakowie miało miejsce Jamboree Mini-Koszykówki. Z Krakowa wyszli wybitni trenerzy-szkoleniowcy: J. Groyecki, M. Mochnacki, L. Mięta-Mikołajewicz, J. Bętkowski oraz sędziowie-działacze, wymienając choćby Z. Nowaka, J. Janowskiego, M. Paszuchę, E. Surówkę, S. Malotę.

Wszystkim, którzy wnieśli trwałą wkład w rozwój koszykówki krakowskiej, polskiej i europejskiej składam z okazji Jubileuszu 70-lecia najlepsze gratulacje i przekazuję w imieniu społeczności koszykarskiej wyrazy uznania i serdeczne pozdrowienia.

Życzę krakowskiej koszykówce, aby czerpiąc inspiracje z bogatych i pięknych tradycji oraz nawiązując do wspaniałych osiągnięć zawodniczek, zawodników, trenerów, sędziów, działaczy klubowych i Okręgowego Związku Koszykówki, dalej uczestniczyła w rozwoju najpiękniejszej i jednej z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych, jaką jest koszykówka.

KAJETAN HĄDZELEK

Prezes Polskiego Związku Koszykówki



Rok 1997 to 70-lecie Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki. Miniony czas to okres pięknych tradycji i sukcesów krakowskiej koszykówki i jej przedstawicieli na arenach międzynarodowych i krajowych. Sytuacja polityczno-gospodarcza kraju spowodowała wiele zmian w naszym życiu, co również odbiło się na dalszym rozwoju sportu, w tym koszykówki, tak w naszym mieście jak i okręgu. Ostatnie lata to regres, w szczególności drużyn męskich, nad czym wszyscy ubolewamy. Kraków mający tak piękne i bogate tradycje, nie ma dziś swojej, choćby jednej, drużyny w I lidze. Cieszy fakt awansu do najwyższej klasy Unii Tarnów, która przez szereg ostatnich lat walczyła uparcie o ten awans.

Koszykówkę kobiecą godnie reprezentuje Wisła, wielokrotny mistrz i wicemistrz Polski. Wydaje się, że po zmianie składu oraz koniecznej stabilizacji młoda drużyna winna nawiązać do pięknych tradycji. Jesteśmy również przekonani, że ktoś z dwójki reprezentantów w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi męskiej: Wisła czy Hutnik, już wkrótce zrobi nam miłą niespodziankę awansując do ekstraklasy.

Koszykówka po okresie depresji wychodzi na prostą i staje się dyscypliną sportową jedną z najbardziej popularnych wśród młodzieży. Przybywa w rozgrywkach okręgowych drużyn. Reaktywowała, po długiej przerwie, sekcję Cracovia. Takie sygnały napawają optymizmem.

Przygotowując wydawnictwo z okazji 70-lecia OZKosz. pragniemy przypomnieć wszystkim: zawodniczkom, zawodnikom, trenerom, sędziom, działaczom, o wspaniałej historii koszykówki w okręgu, a w szczególności w Krakowie. Z myślą o tym, by nasze działania i wysiłki zostały teraz podporządkowane jednemu celowi, a mianowicie nawiązaniu do wielkich kart z niedalekiej przecież przeszłości i godnemu kontynuowaniu tego co dokonali poprzednicy.

Zarząd KOZKosz. zdaje sobie sprawę, iż nie wszyscy, którzy mieli duży wpływ na rozwój koszykówki w okresie minionych 70 lat, imiennie zostali wspomniani w naszym wydawnictwie. Korzystając z okazji chciałbym im wszystkim bardzo serdecznie podziękować za pracę i trud włożony w naszą ukochaną dyscyplinę. Zdajemy sobie sprawę, że bez Waszej pomocy, pracy i poświęcenia, nasza historia nie byłaby tak wspaniała.

My, działacze OZKosz., zrobimy wszystko co będzie możliwe, by nasza dyscyplina nabrała dawnego blasku. Postaramy się nie zawieść zaufania tych, którym dobro koszykówki leży na sercu. Pozostając w przekonaniu, że wszystko co dobre to przed nami, życzę zawodniczkom i zawodnikom wielu sukcesów sportowych, a nam wszystkim wiele radości i satysfakcji z wyników i poziomu reprezentowanego przez drużyny naszego miasta i okręgu.

ANDRZEJ NOWAK

Prezes KOZKosz.

Mija 70 lat od chwili powstania Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, który był kolebką koszykówki w naszym mieście, a także w województwie i w regionie. Data powstania związku nie jest dokładnie znana. Na podstawie zapisów wiadomo, że pierwszy mecz basketbaku rozegrano w Parku dr Henryka Jordana w 1921 r. W cztery lata później, w szkolnych zawodach, grało już 25 drużyn. W 1926 r. utworzono sekcję w Cracovii, w roku następnym w ZKS Jutrzenka, RKS Legia, KS Podgórze, KS YMCA. I ten rok, kiedy basketball był już w szkołach, kiedy działało 5 sekcji klubowych, uznano jako datę narodzin krakowskiej koszykówki. Jak wspomina w jednej ze swoich publikacji znany historyk kultury fizycznej z krakowskiej AWF dr Ryszard Wasztyl, początki tej gry na ziemiach polskich wiążą się z Lwowskim Towarzystwem Zabaw Ruchowych, założonym z inicjatywy i przy współudziale dr Henryka Jordana. Dążąc do uatrakcyjnienia swego programu działania, a także uświetnienia uroczystości otwarcia własnego parku sportowego we Lwowie, TZR wysłało swą instruktorkę Marię Germanówną do Anglii celem zapoznania się z tamtejszym systemem wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Z podróży tej M. Germanówna wróciła bogatsza m.in. o „*dokładną znajomość i opis reguł gry nazywanej z polską koszykówką*”, która w Anglii uchodziła wówczas za grę typowo kobiecą! Wiosną 1909 r. w programie zajęć Towarzystwa Zabaw Ruchowych znalazł się już „*basket-ball dla młodszych i starszych pańienek*”.

Szerzej o początkach krakowskiej koszykówki pisaliśmy w poprzednich wydaniach ukazujących się z okazji półwiecza i 60-lecia działalności KOZKosz. Teraz gros uwagi poświęconych będzie ostatniemu dziesięcioleciu. Chcemy bowiem potraktować wydawnictwo jako ciąg dalszy historii tej dziedziny sportu w naszym mieście, pisanej z roku na rok przez zawodniczek, zawodników, szkoleniowców i działaczy, których wspólna praca i wysiłki składają się na niebagatelny dorobek tej dyscypliny sportu nie tylko w wymiarze lokalnym, krakowskim, lecz i w historii sportu polskiego.

Wspomnijmy tylko, dla przypomnienia, iż w minionym siedemdziesięcioleciu Kraków był długimi laty najsilniejszym ośrodkiem koszykówki w kraju, określanym wręcz mianem „stolicy polskiego basketu”. I choć dziś pozycja Krakowa jest mniejsza, ostatnie lata skromniejsze w sukcesy, to jednak przecież koszykówka w podwawelskim grodzie ma kartę zapisaną złotymi zgłoskami.

Pierwszy tytuł mistrza Polski, pierwszych rozgrywek o to miano, w 1929 r., wywalczyła Cracovia — tak w konkurencji pań jak i panów. Na honorowej liście mistrzowskich zespołów prym wiodą zawodniczki Wisły, które 17 razy zdobywały krajowy prymat, odnosiły znaczące sukcesy na arenie międzynarodowej, z udziałem w finale Pucharu Europy włącznie, dostarczały do reprezentacji dziesiątki zawodniczek, które odcisnęły wyraźne swoje piętno na postawie i rezultatach naszej narodowej drużyny. Jeśli do tego dodamy mistrzowskie tytuły pań Cracovii (1929) i Wawelu (1959), a także krajowy prymat zdobywany przez panów Wisły (sześciokrotnie), Cracovii i YMCA (po dwa razy), zwycięstwa w rozgrywkach spartakiadowych czy Pucharu Polski, jedenaście tytułów wicemistrzowskich pań (siedmiokrotnie Wisła i czterokrotnie Wawel) oraz czternaście takich osiągnięć panów: dwanaście razy Wisła i dwa razy Cracovia, to stwierdzenie o wspaniałej tradycji i latach potęgi krakowskiego basketu, o tym że tu była stolica polskiej koszykówki, nie będzie absolutnie przesadzone.

A przecież obok tych spektakularnych osiągnięć były też znakomite mecze zawodniczek Korony i Hutnika w ekstraklasie, czy takie same gry koszykarzy Hutnika, Korony, Sparty, AZS, Olszy, a ponadto mistrzowskie tytuły junierek i juniorów, cała plejada wspaniałych graczy, którzy występowali w reprezentacji Polski przyczyniając się do wielu jej sukcesów. **Elżbieta Żółtowska-Wężyk, Irena Górka-Szaflik, Alina Szostak-Grąbowska, Krystyna Pabiańczyk-Likszo, Halina Kaluta-Krzęzel, Halina Wyka-Iwaniec, Anna Jaskurzyńska-Jelonek, Marta Jodłowska-Starowicz, Grażyna Jaworska-Seweryn, Janina Wojtal-Barrez, Paweł Stok, Jakub Kopowski, Zdzi-**

ślaw Filipkiewicz, Andrzej Pluciński, Edward Szostak, Zdzisław Dąbrowski, Tadeusz Pacuła, Stefan Wójcik, Bohdan Likszo, Andrzej Seweryn, Krzysztof Fikiel, Piotr Langosz, Krystian Czernichowski, Czesław Malec to zawodniczki i zawodnicy wpisani w historię polskiego sportu, gwiazdy pierwszej wielkości na jej firmamencie. A przecież, tę plejadę sław można by ciągnąć bardzo długo.

To także duża grupa wybitnych trenerów, jak **Ludwik Miętta-Mikołajewicz, Jerzy Groyecki, Michał Mochnacki, Jerzy Bętkowski, Jan Mikołowski, Zdzisław Kaszyk**, sędziów z których wielu prowadziło najpoważniejszej rangi imprezy międzynarodowe: mistrzostwa świata, olimpiady, Puchary Europy, czy kontynentalne championaty, by wspomnieć **Jana Janowskiego, Zbigniewa Hegerle, Marka Paszuchę, Czesława Stawarza, Macieja Wężyka, Zdzisława Dąbrowskiego, Stefana Wilkosza, Ryszarda Trojanowskiego, Kazimierza Lenczowskiego**, który dziś przewodniczy Kolegium Sędziów PZKosz. To także wreszcie działacze, tak ci, którzy stali na czele KOZKosz. jak **Mieczysław Kossek, Feliks Budziaszek, Jan Seifert, Emil Winnicki, Marek Paszucha, Edward Surówka** czy **Stanisław Malota**, lub też pełnili inne funkcje w okręgu lub w PZKosz.: **Stefan Berwid, Kajetan Greiner, Zbigniew Stanek**, by wymienić tych kilku najwybitniejszych.

Zmiany jakie nastąpiły w naszym kraju po 1990 r., upadek PRL i całego systemu komunistycznego, głębokie reformy społeczne, polityczne i gospodarcze jakie musiały być podjęte, by po latach papierowych planów, wrócić do normalności, sprawiły, że w wielu dziedzinach życia nastąpił regres. I to poważny. Nie ominął on także sportu. Skończyły się centralne dotacje płynące do klubowych kas, skończyły się „lewe etaty” dla sportowców, szkoleniowców czy działaczy, istniejące w rozmaitych zakładach pracy, w wojsku, policji, urzędach. Kluby zdane na siebie, pozbawione dotychczasowych opiekunów, patronów, nie wszystkie umiały znaleźć się w nowej rzeczywistości, prowadzić dalej działalność na poprzednią skalę. Nadszedł kryzys. Zamykano stadiony i hale, rozwiązywano sekcje i kluby, bankructwa nie omijały nawet potentatów polskiego sportu. Musiało minąć szereg lat, zanim sytuacja zaczęła się jakoś normować, zanim nowe mechanizmy, nowe formy działania, uprawiania sportu, zakorzeniły się, zyskały podstawy, środki do egzystencji.

Dotknęło to także koszykówkę, choć pierwsze objawy regresu uwidoczniły się już wcześniej, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Obniżyła gwałtownie loty Wisła. Jej kobiecego zespół co prawda nadal występował w ekstraklasie, lecz już nie jako faworyt rozgrywek, nie jako niemal etatowy kandydat do mistrzowskiego tytułu. Trzecie, czwarte a nawet dalsze miejsca stały się udziałem koszykarek „Białej Gwiazdy”. Ich klubowi koledzy występowali w II lidze i także borykali się z poważnymi kłopotami, z trudem zachowując miejsce w tej klasie.

Hutnik, którego męska drużyna przez trzy lata grała w ekstraklasie, został zdegradowany, z czasem spadł do III ligi, a klub nawet zawiesił działalność sekcji godząc się na fuzję z Wisłą, stworzenie jednego zespołu, który miał wrócić do I ligi. Okazało się jednak, że był to eksperyment całkowicie nieudany i po roku został poniechany. Dzięki kilku zapaleńcom, takim jak obecny prezes KOZKosz. — **Andrzej Nowak**, czy byli gracze — **Franciszek Szporna, Andrzej Suda**, sekcja się odrodziła, po kilku sezonach awansowała na powrót do II ligi. Nie udało się niestety przetrwać koszykarkom z Nowej Huty, które także mając za sobą trzy sezony występów w ekstraklasie, zostały z niej zdegradowane, a sekcja rozwiązana.

Podobny regres nastąpił w Koronie, która może poszczycić się wieloma osiągnięciami w szkoleniu młodzieży (mistrzowskie tytuły) jak też w prowadzeniu drużyn ligowych. Takie nazwiska jak **Krzysztof Fikiel, Piotr Wielebnowski, Andrzej Seweryn, Jacek Międzík, Lucyna Januszkiewicz, Małgorzata Owca, Anna Wielebnowska** świetnie znane są kibicom nie tylko podgórskiego klubu. Koszykarki grały dwukrotnie w ekstraklasie, koszykarze raz, przez długie lata zespoły z Podgórza występowały w II lidze.

Kłopoty finansowe odbiły się wyraźnie na wynikach. Koszykarze, których menedżerem jest znakomity wychowanek klubu, wieloletni reprezentant Polski, **Jacek Międzik**, podjęli nawet próbę awansu do ekstraklasy, sprowadzeni czarnoskórzy zawodnicy wspólnie z wychowankami Korony nie potrafili jednak tego dokonać i w ostatnim sezonie zespół, już bez posiłków zza Oceanu, nie zdołał utrzymać się w tej klasie rozrywkowej. Podobnie kiepsko wiodło się dziewczętom, tym bardziej że z ich szeregów ubyla, przechodząc do Wisły, kolejna najlepsza zawodniczka — **Anna Wielebnowska**. Zostały jednak w II lidze z nadzieją, że z czasem będzie lepiej.

Bez powodzenia i sukcesów są akademickie drużyny AZS AWF. Mimo że oparte o sportową uczelnię, mając bogate zaplecze w postaci ogromnego grona studentek i studentów, koszykówka AZS, podobnie zresztą jak i inne dziedziny sportu, nie jest chwalebnią wizytówką Akademii. Choć w innych polskich szkołach wyższych tego typu aż roi się od ekstraklasowych zespołów siatkówki, piłki ręcznej czy koszykówki, w Krakowie władze AWF zupełnie się tą stroną działalności nie interesują. Koszykarki są w drugiej lidze i to w gronie najsłabszych, ich koledzy nie zdołali dotrzeć nawet na ten szczebel rozgrywek. To jedna ze smutniejszych stron basketu w Krakowie.

Osiągnięcia na swoich kontaktach notują natomiast kluby pozakrakowskie, które są jednak organizacyjnie skupione w KOZkosz: kobieca sekcja gorlickiego Glinika i męska tarnowskiej Unii. Koszykarki z Gorlic, dzięki wieloletniej, niezmordowanej pracy i działalności **Stanisława Kierońskiego**, grały szereg razy w ekstraklasie. Dzięki temu Gorlice zaznaczyły swą obecność na sportowej mapie Polski, a do wypełnionej zawsze kompletem publiczności hali klubowej poczęły przyjeżdżać czołowe drużyny z Wisłą, ŁKS, Spójnią Gdańsk czy poznańską Olimpią na czele. Koszykarki gorlickie, w szeregach których od lat pierwszoplanową postacią była **Maria Szczerba**, walczyły nie zawsze z dobrym skutkiem, lecz zawsze z ogromną ambicją, wolą zwycięstwa, o ligowe punkty. Gdy jednego sezonu nie udało się pozostać w ekstraklasie, następował spadek do II ligi, można było niemal „w ciemno” typować gorliczanki na zwyciężące rywalizacji w tej klasie i ponowny awans. Mimo kłopotów, reorganizacji sportu, różnych przeciwności, nawet mimo śmierci „Ojca gorlickiej koszykówki” — Stanisława Kierońskiego, basket w tym mieście cieszy się nadal popularnością i można się spodziewać nowych sukcesów w nadchodzących latach.

Piękny prezent, przede wszystkim sobie, lecz także działaczom związku, sprawili zawodnicy tarnowskiej Unii. Drużyna po efektownym finiszu osiągnęła upragniony od wielu lat cel — awansowała do ekstraklasy. Tarnów doczekał się pierwszoligowej drużyny, zobaczy w nadchodzącym sezonie najlepsze polskie zespoły, które, dzięki pozyskaniu wielu świetnych graczy amerykańskich oraz z terenów byłego ZSRR, podniosły wyraźnie swój poziom. Za sprawą telewizyjnych relacji z rozgrywek NBA, za sprawą czarnoskórych koszykarzy ściąganych do polskich drużyn, koszykówka stała się dziś najpopularniejszą z gier halowych. W Tarnowie cieszy się ogromnym zainteresowaniem, można więc sądzić, iż zespół Unii będzie miał znakomite wsparcie w dopingu kibiców i że sport ten zyska, dzięki nowo kreowanemu ligowcowi, kolejne zastępy zwolenników.

W ostatnim dziesięcioleciu losy krakowskiego basketu toczyły się różnie. Jubileusz 60-lecia wyzwolił sporo energii, którą skoncentrowano na jak najlepszym urządzeniu imprez sportowych. Był Puchar Wyzwolenia, turniej mini-koszykówki, Puchar Zwycięstwa młodziczek i młodzików, także Puchar Tatr. Wisła sięgnęła po mistrzostwo ekstraklasy i ywalczyła także pierwszą lokatę w rozgrywkach junierek. Niestety był to ostatni krajowy prymat wiślaczek. W następnych latach wiodło się im gorzej, a czasy, kiedy seriami zdobywały prymat, odeszły w przeszłość. Podobnie było z męskim zespołem „Wawelskich Smoków”, który z roku na rok zaczął tracić swoją wysoką pozycję, aż przyszedł czas, kiedy zawodnicy znaleźli się w II lidze i to, niestety, nie w czołowej stawce.

Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych to wspomniane już ogromne zmiany systemowe w naszym kraju. W koszykówce daje się zauważyć gwałtowne zmniejszenie ilości zawodniczek i zawodników. Ulegają likwidacji lub zawieszają działalność, oprócz Hutnika, także: Jedność, MKS Skawina, AZS Akademii Rolniczej, TKKF HiL, Oldboy Basket. Związek z braku środków zaprzestaje urządzania Pucharu Tatr, imprezy, która przez lata zdobyła sobie już dobrą renomę w młodzieżowym środowisku koszykarskim Polski. Pustoszeją trybuny w Nowej Hucie, przy Reymonta, w Podgórzu. Koszykarki AZS, grające w II lidze, mimo iż toczą swoje mecze na terenie uczelni, niemal pod nosem domów akademickich, mają na widowni po kilkunastu lub najwyżej kilkudziesięciu widzów. Maleje także nieco entuzjazm w Gorlicach, choć zawodniczki Glinika jak bumerang spadają i wracają do I ligi. Awanse są przyjmowane z radością, lecz już nie z takim entuzjazmem jak parę lat wcześniej. Na szczęście idzie w górę tarnowska Unia.

Tracą na znaczeniu krakowscy sędziowie. Wykrusza się „stara gwardia”, wiodąca prym w kraju. Ostatni sędzia z klasą międzynarodową — **Ryszard Trojanowski** osiąga górny limit wieku i przestaje prowadzić zawody. Następców brak.

Kolejne lata, kolejne walne zgromadzenia KOZKosz., upływają w dość minorowych nastrojach. Podejmowane wysiłki są niewspółmierne do oczekiwań. Brakuje środków na działalność, wiele osób rezygnuje ze społecznej pracy.

W pewnym sensie przełomowym staje się rok 1992. W Krakowie odbywa się turniej pań „Cracovia Cup”, w którym uczestniczą reprezentacje Holandii, Kanady, Niemiec i Polski, traktując start w podwawelskim grodzie jako sprawdzian formy przed eliminacjami mistrzostw Europy i świata. To była udana impreza, która przypomniła kibicom o wielkiej koszykówce. Coraz częstsze transmisje telewizyjne z rozgrywek NBA, rozwój telewizji kablowej i satelitarnej, pozwalają na oglądanie meczów na najwyższym światowym poziomie. Rośnie popularność dyscypliny wśród młodzieży. Po raz pierwszy od kilku lat zwiększa się liczba ćwiczących. Z 1108 w 1988 r., dochodzi teraz do blisko półtora tysiąca. Pojawia się nadzieja, że kryzys zostanie zahamowany, że znajdą się ludzie, którzy potrafią działać skutecznie w nowych warunkach. Na to jednak, aby odrobić straty, trzeba czasu. I choć może dziś jeszcze nie widać efektów, nie ma spektakularnych sukcesów, to jednak fachowcy dostrzegają w coraz liczniejszych zastępach koszykarskiej młodzieży talenty, które przy prawidłowym szkoleniu i prawidłowej drodze rozwoju, mogą — może nawet już niebawem — stać się znaczącą siłą w kraju i odbudować dawną pozycję krakowskiego basketu.

Oby te oczekiwania się spełniły, obyśmy mogli — może przy okazji „brylantowych godów” 75-lecia tej dziedziny sportu w naszym mieście — w drużynach, sekcjach i klubach, ich pozycji w krajowej hierarchii basketu, znaleźć potwierdzenie tych nadziei.

Awans koszykarek Wisły do finału Pucharu Europy w 1970 roku to jak dotychczas największy sukces klubowej koszykówki w Polsce. W spotkaniach finałowych, przeciwko TTT Daugawa Ryga, w której czołową postacią była licząca 218 cm wzrostu **Uliana Siemionowa**, drużyna nasza była bez szans na zwycięstwo. Ekipa ryska nie miała wówczas sobie równych nie tylko w Europie ale i w świecie. Jednak już sam fakt udziału w finale i zdobycie drugiego miejsca wśród 24 mistrzów krajowych Starego Kontynentu, pozostawił w mojej pamięci niezatarte wrażenie. Był niewątpliwie jednym z najcenniejszych osiągnięć w mojej pracy trenerskiej.

Pamiętam oba, przegrane zresztą, mecze z zespołem Daugawy, jednak bardziej utkwiły mi wówczas w pamięci spotkania półfinałowe, w których rywalkami Wisły były mistrzyni Czechosłowacji — Sparta Praga. Po wygraniu w Krakowie pierwszego meczu, różnicą 4 punktów, jechaliśmy do Pragi z wielką obawą o to czy uda się nam obronić nikłą przewagę. Pojedynek praski miał swoją polityczną otoczkę. Zjawiliśmy się bowiem w stolicy ówczesnej Czechosłowacji, jako pierwszy polski zespół po niesławnym roku 1968, który pozostawił u naszych południowych sąsiadów wyraźne uczucia niechęci wobec przedstawicieli polskiego narodu.

Udaliśmy się w drogę pociągiem. W stolicy czekał na nas korespondent Polskiego Radia, krakowianin, **Czesław Berenda**, który w imieniu polskiego ambasadora zaprosił nas na spotkanie w naszej placówce dyplomatycznej. Ambasador — **Włodzimierz Janiurek** — przestrzegał nas, iż musimy się liczyć z nieprzychylnym przyjęciem ze strony miejscowych sympatyków koszykówki. Przestrogi okazały się nietrafne, bowiem następnego dnia, w hali Sparty, okazało się, że prężnie całkowicie zbojkotowali spotkanie, a jedyną dość liczną grupę widzów stanowili pracownicy polskich placówek dyplomatycznych i handlowych.

gorąco przez nich dopingowane wiślaczki rozegrały doskonały mecz i rozstrzygnęły go na swoją korzyść różnicą 7 punktów, co oczywiście zapewniło nam awans do finału Pucharu Europy i tytuł drugiej drużyny kontynentu. Z ostatnim gwizdkiem sędziów zapanował w naszej ekipie istny szal radości, dziewczyny cieszyły się spontanicznie i długo, a przy okazji, mój kapeluszyk „poszedł z dymem” podpalony przez Krystynę Likszową.

Potem był finał, już mniej udany, lecz powtarzam, wówczas TTT Daugawa Ryga była drużyną zdecydowanie przewyższającą wszystkie ekipy klubowe świata, więc porażki z nią nie przyniosły ujemny, a w kronikach polskiego basketu awans do finału PE jest do dziś niedoścignionym przez nikogo osiągnięciem.

Dla potomnych warto odnotować skład zespołu: **Alina Szostak-Grabowska, Irena Górka-Szaflik, Janina Wojtał, Barbara Nowak-Rogowska, Zdzisława Ogłodzińska, Krystyna Likszo, Ewa Czujaw-Sułkowska, Elżbieta Biesiekierska-Szczygieł, Teresa Starowiejska, Małgorzata Gołąbek, Renata Soja, Małgorzata Waga.**

LUDWIK MIĘTTA-MIKOŁAJEWICZ

To było niezapomniane wydarzenie w historii krakowskiej koszykówki. W 1965 r. pod Wawelem zjawiła się reprezentacja Europy oraz najlepszy wówczas team klubowy, zdobywca Pucharu Europy — madrycki Real. Starania działaczy klubowych u władz Międzynarodowej Federacji Koszykówki zostały uwieńczone powodzeniem i urzędowo przy Reymonta „Festiwal FIBA”, który na trwałe wszedł do historii nie tylko polskiego basketu.

Zapowiedź imprezy zelektryzowała całą sportową Polskę. Do Wisły napływały prośby, monity, zgłoszenia na bilety wstępu z całego kraju. W samym mieście zapanowała istna gorączka wśród kibiców sportu, którzy na wiele dni naprzód czynili niemal nadludzkie wysiłki aby zapewnić sobie karty wstępu. Niestety znacznie więcej było zawiedzionych aniżeli tych, którzy mogli dostać się do hali.

Pod egidą niezwykle zasłużonego dla światowej koszykówki, sekretarza generalnego FIBA — **Wiliama Renato Jonesa**, zjawili się w Krakowie znakomici gracze ówczesnych lat. Zawody rozgrywano systemem każdy z każdym. Wisła, którą prowadził **Jerzy Bętkowski**, należała do najlepszych teamów naszego kraju, miała na koncie mistrzowski tytuł zdobyty rok wcześniej i wiele gwiazd w swoich szeregach. Do festiwalowych gier przystąpiła pełna determinacji, woli walki i odniosła zwycięstwa tak nad Realem jak i Europą, co rozniosło się głośnie echem po całym kontynencie.

Na pierwszy ogień poszedł pojedynek z reprezentacją Europy. Goście mający w składzie m.in. słynnego **Koraca**, a także **Konvickę**, **Bobrowskiego**, **Bufalliniego**, byli zdecydowanymi faworytami. Górowali nad krakowianami wzrostem (**Tronzos** — 215 cm, **Raikovic** — 206 cm), ograniem w wielu międzynarodowych imprezach. Wiślacy pokazali jednak „smoczy pazur”. W drugiej połowie, niesieni niesamowitym dopingiem widowni, zaczęli grać jak w transie. **Jacek Czernichowski** zastopował króla strzelców Europy — **Koraca**, **Bohdan Likszo** zbierał piłki pod tablicami wyższym od siebie rywalom, pomagał mu w tej walce bardzo skutecznie **Edward Grzywna**, a **Wiesław Langiewicz**, **Czesław Malec**, **Stefan Wójcik** zdobywali punkty z dystansu i szybkich ataków. Sensacja stała się faktem. Wisła wygrała i do walki z Realem przystąpiła już nie z pozycji outsidera, lecz zdolnego do niespodzianek rywala. I ponownie wygrała, przebijając niejako hiszpańską żywiołowość polskim temperamentem. Wspaniały mecz **Likszy**, **Langiewicza** i pozostałych wiślaków, którzy zwyciężyli zdobywcę Pucharu Europy i wygrali tym samym cały Festiwal. Druga lokata przypadła Europie po zwycięstwie nad Realem 101:83.

Dla usprawiedliwienia słabszej nieco postawy Hiszpanów można wspomnieć, że byli po męczącym sezonie, w którym oprócz walki w krajowej ekstraklasie stoczyli szereg ciężkich pojedynków pucharowych, a także, że zjawili się pod Wawelem bez chorego swego asa atutowego — **Burgessa**. Niemniej sukces krakowian był ogromny, co podkreślali tak **W. R. Jones** jak i prowadzący Real — **Robert Bussnel**.

Warto na koniec przypomnieć wyniki potyczek wiślaków i zdobywców punktów w tych meczach.

WISŁA — EUROPA 78:70 (37:43).

Wisła — **Likszo** 21, **Langiewicz** 20, **Malec** 13, **Czernichowski** 12, **Grzywna** 7, **Wójcik** 5, **Niewodowski** 0;

Europa — **Korac** 24, **Konvicka** 18, **Bobrovsky** 11, **Viletta** 6, **Bufallini** 5, **Raikovic** 4, **Grange** 2, **Pistelak** 0, **Cesutti** 0, **Tronzos** 0.

WISŁA — REAL 85:70 (37:32).

Wisła — **Likszo** 29, **Langiewicz** 24, **Malec** 12, **Czernichowski** 8, **Grzywna** 8, **Wójcik** 4;

Real — **Rodriguez** 32, **Luyk** 16, **Gonzales** 11, **Monsalve** 8, **Saine** 2, **Sevillano** 1.

Po raz drugi Europa w Krakowie

Dla uczczenia 75-lecia istnienia Wisły, na zebraniu zarządu klubowej sekcji koszykówki, któremu przewodniczył ówczesny kierownik — **Józef Biel**, postanowiliśmy zwrócić się do władz FIBA o ponowną możliwość urzędzenia meczu koszykarzy **Wisła — Europa**, jako jednej z imprez jubileuszowych. Mieliśmy żywo w pamięci Festiwal FIBA organizowany przez Wisłę 10 lat wcześniej, ogromne zainteresowanie towarzyszące temu wydarzeniu, sportowy i widowiskowy walor tej koszykarskiej gali. Starania podjęliśmy oczywiście znacznie wcześniej. Już w 1979 r. podczas Challenge Round w Salonikach i mistrzostw Europy w Turynie, uczestnicząc w tych turniejach jako obserwator z ramienia PZKosz., przy udziale i dużej pomocy polskich przedstawicieli w FIBA — **Mariana Kozłowskiego** i **Kajetana Hądzelka**, rozmawiałem o naszej propozycji z sekretarzem generalnym Federacji — **Wiliamem Renato Jonesem**. Przedstawiłem projekt, mówiłem o zbliżających się klubowych uroczystościach jubileuszowych, przypominałem wcześniejszy, udany bardzo, krakowski Festiwal FIBA. Miałem gorącego orędownika w tym dziele w osobie mego przyjaciela, wpływowego działacza FIBA, urodzonego w Polsce, a mieszkającego stale w Belgii — **Leona Wandela**.

W. R. Jones odniósł się do naszego pomysłu bardzo przyjaźnie. jako że darzył Polskę wielką sympatią od czasów wojennych, kiedy to przebywał razem z polskimi oficerami w oflagu i doznał z ich strony wiele dobrego. Pamiętał także dobrze krakowski Festiwal '65, w którym uczestniczył w roli gościa honorowego, jak również znakomite mecze jakie toczyła Wisła tak z reprezentacją Europy (prowadzoną przez trenerów **Carmine Paratore** z Włoch, **Miroslava Kriza** z Czechosłowacji i **Borisa Stankowica** z Jugosławii, który pełnił rolę kierownika technicznego), jak też ze zdobywcą Pucharu Europy — madryckim Realem, trenowanym wówczas przez słynnego **Roberta Busnela**. W. R. Jones z najwyższym uznaniem mówił o organizacyjnej i sportowej stronie tej imprezy i o ówczesnym ogromnym sukcesie „Wawelskich Smoków”, które wygrały tak ze zdobywcą Pucharu Europy jak i z reprezentacją kontynentu. Pamiętał także mnie osobiście, jako, że miałem szczęście być wówczas trenerem Wisły i poprowadzić ją do tych zwycięstw. Pozytywna opinia sekretarza Federacji była decydująca. I pomysł zrodzony na zebraniu wiślackiej sekcji został zaakceptowany.

Mieliśmy dodatkowe ułatwienie w organizacji meczu jako, że miał się on odbyć tuż po mistrzostwach Europy, miejscem których była stolica Czechosłowacji — Praga, a więc miasto leżące tak blisko Krakowa.

Podczas praskich mistrzostw byłem zastępcą szefa polskiej ekipy, mogłem więc ustalić wszystkie szczegóły z nowym sekretarzem generalnym FIBA — „**Borą**” **Stankovicem**, selekcjonerem reprezentacji kontynentu — **Migueliem Diazem** z Hiszpanii i dyrektorem technicznym — **Leonem Wandelem**. Spraw było sporo. Dużych i małych. Dla przykładu — dewizowych. Otóż obowiązywała wtedy w Polsce zasada, że przyjeżdżający z Europy zachodniej cudzoziemcy musieli wymieniać na granicy określone kwoty dolarowe na polskie złotówki po oficjalnym kursie. Bardzo niekorzystnym dla turystów, a na dodatek sprawiającym kłopoty. Udało mi się załatwić, przy pomocy naszego ambasadora w Pradze — **Jana Mitreği**, zwolnienie reprezentantów Europy z tego obowiązku, a także z granicznych opłat wizowych. Przebrnąwszy przez te przeszkody mogłem wytypowaną ekipę, złożoną głównie z gwiazd koszykówki włoskiej, hiszpańskiej, jugosłowiańskiej i francuskiej, przywieźć do Krakowa. Podróż upłynęła szybko, miło i spokojnie. Zawodnicy, po kontynentalnym championacie, byli już na luzie. Smakował im obiad w zajeździe w Opolu, zadowoleni byli z zakwaterowania w krakowskim „Holiday Inn”. W przeciwieństwie do 1965 r., kiedy to mieliśmy naprawdę wielką drużynę, teraz sytuacja kadrowa była nieco gorsza. Choć też nie brakowało w szeregach „Wawelskich Smoków” reprezentantów Polski. Jednak na wniosek trenera **Jana Mikułowskiego**, który prowadził Wisłę, postanowiliśmy wzmocnić skład dwoma znanymi zawodnikami: **Jerzym Bińkowskim** i **Mieczysławem Młynarskim**.

W wypełnionej nadkompletem publiczności hali przy ul. Reymonta ci, którym udało się zdobyć bilety, mogli znowu obejrzeć gwiazdy europejskiego basketu. A było na kogo popatrzeć. Na parkiecie wystąpili tej klasy gracze co: **Kicanovic**, **Dalipagic**, **Jeromin**, **Corbalan**. Niestety „Smoki” były tym razem tylko tłem dla popisów rywali.

Zostało po tym meczu piękne wspomnienie, satysfakcja, że Wisła jest jedynym klubem naszego kontynentu, który dwukrotnie otrzymał zaszczyt goszczenia reprezentacji Europy i urzędzenia koszykarskiej gali. Mile także mam w pamięci współpracę w tych dniach z trenerem Diazem i dyrektorem Wandelem, a także pochlebne recenzje prasowe oraz słowa uznania i podziękowania płynące do klubu z centrali europejskiej koszykówki — Monachium.

Dzisiaj mogę ze wzruszeniem powspominać tamte czasy, podumać o wielkich dniach wiślackiej koszykówki i żałować, że to, niestety, tylko przeszłość.

JERZY BĘTKOWSKI

Mistrzostwa w Pradze zakończyły się zwycięstwem drużyny ZSRR, która w finale pokonała Jugosławię 84:67, a trzecia lokata przypadła gospodarzom — Czechosłowacji po zwycięstwie nad Hiszpanią 101:90. Polska zajęła 7 lokatę. Warto wspomnieć, że najlepszym zawodnikiem turnieju a zarazem królem strzelców (108 pkt.) uznany został Jugosłowianin — **Kicanovic**, którego udało się ściągnąć do Krakowa. Podobnie jak najlepszego rozgrywającego mistrzostw — **Corbalana** z Hiszpanii.

WISŁA — EUROPA 81:121 (37:54). Sędziowali: **Michał Cziffra** (Węgry) i **Milan Jahoda** (Czechosłowacja).

WISŁA — **Młynarski** 13, **Fikiel** 12, **A. Seweryn** 12, **Bińkowski** 10, **Kudłacz** 10, **Międzik** 10, **J. Seweryn** 8, **Bogucki** 4, **Rosiński** 2. Trener — **Jan Mikulowski**.

EUROPA — **Kicanovic** (Jugosławia) 20, **Delibasic** (Jugosławia) 18, **Dalipagic** (Jugosławia) 14, **Breugnot** (Francja) 12, **De la Cruz** (Hiszpania) 12, **Villalta** (Włochy) 12, **Kropilak** (Czechosłowacja) 10, **Kos** (Czechosłowacja) 7, **Marzarotti** (Włochy) 6, **Rullan** (Hiszpania) 6, **Corbalan** (Hiszpania) 4, **Jeromin** (ZSRR) 0. Trener — **Miguel Diaz** (Hiszpania).

9 maja 1964 r. Kraków przeżył wielkie wydarzenie sportowe. Pod Wawel zawitała ekipa najsławniejszych w owym czasie gwiazd zawodowej ligi amerykańskiej — NBA — Oscar Robertson, Bob Cousy, Bill Russel, Bob Pettit, Jerry Lucas, K. C. Jones, Tom Heinsohn, Tom Gola — koszykarzy zajmujących czołowe lokaty w przeróżnych klasyfikacjach prowadzonych w rozgrywkach tej ligi. Przyjechali pod wodzą jednego z najsławniejszych trenerów w historii basketu — Reda Auerbacha, który w latach 1950—66 doprowadził zespół Boston Celtics do dziewięciu tytułów mistrzowskich.

Występ amerykańskich gwiazd zelektryzował krakowskich kibiców, którzy już na kilka dni przed zawodami dosłownie bili się o możliwość kupna lub zdobycia biletów wstępu do hali przy Reymonta. Szczególny bój stoczyli handlarze spod kin — „koniocy” jak ich wówczas określano — którzy zwietrzywszy okazję do zarobienia pieniędzy starali się wykupić jak najwięcej karnetów wstępu, aby potem odsprzedawać je z zyskiem. I nie zawiedli się w swoich rachubach, byli bowiem i tacy, którzy płacili kilkakrotną nominalną cenę biletu, by tylko zobaczyć występ gwiazd NBA. Mimo bowiem że nie było wówczas telewizyjnych relacji z tych rozgrywek, mimo iż wieści zza Oceanu docierały z opóźnieniem i bardzo skąpo, to jednak fama jaka towarzyszyła NBA dotarła do Krakowa i wywołała prawdziwy boom przed występem grupy All Stars.

To był pierwszy raz, kiedy mogliśmy na żywo obejrzeć w akcji amerykańskich zawodowców (nie licząc wcześniejszego występu Harlemu Globetrotters, który dał swój show na specjalnie zbudowanym, na piłkarskim boisku Wisły, podium).

W wypełnionej nadkompletem widzów hali doszło do meczu, w którym naprzeciw graczom NBA stanęli zawodnicy „Wawelskich Smoków”. Wynik 117:70 dla Amerykanów nie był zaskoczeniem. Goście pokazali basket na poziomie, jakiego w Polsce nie oglądano. **Pettit** zdobył 32 pkt, **Robertson** 22, **Lucas** 20, **Heinsohn** 18, **Russel** 13, **Cousy** 6, **Jones** 4, **Gola** 2. Dla Wisły — **Likszo** 26, **Langiewicz** 14, **Małec** 14, **Czernichowski** 10, **Niewodowski** 6.

Byliśmy świadkami wspaniałego widowiska, pokazu w wykonaniu prawdziwych wirtuozów koszykówki. Krakowianie walczyli dzielnie chwilami wywołując zdumienie Reda Auerbacha, który stwierdził po zawodach: *„Jestem zaskoczony grą polskiej drużyny i to w jak najbardziej dodatnim sensie. Nie przypuszczałem, że polscy koszykarze potrafią tak dużo, że mają znakomitą kondycję i walczą z tak wielką ambicją”*. Szczególnie chwalił postawę **Ryszarda Niewodowskiego** i **Wiesława Langiewicza**, którzy demonstrowali nienaganną technikę, zdaniem amerykańskiego coacha dorównującą czołowym graczom amatorskich rozgrywek w USA, a więc potencjalnie tym, którzy potem zasilali szeregi ligi zawodowej.

Ryszard Niewodowski tak wspomina ówczesne spotkanie: *„Okolicznościowe zdjęcia, breloczek otrzymany od Amerykanów, ich autografy i skrupulatnie zebrane wycinki prasowe z tego historycznego sportowego wydarzenia, są po dziś dzień jednym z najwspanialszych wspomnień mojej kariery boiskowej. Mało przecież jest takich koszykarzy, nie tylko w Polsce, którzy mogli zagrać przeciwko gwiazdom NBA. Niedawno, za pośrednictwem przekazu телеви-*



Fragment spotkania w hali Wisły pomiędzy „Wawelskimi Smokami” a gwiazdami zawodowej ligi NBA — „All Stars”. Od prawej: Ryszard Niewodowski, Bob Cousy, Tadeusz Pacuła (z piłką) K. C. Jones i Jerry Lucas.

zyjnego, przy okazji dorocznego meczu gwiazd *Wschód — Zachód*, oglądałem galę sław NBA, urządzoną z okazji jej 50-lecia. Jakże mi było miło, gdy mogłem ponownie, po 33 latach, zobaczyć na ekranie tych, z którymi spotkałem się kiedyś na parkiecie, przeciwko którym mogłem zagrać”.

Wspominając to wielkie wydarzenie warto nadmienić, że doszło do niego w Krakowie, li tylko dlatego, że był on wówczas stolicą polskiego basketu, a zespół „Wawelskich Smoków” jedną z najpiękniejszych wizytówek tej sportowej stolicy.

Na olimpijskich arenach

Dwunastu krakowskich koszykarzy dostąpiło w 70-leciu zaszczytu wystąpienia na olimpijskich arenach. Tylko jednemu — **Bohdanowi Likszo** — udało się dwukrotnie stanąć w szranki Igrzysk. Oto zawodnicy, którzy reprezentowali Polskę na olimpiadach:

BERLIN 1936 r.

Zdzisław Filipkiewicz
Jakub Kopowski
Andrzej Pluciński
Paweł Stok

RZYM 1960 r.

Tadeusz Pacuła

TOKIO 1964 r.

Krystian Czernichowski
Bohdan Likszo

MEKSYK 1968 r.

Czesław Malec
Bohdan Likszo

MONACHIUM 1972 r.

Piotr Langosz
Andrzej Seweryn

MOSKWA 1980 r.

Krzysztof Fikiel

Historia jest jakby opowieścią, dzięki której poznajemy to co stanowi o przeszłości. Ileż wspaniałych wydarzeń związanych z interesującą nas dyscypliną układa się w sferze naszych wspomnień. Jacy byli ludzie. Pamiętamy ich. „Kariera sportowa” kształtowała ich osobowość, często była drogowskazem na drodze życia. Można stwierdzić bez większej przesady, że koszykarze reprezentanci naszego grodu to osoby zaliczające się do grupy tzw. podwójnego sukcesu życiowego, który osiągnęli najpierw w sporcie, a po zakończeniu kariery w życiu zawodowym i społecznym, piastując eksponowane stanowiska w wielu dziedzinach. Są naukowcami, lekarzami, inżynierami, dziennikarzami, menedżerami. Koszykarze krakowskich klubów rozproszeni niemal po całym świecie, w kraju czy poza nim, utrzymują ścisłe kontakty przyjacielskie, stanowią jedną rodzinę sportową. Nazwiska niektórych na trwale zapisały się w annałach historii polskiej koszykówki. Prezentowali ciekawe osobowości, a także perfekcyjne opanowanie techniki indywidualnej, zmysł taktyczny, co rzutowało na widowiskowość ich boiskowych poczyną. Można uznać, że stanowili siłę napędową dla rozwoju tej zespołowej gry. Nie wszyscy są jednak nadal z nami. Odeszli wybitni, tak wyraźnie zarysowani w naszej pamięci: Zdzisław Dąbrowski, Tadeusz Pacuła, Waldemar Wojewoda, Stefan Wójcik, Bohdan Likszo, Maciej Wężyk, Ryszard Korpak i inni. Nie sposób wszystkich wymienić...

Koncentrując się na półwiecznej koegzystencji z basketem i na faktach z przeszłości, z przyjemnością stwierdzam, że były to lata, które pragnęłabym jeszcze raz przeżyć. Wypełnione współzyciem i współdziałaniem w ruchu sportowym, udziałem w pracy dydaktycznej i społecznej. Które z nich uważam za najciekawsze trudno jednoznacznie określić. Każde miało swoją specyfikę i przyniosło wiele satysfakcji.

Pierwszy etap zaczął się tuż po zakończeniu wojny. Wtedy to skrzyknięte przez Jana Janowskiego dziewczęta, zaczęły, jako drużyna, bawić się w koszykówkę. To była naprawdę zabawa w sport — sport, który był owiany duchem agonu i nie miał tych kłopotów, które dziś spychają, nie tylko koszykarzy, w labirynt nadludzkiego wysiłku i ekonomicznych uzależnień. W tamtym właśnie okresie zawiązywały się przyjaźnie, zarówno z dziewczętami trenującymi w innych krakowskich sekcjach, jak też uprawiającymi inne dyscypliny sportowe. Grało się bowiem wówczas nie tylko w koszykówkę, ale jednocześnie w siatkówkę, piłkę ręczną, czy też próbowało sił w lekkiej atletyce. To wszystko działo się we wspaniałym klimacie, chociaż otoczka organizacyjna nie służyła rozpieszczaniu. Wyjazdy na mecze to noce spędzone w pociągach, na półce czy na rozłożonej na ziemi gazecie. Podróże dalekie od komfortu.

Miałam to szczęście, że koszykarskie abecadło zdobywałam najpierw pod kierunkiem prekursora nowoczesnego basketu — Jurka Groyeckiego, a później — Ludwika Mięty-Mikołajewicza. Oni, jak również niezapomniany Michał Mochnacki, Tadeusz Ulatowski (wspaniały duch polskiej koszykówki, mój trener w reprezentacji Polski) przekazali mi najcenniejsze wartości, które następnie mogłam wykorzystywać w pracy dydaktycznej i naukowej. Tak się szczęśliwie dla mnie złożyło, że w przyszłości mogłam rozwijać je pod kierunkiem mojego szefa — kierownika katedry — docenta Władysława Stawiarskiego. Bardzo ceniłam sobie możliwość społecznej współpracy z nieocenionymi: Kajetanem Greinerem czy Edwardem Surówką. Z tego okresu, jako coś znaczącego, zapamiętałam życzliwość i życie towarzyskie, które przenosiło się na spotkania po treningach i spełnionych zadaniach społecznych.

Na początku lat sześćdziesiątych skończyłam zawodniczo uprawianie koszykówki, ale nie do końca przeszłam na sportową emeryturę. Rozpoczął się okres pracy dydaktycznej i społecznej. W tym czasie pojawiło się w Polsce pojęcie mini-koszykówki, tak ładnie nazwanej przez Amerykanów — „grą dla kurczaków” (Bidly Basket Ball). Inspirowana prze z Ludwika Mięty-Mikołajewicza, z którym zresztą współpracowałam, jako kierownik prowadzonej przez niego I-ligowej drużyny Wisły, rozpoczęłam pracę z najmłodszymi adeptkami basketu. Poprzez zabawę starałam się wdrażać dziewczynki do

systematycznego treningu. Dzieci brały w tym udział entuzjastycznie, w czasie przerw ligowych spotkań, rozgrywały, przed szeroką publicznością, swoje mecze, a ja utwierdzałam się w przekonaniu, że przeżycia trenera prowadzącego zespół w czasie walki sportowej są nieporównywalne z żadnym innym zdarzeniem i dostarczają emocji o najwyższym stopniu natężenia.

Najważniejszym etapem w moim życiu była niewątpliwie praca w AWF. Uczelnia została założona w 1927 r., jako Studium Wychowania Fizycznego UJ. Po przejściu na walę wojennej, już w marcu 1945 r., studium wznowiło działalność, a w 1950 przekształcone zostało w Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego, włączoną do resortu GKKFiT. W 1973 r. WSWF funkcjonowała już jako Akademia Wychowania Fizycznego, której w 1977 r. nadano imię Bronisława Czecha. Uczelnia jest dwuwydziałowa: Wydział Wychowania Fizycznego oraz Wydział Turystyki i Rekreacji. Kształci studentów na 4-letnich studiach magisterskich stacjonarnych i zaocznych, nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów w wielu dyscyplinach sportowych, specjalistów rehabilitacji ruchowej, rekreacji i turystyki. Te informacje przekazuję ze względu na fakt, iż wielu koszykarzy kończyło tu studia. Istotnym czynnikiem, który wywarł wpływ na kierunki kształcenia, były tradycje środowiska krakowskiego w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu oraz sięgnięcie do nauk o wychowaniu fizycznym, nauk medycznych, przyrodniczych, antropologii i historii, z których rodziła się wiedza o wychowaniu fizycznym i sporcie. Na poszerzenie obszaru edukacji młodzieży duży wpływ wywarły wewnątrzuczelniane zmiany strukturalne. Od bezzakładowej formy istnienia przedmiotów praktycznych, przeznaczonych wyłącznie do realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych i metodycznych w kształceniu nauczycieli, w latach 1945—50, poprzez ustanowienie pierwszych zakładów w podstawowych dyscyplinach sportowych, do utworzenia Katedry Wychowania Fizycznego i Sportu (1971 r.) z szeregiem zakładów specjalistycznych, które m.in. rozpoczęły kształcenie trenerów odpowiednio przygotowanych do pracy w sporcie wyczynowym. W założeniach programowych problematyka naukowa zakładów zmierzała do uporządkowania zagadnień naukowo-metodycznych. Badano zjawiska sięgając do wszystkich nauk z pogranicza wychowania fizycznego i sportu w nawiązaniu do swojej dyscypliny. Intensyfikacja dociekań naukowych nastąpiła po przyznaniu uczelniom WF uprawnień doktoryzowania i habilitowania.

Bardzo ważną działką było wprowadzenie przez Zakład Koszykówki specjalizacji, po ukończeniu której absolwenci zdobywają tytuł trenera II klasy lub instruktora z prawem otrzymania wyższego stopnia po rocznej pracy z zespołem koszykówki.

W okresie mojej długiej, bo przeszło 42-letniej pracy, ponad 300 absolwentów opuściło mury uczelni z tytułem uprawniającym do samodzielnego prowadzenia drużyn. Z przechowywanej dokumentacji można wyczytać, że w dniu 27 października 1953 r. ukończyło specjalizację z zakresu koszykówki 12 osób. Z bardziej znanych: Jan Mikułowski, Ryszard Stasik (późniejszy trener wrocławskiego Śląska) oraz Tadeusz Pacuła. Rokrocznie ci, którzy na drugim roku studiów zgłosili akces do odbycia specjalizacji, a spełniali podstawowy wymóg jakim było legitymowanie się odpowiednią klasą sportową, rozpoczynali edukację. Bogaty program nauczania realizowano w czasie zajęć praktycznych i teoretycznych, praktyk odbywanych w klubach krakowskich i w czasie obozów szkoleniowych. W tak krótkim doniesieniu nie sposób wymienić wszystkich, nawet tych których efekty pracy miały duży wpływ na rozwój dyscypliny. Zaczynając od wczesnych lat rzucam okiem na notatkę. Ryszard Korpak, Wojciech Radzikowski, Adam Grochal, Jan Muszak, Zdzisław Kassyk, Adam Zdechlikiewicz, Andrzej Tokarczyk, Zbigniew Koźmiński, Andrzej i Janusz Sewerynowie, Marek Szymański, Andrzej Włodarz, Janusz Herdzina, Bernard Leszczyński, Zdzisław Pałuch, Jacek Czepczyk, Franciszek Szporna, Maciej Starowicz, Roman Kalita, Wojciech Downar-Zapolski, Piotr Chmiel, Jerzy Dybała. Liczna grupa naszych wychowanków prowadziła re-

nomowane drużyny w innych miastach. Do grona świetnych specjalistów należeli także: Czesław Grzonka, Andrzej Zygmunt, Piotr Langosz, Bogusław Wołoszyn, Maciej Kolomski, Stanisław Dudzik, Stefan Mikulski, Marek Szczytyński, Bogdan Pliś, Witold Żarnotał.

Studia na specjalizacji koszykówki kończyły również panie. Nie wszystkie jednak wykorzystwały zdobyte umiejętności w praktycznym działaniu. Niektóre próbowały pracy trenerskiej, chociaż było to zajęcie pochłaniające masę czasu, co przy licznych obowiązkach rodzinnych nie pozwoliło im stale związać się z zawodem trenerskim. Jako bardziej wytrwale można wymienić: Barbarę Dobosz, Halinę Iwaniec, Halinę Kalutę, Lucynę Januszkiewicz, Annę Ozgę, Małgorzatę Gawor, Agatę Mularczyk czy Bożenę Krzemińską.

Ze strony środowiska krakowskiego nierzadko spotykał nas zarzut, że zbyt mało osób przygotowujemy do zawodu trenera. Ostre wymogi kwalifikacyjne były m.in. przyczyną, że na specjalizację z koszykówki trafiała wąska grupa studentów. Miało to również swoje dobre strony, a mianowicie stwarzało komfortowe warunki przekazu wiedzy na linii nauczyciel — student. W latach mojej pracy w AWF, oprócz mnie, wykłady prowadzili wybitni teoretycy i praktycy tej dyscypliny: Jan Mikułowski czy Marcin Kasperzec. Kontynuatorami są dziś — kierownik Katedry Gier Zespołowych i Rekreacyjnych — prof. Stanisław Żak, który objął tę funkcję po docencie Władysławie Stawiar skim, jak również Tomasz Arlet, Maciej Starowicz i Jarosław Pasieczny. Do wygłaszania wykładów zapraszani byli profesjonalści osiągający znaczące sukcesy w tej dziedzinie sportu — Ludwik Mięta-Mikołajewicz, Jerzy Bętkowski. Uznane autorytety gwarantowały odpowiedni, wysoki poziom nauczania. Udział w zajęciach doświadczonych zawodników także wnosił wiele pozytywnych innowacji. Czy specjaliści otrzymali dobre przygotowanie do zawodu? Prawie wszyscy podejmowali w naszym zakładzie prace magisterskie. Współpracę na tej linii cechowała wzajemna serdeczność.

Nauczając koszykówki byłam specjalnie zobligowana do śledzenia wszelkich zmian jakie przeobrażały tę grę na przestrzeni lat. Od początkowo mało skomplikowanej, kiedy zakres czynności był ściśle określony i związany głównie z pozycją zawodnika na boisku, poprzez szybko postępującą ewolucję, niespotykaną w innych dyscyplinach, która wiązała się ze stałymi zmianami przepisów gry, aż po współczesność, gdy cały zespół atakuje i broni, rozwiązując wspólnie zadania taktyczne. Nowoczesna koszykówka uznaje jednak, że coraz większa rola w schematach gry pozycyjnej przypada indywidualnym zagraniam zawodników.

W początkach mojej kariery wyniki spotkań nie były wysokie. Dzisiaj, z reguły, zespoły po pierwszej połowie odnotowują więcej zdobytych punktów niż dawniej uzyskiwały kończąc grę. Koszykówka jaką uprawiałam była inna. Hołdowano długiemu rozgrywaniu akcji. Miało to miejsce szczególnie w okresie przed wprowadzeniem przepisu 30 sekund (1956 r.). Inna była technika rzutów do kosza. Właściwie do końca lat sześćdziesiątych tylko nieliczne zawodniczki umiały wykorzystać w grze rzut z wysokości. Natomiast czynnośc postęgiwały się, szczególnie przy strzałach z dystansu, rzutem oburącz sprzed klatki piersiowej. Panowie rzuty wolne egzekwowali — oburącz z dołu! Teraz podstawowy repertuar rzutów jest wzbogacony nowymi elementami. Widowskowe staje się kończenie akcji rzutem umownie nazwanym, udziwnionym, takim, który pozwala zaskoczyć przeciwnika lub spowodować jego nieprawidłową interwencją (faul). Modne są „wsady”. Trudno na paru stronach omówić wszystko to co zmieniło się w tej grze. Niewątpliwie koszykówka jest teraz dużo szybsza i bogatsza w popisy indywidualnej techniki oraz w efektywne a zarazem efektowne akcje.

Dzięki nowym kierunkom zasadnicze zmiany musiały zaistnieć w pracy treningowej. Już nie wystarcza trzy razy w tygodniu realizować program szkolenia. Pamiętam jak niezapomniany „Misiu” — Jerzy Groyceki — krzychał na treningu: „Gapa — bo taki

nosiłam pseudonim — przestańcie plotkować, zacznijcie ćwiczyć!” Czyż to nie jest argument aby z ogromnym sentymentem wspominać tamte czasy?

Dynamiczny rozwój koszykówki zapewnił jej awangardowe miejsce wśród innych dziedzin sportu. W ciągu minionych lat zmieniały się uwarunkowania w jakich działało. Intensyfikacja treningu z góry wykluczała zabawę dla zdrowia, a presja wyniku powodowała mobilizację całego sztabu specjalistów do pomocy trenerowi. Dzisiejsze drużyny, poza stawką materialną, walczą przede wszystkim o zwycięstwo. Tylko bowiem fascynacja wielkim wyczynem może zgromadzić na trybunach tłumy widzów. Wydaje się, że w tej sytuacji niezmiernie ważną i pilną sprawą jest utrzymanie w nowej konwencji wszystkich wartości ludzkiej rywalizacji.

Poszukuję dzisiaj mojego miejsca w półwieczu, które mnie związało z koszykówką. Były to więzi wynikające z potrzeby pogłębienia wiedzy niezbędnej do procesu kształcenia specjalistów i studentów, pragnienie oddania koszykowiec wszystkim moich umiejętności, wreszcie więzy emocjonalne i uczuciowe, które stymulowały w działaniu i owocowały najgłębszym umiłowaniem tej pięknej dziedziny sportu.

Kończąc moje rozważania pragnę podziękować wszystkim tym, z którymi czerpałam wspólną radość z zawodniczego uprawiania basкетu, jak również tym, którzy drogą dyskusji przekazywali mi swoją cenną wiedzę i trenerskie doświadczenie.

Niech wielka moc pamięci spina klamrą naszą przeszłość z Waszą teraźniejszością.

HALINA OSZASTOWA

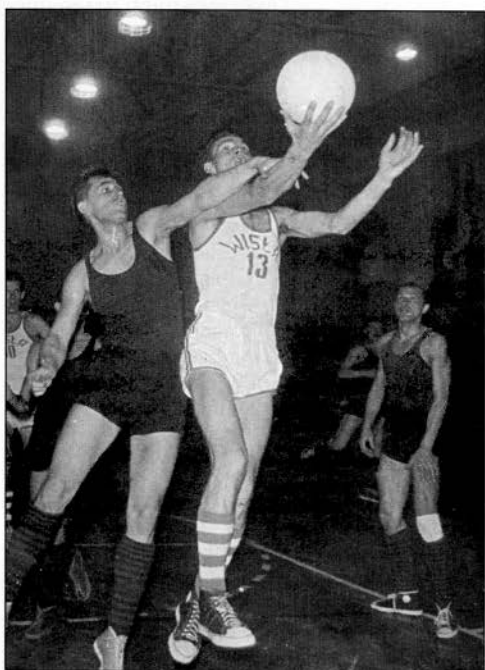
Nazwa Sparta spłynęła na grupę koszykarzy krakowskich w wyniku administracyjnych zabiegów centrali sportowej w latach pięćdziesiątych. Ni z gruszki ni z pietruszki sportowy pion spóżywców ochrzczono imieniem helleńskiej krainy, choć w równym stopniu patronem mogła być Beocja czy Macedonia, nie mówiąc już o jakimś dziwolagu typu Spożywca lub Lokomotywa (w domyśle: dziejów...). Z faktów składających się na 10-letnią obecność Sparty w ekstraklasie wynika jednak, że zespół podświadomie tak bardzo przejął się dumnym zawołaniem, że po dziś dzień w mojej, i nie tylko mojej, pamięci, tkwi jako synonim waleczności, ambicji, determinacji w walce. A przede wszystkim odwagi i niepeknięcia przed silniejszymi od siebie. Rzucaliśmy się za szczególnym zębem na takie drużyny jak warszawska Legia i Polonia, Śląsk Wrocław, później Wybrzeże Gdańsk, niczym garstka starożytnych Greków na przeważający zagon Persów.

Zespół bez własnej sali, bez zaplecza młodzieżowego, bywało — wyjeżdżał na obce parkiety w siedmiu, ośmiu graczy... Na wskroś amatorski status klubu nie był w stanie zapewnić zawodnikom ani solidnego wsparcia materialnego w postaci powszechnych wówczas „lewych etatów”, ani złotówki gratyfikacji za wygrane mecze. Nam jednakże najbardziej doskwierał brak wysokich zawodników. W połowie lat sześćdziesiątych w zasadzie każdy ligowy zespół miał w składzie dwóch, trzech centrów o wroście 200 cm. Tymczasem nasz środkowy Andrzej Włodarczyk, stojąc na palcach, sięgał 190 cm. Kiedy przychodziło bić się na tablicach z legionistami — Pawlakiem, Appenheimerem i Kamińskim, trzeba było niemal sprytu i przebiegłości taktycznej w strefie, aby nie dać się „zamordować we własnej trumnie”. Na zdrowy rozum żadna z czołowych drużyn nie powinna była mieć z nami kłopotów. A miały i to poważne. Duch straceniów spod Termopili, skrzyżowany z nastrojem szarzy szwoleżców na przełęcz Samosierry, wstępował w nas, kiedy przyszło grać z asami.

Nie pamiętam dokładnie czy rzecz dotyczyła wyjazdowego spotkania z Legią czy może AZS AWF... Byłem od paru tygodni w Sparcie i miałem sporego pietra przed wyjazdem. W pociągu odbyła się zbiorowa terapia mojej psychiki. Zaczął Piotr Jagiełłowicz, człowiek mający patent na obrońców Legii.

„Co ty, Szwabie, robisz w pory przed tymi kapralami z Warszawy? Ściągnijcie grę w jedną stronę, a mnie zostawcie z Pstrokońskim jeden na jeden... O resztę się nie martw”.

Wariant antywufowski polegał na eksploataowaniu wątku „maminsynków ze stolicy”. Dodatkowym bodźcem powiększającym naszą ambicję w grze była cicha (na jawną nie było nas stać z paru względów) rywalizacja z Wisłą w czasach, kiedy grało się systemem par. Razem ze „Smokami” jeździliśmy do drużyn warszawskich, łódzkich, gdańskich (ew. AZS Toruń), wrocławskich, poznańskich. Bywało, że ratowaliśmy Wisłę skórę, biorąc w niedzielę rewanże na drużynach, które ją pokonały w sobotę. Stąd wziął się najbardziej realistyczny przydomek („Mściciele”) spośród wszystkich romantycznych ksywek ligowych ekip koszykarskich. Mszczenie się przynosiło poważne profity wiślakom, chociażby w postaci utracenia przez Spartę konkurentów do mistrzostwa. Osobiście



Krakowskie derby — mecze „Wawelskich Smoków” z „Mścicielami” stanowiły za każdym razem wydarzenie w Krakowie. Były zacięte, wyrównane i potrafiły rozpalic widownię do białości. Na zdjęciu fragment pojedynku w hali przy Reymonta. O piłkę walczył Andrzej Włodarczyk z Janem Murzynowskim. W głębi — po prawej — Piotr Jagiełłowicz, po lewej — Janusz Górnicki.

szczególnie zapamiętałem jeden z naszych meczy ze Śląskiem Wrocław w hali Wandy. Szło bodaj o podwójną stawkę. Wygrywając z „Wrocławskimi Bombardierami” ratowaliśmy się definitywnie przed spadkiem z I ligi, a jednocześnie załatwiliśmy „Smokom” prostą drogę do mistrzostwa Polski. Jurek Bętkowski — trener Wisły — stojąc przy drabinkach zamontowanych na ścianie hali tuż za linią boiska, przez cały mecz dyrygował moimi poczynaniami (grałem na skrzydle): „*rzucaj!*”, „*nie rzucaj!*”. Dzięki temu wyrównałem swój ówczesny rekord strzelecki (24 pkt.) i zarobiłem u „Bonusa” kolację, po dziś dzień nie spożytą.

RYSZARD NIEMIEC

Zasłużeni mistrzowie sportu

1. Zdzisław Dąbrowski
2. Irena Górka-Szaflik
3. Alina Grabowska
4. Halina Iwaniec
5. Wiesław Langiewicz
6. Bohdan Likszo
7. Krystyna Likszo
8. Czesław Malec
9. Halina Oszastowa
10. Tadeusz Pacuła
11. Roman Pyjos
12. Andrzej Seweryn
13. Barbara Wiśniewska
14. Janina Wojtal
15. Stefan Wójcik

Mistrzowie sportu

1. Elżbieta Biesiekierska
2. Krystian Czernichowski
3. Ewa Czuwaj-Sułkowska
4. Danuta Dudek
5. Wanda Dudek-Pacułowa
6. Krzysztof Fikiel
7. Lucyna Januszkiewicz
8. Anna Jaskurzyńska
9. Maria Kalczyńska
10. Irena Knast
11. Janina Kosiba-Danielowska
12. Halina Kosińska
13. Halina Krężel
14. Piotr Langosz
15. Danuta Lipowska-Szaniecka
16. Marek Ładniak
17. Ryszard Niewodowski
18. Grażyna Seweryn
19. Danuta Sokół
20. Wincenty Wawro
21. Elżbieta Wężykowa
22. Małgorzata Wiązowska
23. Barbara Żelazna

Pod koniec lat sześćdziesiątych w KS Armatura pojawiły się załazki sekcji koszykówki kobiet. Były to jednak próby nieśmiałe, bez tworzenia podwalin pod rozwój sekcji. Dopiero w 1973 roku, kiedy pracę z młodzieżą rozpoczął duet: **Jadwiga Styrna — Janusz Curyło**, sekcja rozkręciła się na dobre, dziewczęta zaczęły podnosić swój poziom sportowego wyszkolenia, osiągać pierwsze sukcesy w rozgrywkach okręgowych. Mimo trudnych warunków treningowych, zajęć prowadzonych w hali pod balonem (jednej z niewielu tego typu jakie w Polsce istniały), mimo gorąca w lecie i chłodu w okresie jesienno-zimowym, mimo poważnych kłopotów sprzętowych, zapał i zaangażowanie tak szkoleniowców jak i zawodniczek sprawiły, że drużyna kilkakrotnie walczyła nawet o awans do II ligi. **Ewa Bajor, Elżbieta Durlak, Bożena Ferek, Iwona Luzar, Ewa Muniak, Łucja Pycińska, Ewa Suder, Joanna Ślusarczyk, Regina Ślusarczyk** to trzon ówczesnej drużyny Armatury.

Choć próby wywalczenia awansu nie powiodły się, to jednak zawodniczki nadal ćwiczyły z zapałem i poświęceniem, czekając aż spełni się ich marzenie o grze na szczeblu ogólnopolskim.

W latach 1983/84 pracę trenerską w klubie rozpoczął **Wojciech Jarocki**, trener II klasy, który wraz z **Konstantym Lipowskim** postawił sobie za punkt honoru stworzenie w klubie z ulicy Zakopiańskiej prężnego ośrodka basketu. Po czterech latach ich pracy, po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii istnienia sekcji, Armatura reprezentowana była przez swoje zespoły koszykarskie we wszystkich klasach rozgrywkowych szczebla okręgowego i międzyokręgowego, dorównując w tym względzie nawet takim ówczesnym potęgom jak Wisła czy Hutnik.

W 1992 r., dzięki usilnym staraniom **Wojciecha Jarockiego** i zarządu klubu, udało się dawną halę pod balonem zastąpić nowym, pełnowymiarowym obiektem posiadającym bardzo dobre zaplecze socjalne. W tym też sezonie (1992—93) klub występował w II lidze, grając w składzie: **Anna Florczyk, Maria Florczyk, Mariola Kopańska, Joanna Kwinta, Małgorzata Machnik, Monika Ślapak, Dorota Stachnik, Monika Ulańska**.

Trudna sytuacja materialna klubu, brak środków na prowadzenie pracy szkoleniowej sprawiły, że działalność sekcji wygasła w 1994 r. Mam jednak nadzieję, że znajdzie się niebawem ktoś, kto w oparciu o halę Armatury, o zapał młodzieży do tej pięknej dziedziny sportu, potrafi przezwyciężyć trudności, kto swoim zapałem i poświęceniem pociągnie innych, koszykówka znów zagości w Armaturze, a hala przy Zakopiańskiej ponownie stanie się miejscem ćwiczeń i meczów z udziałem młodzieży tej części naszego miasta. Słowem, że basketballowy meteor znowu pojawi się nad Armaturą.

EWA CHLEBDA

Niespełnione oczekiwania

Pierwsze wzmianki o sekcji koszykówki Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie pochodzą z 1931 r. Trzy lata później klub figuruje już w rejestrach związkowych, lecz nie bierze udziału w rozgrywkach na szczeblu okręgowym, w najwyższej wówczas klasie — „A”. Po wojnie AZS jest w gronie klubów, które reaktywują Krakowski Okręgowy Związek Gier Sportowych i w 1947 roku zostaje zaliczony do nowo utworzonej I ligi. Trzon zespołu stanowią: **Jerzy Groyecki**, **Kazimierz Kozdrój**, **Wacław Lipiński**, **Wacław Obuchowicz**, **Roman Paszkowski**, gracze o wielkim temperamencie i wielkich indywidualnościach, które z trudem dawały się pogodzić z zespołowym charakterem koszykówki. Azetesiacy mieli w lidze wspaniałe mecze, porywali swą grą widowieństwo, zdarzały się im jednak i całkiem nicudane



W 1967 roku koszykarki AZS awansowały do I ligi i w nagrodę dostały... skórzane zakładki do książki! Oto autorki sukcesu: od lewej: stoją — Anna Kuczek-Wojciechowska, Halina Matras, Ewa Kaznowska-Zdechlikiewicz, Ewa Biskupska, Wiera Czarnobaj, Danuta Piątek; siedzą — Ewa Szostak, Janina Wycisk, Ewa Peszyńska, Ewa Lelek.

występy, w których gra się nie kleiła, szwankowała obrona, mieli trudności z umieszczeniem piłki w koszu. A ponieważ takie wahania formy zdarzały się co raz to innemu zawodnikowi, efekty gry były poniżej potencjalnych możliwości akademików. Niebawem też zespół znalazł się w II lidze, a czołowi gracze zakończyli karierę. W późniejszych latach AZS miał swoje wielkie indywidualności, takie jak **Andrzej Li twin** (starszy brat znanego z kręgów Piwnicy pod Baranami aktora i malarza — Krzysztofa) czy **Ryszard Korpak**, zawodnik obdarzony niecodzienną „smykałką” rzutową. Jednak jako zespół akademicy nie odgrywali poważniejszej roli w rozgrywkach szczebla centralnego. W latach siedemdziesiątych sekcja występowała w II lidze mając w swych szeregach m.in. **Adama Zdechlikiewicza**, **Michała Kubickiego**, **Leszka Rafalskiego**, jednak brak należytego wsparcia ze strony środowiska uczelnianego w Krakowie sprawił, że z czasem została zdegradowana i tak na dobrą sprawę zniknęła ze sportowej mapy krakowskiego basketu.

Podobnie było z drużyną kobiecą, która założona po wojnie, miała w swoich szeregach kilka wysokiej klasy zawodniczek — **I. Mamińska**, **J. Pudłówna** — które jednak wkrótce zmieniły barwy, przeszły do Wisły, by tam znaleźć lepsze warunki do rozwoju swego talentu. Akademicki w późniejszym okresie dwukrotnie wywalczyła awans do I ligi, lecz za każdym razem na jeden tylko sezon. Dziś drużyna, występująca jako AZS AWF, znajduje się w II lidze, jednak bez znaczących osiągnięć, na co w sporej mierze wpływ ma nikle zainteresowanie wykazywane sportem wyczynowym przez kierownictwo uczelni i słabość władz środowiskowych AZS.

Jednym z pierwszych klubów krakowskich, w którym powstała sekcja koszykówki, była Cracovia. Ta sekcja, wraz z kilkoma innymi, była współzałożycielką Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, z którego bierze swój ród dzisiejszy KOZKosz. Po kilku latach prób, uczenia się reguł gry, wprowadzonej do polskiego sportu przez działaczy i zawodników YMCA, drużyna koszykarzy Cracovii startuje w pierwszych mistrzostwach Polski, w 1929 roku. I wywalcza krajowy prymat! W decydującym boju krakowianie zwyciężyli wówczas poznańską Czarną Trzynastkę. Zespół w składzie którego grali bracia **Lubowieccy** i **Trytkowie**, **Doniec**, **Grabowski**, **Lachmayer** i **Tokar** przez szereg lat zaliczał się do najlepszych w kraju, powtarzając swój sukces w dziewięć lat później, sięgając po drugi w historii prymat w Polsce. Grali w drużynie: **Resich**, **Kopowski**, **Dunikowski**, **Wrześniak**, **Czajczyk**, **Filipkiewicz**, **Kulikowski**, **Pluciński**, **Radwański**, **S. Lubowiecki** i **Pachla**. **Jakub Kopowski**, **Zdzisław Filipkiewicz** i **Andrzej Pluciński** startowali w berlińskiej Olimpiadzie w 1936 r., a **Zbigniew Resich**, też powołany do reprezentacji olimpijskiej, został w domu złożony chorobą.

Wojna sprawiła, że życie sekcji zamarło. Po okupacji z trudem udało się skompletować drużynę. Część zawodników zginęła w czasie działań wojennych, część znalazła się poza granicami kraju. Niemniej już w 1946 r. Cracovia dotarła do finałów mistrzostw Polski i podczas turnieju, który odbył się w Krakowie, uplasowała się wraz z poznańskim KKP na pierwszym miejscu. Jednak w dodatkowym pojedynku, rozstrzygającym o tytule, uległa poznaniakom. Z czasem do pierwszego zespołu dochodzili młodszy — bracia **Ciesielscy**, **Laska**, **Krupa**, **Łudzik**, **Hippe**, **Benesch**, także **Bętkowski** i **Pacufa**, którzy jednak niebawem, już jako reprezentanci Polski, przeszli do Wisły, w szeregach której przez lata byli podstawowymi zawodnikami, współautorami mistrzowskich tytułów tego klubu.



Pod dwudniową podróż (z przesiadkami) z Krakowa do Białegostoku na mecz Pucharu Polski drużyna Cracovii pod afizem zapowiadającym to spotkanie. Od lewej: Mieczysław Kasprzyk, Stanisław Bartkowski, Roman Woszczyzna (kierownik), Andrzej Kłoczek, Jerzy Kusiak, Jerzy Łudzik, Jerzy Langier, Jerzy Banaś, Zbigniew Mikus, Wilhelm Karp, Wiesław Korcala, Andrzej Krupa.

Cracovia walczyła o awans do I ligi. Kilka razy była o krok od osiągnięcia celu, lecz dopiero w 1949 r. zdobyła ekstraklasowe szlify, kończąc sezon na 8. miejscu (w stawce 12 zespołów), by w latach następnych awansować do czołówki krajowej. Odejście Bętkowskiego i Pacuły znacznie osłabiło siłę drużyny, która wprowadza do składu młodzież, swoich wychowanków. Pod kapitańską ręką **Romana Ciesielskiego** i trenerskim okiem **Jakuba Kopowskiego** grali w następnych sezonach: **Jerzy Ciesielski, Jerzy Łudzik, Andrzej Krupa, Wiesław Korcala, Artur Wieczysty, Konstanty Unrug, Stefan Szlachtycz, Bolesław Kordas, Adam Wojakowski, Jerzy Kusiak, Mieczysław Kasprzyk, Stanisław Bartkowski, Zbigniew Mikus, Wilhelm Karp, Zbigniew Holocher, Jerzy Langier, Jan Szewczyk, Jerzy Banaś, Józef Lysy, Andrzej Klocek**. Grali z różnym skutkiem.

W 1952 r., w finałach Pucharu Polski, Cracovia zwyciężyła Wisłę (występowały wówczas jako Ogniwo i Gwardia) podczas turnieju rozgrywanego na kortowym boisku Wisły i miała następnego dnia stanąć do decydującej walki z Legią (CWKS). Jednak w nocy, działacze Gwardii wspólnie z przedstawicielem GKKF, zmienili wynik z boiska, zmuszając sędziów do stwierdzenia, że faul i rzuty wolne egzekwowane przez J. Banasia (które dały zwycięstwo) były już po czasie gry i należy zarządzić dogrywkę, by Gwardia weszła do finału. Stało się to bez gry, gdyż zawodnicy Cracovii oburzeni ewidentnym szwindłem nie wyszli na boisko.

Rok 1952 był ostatnim ekstraklasowym sezonem zespołu. Po serii dość pechowych porażek, w barażowym turnieju w stolicy, występująca w mocno osłabionym składzie Cracovia, zdziśiatkowana przez epidemię grypy, została zdegradowana. Wróciła jeszcze do I ligi w roku 1959 w składzie, którego trzon stanowili: **R. Korpak, Z. Oleszek, R. Niemiec, J. Winnicki, S. Zagórski, L. Rouppert**. Jednak po roku nastąpiła kolejna degradacja, sekcja, podobnie jak i cały klub, wskutek poważnych kłopotów ekonomicznych, podupadała coraz bardziej i w 1970 roku uległa rozwiązaniu. Podobnie jak drużyna kobieca, która w 1929 r. zdobyła mistrzostwo Polski, trzykrotnie brązowe medale, jeszcze w 1947 r. była na 3. pozycji w kraju, ale później straciła na znaczeniu i została rozwiązana.

Kilka lat temu, dzięki inicjatywie siostry Leszka Roupperta — **Grażyny Urbanowicz**, podjęto próbę odrodzenia basketu w Cracovii. Przy współdziałaniu **Janusza Winnickiego, Sławomira Zagórskiego** poczęto prowadzić zajęcia z najmłodszymi adeptami. Z czasem powiększało się grono ćwiczących, zgłoszono Cracovię do rozgrywek KOZKosz. Ostatnio powstało Stowarzyszenie Koszykówki Cracovia, które pod kierunkiem Janusza Winnickiego postawiło sobie za cel odbudowę sekcji, jej siły i znaczenia. Reaktywowanie sekcji w klubie, który nie ma własnej hali, który boryka się z ogromnymi kłopotami finansowymi, stanowi dla ludzi, którzy się na to porwali, wielkie wyzwanie. Niemniej patrząc na ich działalność, zapał i umiłowanie koszykówki, można mieć nadzieję, że próba się uda i o Cracovii, przy następnym jubileuszu KOZKosz., będzie głośno nie tylko w Krakowie.

Gorlice koszykarkami sławne

Historia koszykówki w GKS Glinik Gorlice związana jest nieodłącznie z, niestety już nieżyjącym, **Stanisławem Kierońskim**. Pasjonat basketu, nauczyciel wychowania fizycznego i wizytator szkolny, przez całe lata tworzył klimat dla koszykówki, organizując drużyny — najpierw męską, potem kobiecą.

Sekcja męska założona została w 1957 r. i działała do 1966 r. Jednak bez większych sukcesów sportowych. Dwa lata przed rozwiązaniem drużyny mężczyzn, przyszedł do Glinika dziewczęta z MKS Iskra i od tej pory zaczął się marsz w górę gorlickiej koszykówki. Przez udział w rozgrywkach okręgowych drużyna, prowadzona przez S. Kierońskiego, pięła się systematycznie w górę i w 1978 roku awansowała do II ligi. Była jedną z najmłodszych ekip w tym gronie, opartą głównie o juniorki — **Ewę Brudnik, Alicję Golinkiewicz, Halinę Gądek, Danutę Kamińską, Renatę Kozłowską, Danutę Świerk**. Rok później zespół ten startując w mistrzostwach Międzyszkolnych Klubów Sportowych zajął pierwsze miejsce w kraju, a **Joanna Stech** została powołana do reprezentacji Polski junierek.

Drużyna występując na drugoligowych parkietach zdobywała doświadczenie w walce z renomowanymi rywalami, zawodniczki nabierały boiskowej rutyny i poczynaly sobie coraz lepiej, coraz śmieiej. W 1985 r. nastąpił awans do ekstraklasy! Było to wydarzenie historyczne dla całych Gorlic, które dzięki koszykarkom trafiły na łamy ogólnopolskich gazet, do radia i telewizji. Gorliczanki grały wówczas w składzie: **Barbara Banel, Jolanta Górnicka, Renata Grądalska, Barbara Niemiec, Barbara Nowak, Iwona Przybyło, Maria Szczerba, Emilia Świerz, Barbara Tabor, Urszula Zimowska**, a prowadzili ją **Stanisław Kieroński i Krzysztof Hajduk**. Uzupełniony dwiema czarnoskórymi zawodniczkami z USA, zespół przez dwa sezony walczył



Zespół koszykarek Glinika Gorlice, który grał w ekstraklasie w sezonie 1996/97, Stoją od lewej — Adam Trojanowicz — trener, Iwona Wacławik, Elena Iwanowska, Ludmiła Mitjagina, Magdalena Sarnowska, Katarzyna Siarkowicz, Małgorzata Podsadowska — kapitan drużyny, Zbigniew Wołański — kierownik zespołu; siedzą od lewej — Małgorzata Berek, Beata Piecuch, Katarzyna Siwiak, Barbara Job, Mariola Wędrychowicz, Maria Szczerba.

z powodzeniem w ekstraklasie. Wspaniała była dla koszykówki atmosfera w Gorlicach. Tłumy kibiców nie mogły zmieścić się w hali, interesowały się drużyną władze miasta.

Potem jednak nastąpiły gorsze lata, zaczęła się huśtawka. Spadek do II ligi, powrót do I. Znow degradacja i kolejny awans. Ostatni sezon nie był udany. Koszykarki zostały zdegradowane do II ligi, lecz z nadzieją, że nie na długo.

W Gorlicach dba się nie tylko o pierwszą drużynę. Szeroko zakrojona akcja szkolenia młodzieży pozwalała na wyławianie coraz to nowych talentów, które dają nadzieję, że ta piękna gra będzie miała nadal silne zaplecze i mocną pozycję w tutejszym sporcie. Od szeregu lat kadetki i juniorki zaliczają się do najlepszych w makroregionie, często wygrywają współzawodnictwo z krakowskimi rówieśniczkami i zdobywają prawo gry w półfinałach, a nawet finałach mistrzostw Polski w swoich kategoriach wiekowych. W 1991 i 1993 roku, prowadzone przez **Krzysztofa Hajduka** i **Stanisława Kierońskiego** drużyny kadetek wracały z finałów mistrzostw Polski z brązowymi medalami. Na sukcesy te pracują nie tylko klubowi szkoleniowcy. To także duża zasługa nauczycieli wychowania fizycznego, którzy w szkołach prowadzą szeroko zakrojoną naukę podstaw basketballu. Pierwszą drużynę szkółą wybitni trenerzy. W 1997 r. zespół kadetek pod ręką K. Hajduka zdobył wicemistrzostwo kraju. Oprócz wspomnianych już wyżej K. Hajduka i S. Kierońskiego pracowali w Gorlicach **Adam Trojanowicz**, **Zdzisław Kassyk**, **Józef Grabowicz**. Długa jest także lista ludzi, którzy pracy w sekcji poświęcili i poświęcają, z dobrym skutkiem, swój wolny czas, nierzadko własne pieniądze. **Bronisław Puścizna**, **Antoni Graca**, **Zenon Krauze**, **Jan Wiercioch**, **Eugeniusz Kość**, **Zbigniew Nowak**, **Marian Gałuszka**, **Bogumił Szczerbań**, **Jerzy Przybyło**, **Stanisław Szura**, **Zbigniew Wolański**, **Krzysztof Jamiński**, **Zbigniew Najbar**, **Andrzej Bogdan** to osoby mające niepodważalne zasługi w dziele rozwoju koszykówki. Dzięki przychylnemu klimatowi tworzonemu przez klubowych prezesów: **Józefa Pikulskiego**, **Jana Salamona**, **Stanisława Karlica**, **Jerzego Leśkiewicza**, **Zygmunta Wojtasiewicza**, **Jana Domiczka**, **Władysława Stępnia**, **Andrzeja Lewaka**, **Stanisława Elmera** koszykarki klubu mogą rozwijać swój sportowy talent w możliwie najlepszych warunkach. Dając w zamian rozgłos Gorlicom w Polsce, radość i emocje kibicom, którzy wiernie towarzyszą zespołowi w jego boiskowych walkach. Należy więc mieć nadzieję, i to uzasadnioną, że niebawem Glinik będzie znow w ekstraklasie, że ta dziedzina sportu w Gorlicach nie zaginie.

Zawodnicy KS Jedność (dawniej występujący pod nazwą Głuchy) to prawdziwi kolekcjonerzy mistrzowskich tytułów. W rozgrywkach dla drużyn niesłyszących krakowianie 22 razy zdobywali już mistrzostwo Polski, sześciokrotnie byli wicemistrzami kraju, mają na swoim koncie serię 128 spotkań bez porażki (!!!) co winno chyba znaleźć się w Księdze Guinnessa.

Założona w 1954 r. sekcja jest piękną wizytówką klubu, daje ludziom upośledzonym przez los szansę wyżycia się, znalezienia w sporcie rozrywki, przyjemności, jest okazją do zwiedzania kraju i świata. Koszykarze Jedności od lat bowiem startują w Igrzyskach Olimpijskich osób niesłyszących, stanowią trzon reprezentacji Polski. Trzykrotnie zdobywali srebrne medale olimpijskie (Belgrad, Malmoe, Kolonia) i tyleż samo razy brązowe medale (Helsinki, Bukareszt, Los Angeles). W mistrzostwach Europy dwukrotnie stawali na najwyższym stopniu podium, wygrywając turnieje w Turku (1975) i w Warszawie (1980), a w Lyonie plasując się na trzecim miejscu (1988). Takim dorobkiem mało kto może się pochwalić!

Trzon zespołu, a także reprezentacji Polski, przez długie lata stanowili: bracia **J. i F. Rosółkowie**, **H., K. i S. Zwolińscy**, **W. Giergun**, **J. Paścik**, **A. Wójciak**, **E. Wróbel**, a dziś zespół, który także regularnie uczestniczy w rozgrywkach OZKosz., gra w składzie: **Marian Darmas**, **Paweł Konopka**, **Robert Gocejna**, **Radosław Goliński**, **Mirosław Oleksy**, **Ryszard Majkut**, **Rafał Maliga**, **Tomasz Stempurski**, **Marian Piska**, **Grzegorz Smolis**, **Dariusz Wrona** i grający trener — **Władysław Giergun**.

Poprzednikiem na stanowisku szkoleniowca klubu był **Ryszard Staszek**, który przez 33 lata trenował drużynę, stworzył jej siłę. Pod jego kierunkiem tak klub jak i reprezentacja Polski (prowadził ją w latach 1965—1985) osiągnęły swoje największe sukcesy. Pisząc o koszykarzach Jedności nie sposób nie wspomnieć o działaczach — **T. Ptasznik**, **Z. Szybowski**, **R. Ciesielski**, **J. Rybka**, **J. Cwajna**, **M. Hendzel**, **W. Frączek** — bez których pracy, zaangażowania, wspomniane wyżej sukcesy nie mogłyby być osiągnięte.



Oto aktualny zespół koszykarzy Jedności. Od lewej: stoją — **Marian Hendzel** (kierownik), **Tomasz Stempurski**, **Barłomiej Zawdorny**, **Władysław Giergun**, **Marcin Piska**, **Paweł Konopka**, **Franciszek Rosolek** (trener), siedzą — **Piotr Wejnar**, **Dariusz Gieras**, **Tomasz Witek**, **Bogdan Kmiotek**, **Mirosław Oleksy**.

Przez kilkadziesiąt lat, w historii krakowskiej koszykówki, sekcja KS Hutnik zapisała swoją piękną kartę. Występy w ekstraklasie drużyny kobiecej i męskiej, mistrzostwo Polski juniorek i wicemistrzowski tytuł juniorów, wspaniałe mecze w hali na Suchych Stawach rozgrywane przy nadkomplesie publiczności, znakomite zawodniczki i zawodnicy, reprezentanci Polski. To wszystko było. Czy będzie znowu? Pytanie nurtujące wielu ludzi, którym ten sport jest bliski, którym brakuje ligowej drużyny w tej części wielkiego miasta. Trwają działania zmierzające do odbudowy siły i znaczenia hutniczego basketu, dzięki ogromnemu zaangażowaniu **Andrzeja Nowaka**, który podjął się próby odtworzenia sekcji w klubie na Suchych Stawach.

Po okresie poważnej zapaści w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, po zawieszeniu działalności, już fakt, iż udało się doprowadzić zespół do II ligi jest z pewnością objawem pociesającym, pozwalającym żywić nadzieję, że ambitne plany zostaną wcielone w życie.

Sekcja koszykówki została zawiązana we wrześniu 1959 r. gdy grupka studentów AGH wspólnie z kilkoma młodymi pracownikami kombinatu stworzyła drużynę zgłaszając się do rozgrywek KOZKosz. Pionierami byli: **Marian Bylica, Andrzej Bator, Zbigniew Buszek, Ryszard Jochimczyk, Mieczysław Koźlak, Zbigniew Mach, Czesław Tadas, Jerzy Dudoń, Tadeusz Skrzat, Ryszard Kusek, Kazimierz Olechowski, Kazimierz Kaszuba** (znany piłkarz Cracovii), **Włodzimierz Dużyk, Jerzy Czarnek, Leopold Michno i Karol Trzos**, a prowadził zespół trener **Eugeniusz Hajto**, mający swój ogromny udział w powstaniu sekcji. Pierwsze lata były udane, następowały kolejne awanse, w sezonie 1962/63 drużyna weszła do ligi okręgowej, w 1970 do ligi międzywojewódzkiej a w 1978 r. — prowadzona przez **Kazimierza Gruszkę** — dobi-



Zespół koszykarek Hutnika, po awansie do ekstraklasy w 1989 r. Od lewej: siedzą — Elżbieta Zajdel, Ewa Jaroszewska, Danuta Kucharska, Elżbieta Doniec, Ewa Jędrzejewska, Maria Mustal; stoją — kierownik drużyny — Eugeniusz Krajewski, Bożena Czaja, Urszula Kokoszka, Bożena Grzelewska, Jolanta Misiak, Zdzisława Kwiatkowska, Jolanta Kukula, trener — Krzysztof Książek.



Koszykarze Hutnika wrócili na II-ligowe boiska. Od lewej: stoją — Jerzy Bednarski (kierownik drużyny), Tadeusz Bogacz (prezes Metalodlew SA), Franciszek Szporna (trener), Jacek Moryto, Ryszard Janczura, Tomasz Trojan, Andrzej Baron, Mieczysław Gil (przewodniczący Rady Patronackiej Hutnika), German Gierasimienko, Leszek Janczura, Aleksander Jedlewski, Andrzej Nowak (kierownik sekcji), Andrzej Suda (asystent trenera), Jan Gwiżdż (dyrektor Continental Services Krak), siedzą — Dariusz Jaskulski (masażysta), Remigiusz Wolański, Grzegorz Krzywański, Marcin Nuszkiewicz, Miłosz Kościelny, Władimir Szczerbakow.

ła do II ligi. W podstawowym składzie grali: **Andrzej Suda, Ryszard Wieczorek, Andrzej Matysiak, Wiesław Grochal, Włodzimierz Klimczyk, Janusz Suda, Józef Jaranowski, Wojciech Podkoń, Krzysztof Klimczyk, Franciszek Szporna, Leszek Rafalski, Józef Rojek, Jerzy Jasiówka, Andrzej Krzan i Zbigniew Wrona.** Po kolejnych czterech latach Hutnik znalazł się w ekstraklasie. W zaciętej rywalizacji z warszawską Polonią i katowickim Baildonem zespół prowadzony przez **Marcina Kasperca** zajął pierwsze miejsce w swojej grupie drugoligowej z przewagą dwóch punktów nad konkurentami. **Czesław Biliński, Leszek Mielcarek, Zdzisław Paluch, Andrzej Matysiak, Włodzimierz Klimczyk, Tomasz Czaja, Ryszard Janczura, Krzysztof Sroga, Franciszek Szporna** to trzon ekipy beniaminka I-ligowego, do którego dołączyli: powracający z Wisły **Krzysztof Klimczyk** i **Marek Żochowski** z tarnowskiej Unii, a także wychowankowie — **Leszek Janczura** i **Władysław Wężyk.** Potem doszli **Mirosław Kabała, Andrzej Baron, Tomasz Trojan, Lech Pacuła** i **Roman Rutkowski,** który stał się szybko pierwszoplanową postacią zespołu, awansując także do reprezentacji Polski. Hala Hutnika nie mogła pomieścić wszystkich chętnych oglądania występów zespołu, który miał mecze gorsze, ale także takie, w których wygrywał ze znacznie wyżej notowanymi rywalami, dostarczając widzom ogromnych emocji. Czarnokóry **Curtis Moore** czy **Wkrzysztof Klimczyk** byli ulubieńcami kibiców, potrafiliby swoją grą poderwać kolegów do walki, tworzyli pasjonujące, piękne spektakle. Niestety w sezonie 1992/93 drużyna spadła z ekstraklasy. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna klubu, zmiany w polskim sporcie, jakie się dokonały po roku 1990, sprawiły, że zabrakło środków na prowadzenie szerokiej, wielosekcyjnej działalności. Zapatrzeni w futbol szefowie klubu postawili krzyżyk na koszykówce, tak jak wcześniej na paru innych sekcjach.

Połączono drużynę męską z Wisłą, co okazało się pociągnięciem zupełnie nicudanym, i dopiero dzięki wysiłkom **Andrzeja Nowaka** oraz paru jego współpracowników, przystąpiono, niejako obok głównego nurtu klubowej działalności, do odbudowywania sekcji. Sezon 1995/96 przyniósł pierwszy wymierny sukces — awans do II ligi i utrzymanie się w niej. Jak potoczą się dalej losy koszykarzy — czas pokaże. Miejmy nadzieję, że bardzo trudna próba reanimowania drużyny, przywrócenia jej znaczącej pozycji, miejsca w I lidze, zakończy się powodzeniem.

Miał Hutnik także ekstraklasowe koszykarki, sekcję silną, istniejącą przez długie lata, lecz sezon 1993/94 był ostatnim, w którym drużyna o nazwie Hutnik pojawiała się na sportowej mapie. Sekcja została rozwiązana, nie doczekała jubileuszu 40-lecia istnienia klubu. I nic nie wskazuje na to, aby miała się, wzorem koszykarzy, odrodzić. Choć dziewcząt chcących uprawiać ten rodzaj sportu nie brakuje, czego najlepszym dowodem masowe uczestnictwo nowohuckiej młodzieży w rozgrywkach szkolnej ligi mini-koszykówek.

Koszykarki pojawiły się w Hutniku w 1965 r., a głównym inicjatorem i animatorem kobiecego basketu był **Eugeniusz Hajto**, który rozpoczął pracę z grupą dziewcząt w której były: **Jadwiga Kosman, Zofia Ocetkiewicz, Jolanta Kokosińska, Wanda Tkaczyk, Maria Korajda, Krystyna Drop, Krystyna Stempor, Bianka Sinito, Krystyna Kądzilska, Małgorzata Lipska, Urszula Chryczyk, Anna Jesionowska, Maria Ciapek, Grażyna Tylek**. Zapał, solidna praca, sporo talentu sprawiły, że w 1973 r. nastąpił awans do II ligi. Zmieniały się zawodniczki, zmieniali szkoleniowcy. Po E. Hajcie zajmował się zespołem **Jan Muszak**, po nim **Krzysztof Książek**. Doszły: **Danuta Kucharska, Anna Pirowska, Maria Musiał, Kazimiera Morawska, Elżbieta Doniec, Grażyna Maciejewska, Ewa Jędrzejowska, Bożena Czaja**. I w sezonie 1978/79 zespół awansował do ekstraklasy! Trener **Krzysztof Książek** miał wtedy w ekipie następujące zawodniczki: **Maria Tomal, Elżbieta Doniec, Danuta Kucharska, Ewa Jaroszevska, Jolanta Misiak, Elżbieta Zajdel, Barbara Sliwińska, Ewa Jędrzejowska, Bożena Grzelewska, Bożena Czaja, Urszula Kokoszka, Jolanta Kuła, Zdzisława Kwiatkowska, Krystyna Wójciak**. Niestety po dwóch sezonach koszykarki spadły do niższej klasy, by po roku znów wrócić do I ligi, ale tym razem na jeden, już ostatni w swojej historii, sezon. Podjęte potem próby awansu pod kierunkiem **Macieja Starowicza** a następnie **Zbigniewa Koźmińskiego** nie powiodły się. Malalo zainteresowanie kibiców, także władz klubowych, które nie były w stanie zapewnić drużynie należytej opieki, warunków egzystencji. Przyszedł spadek z II ligi, likwidacja zespołu senierek, a potem już wspomniany rok 1994, kiedy to kobiecy basket został wykreślony z klubowych annałów.

W 1973 roku przy Zrzeszeniu Sportowym Spółdzielczości Pracy „Start” powstała sekcja koszykówki dla osób niepełnosprawnych. Inwalidzi, którzy muszą poruszać się na wózkach, potrafili przezwyciężyć kalectwo i uprawiać sport, przynoszący wiele radości, pozwalający przeżywać sportowe emocje, podnoszący sprawność fizyczną i umacniający psychikę. Mimo trudnych warunków, szczególnie braku specjalnych wózków przystosowanych do poruszania się po boisku, do indywidualnych potrzeb zawodników i odpowiadających obowiązującym przepisom, grupa krakowskich inwalidów ćwiczyła z zapalem, systematycznie podnosząc swoje sportowe umiejętności. Podobnie działo się w kilku innych miastach Polski i w 1976 r. stworzony został system rozgrywek koszykarzy na wózkach pozwalający inwalidom z różnych części Polski na sportową rywalizację. Zaczęto od urządzania trzech turniejów rocznie, z czasem ich ilość wzrosła do pięciu w ciągu sezonu. Rozgrywki odbywały się w Warszawie, Rzeszowie, Wałbrzychu, Poznaniu, Wrocławiu i w Krakowie, a prowadzona przez **Adama Zdechlikiewicza** ekipa krakowska zdobywała nieprzerwanie mistrzostwo Polski aż do roku 1990, w którym wywalczyła prymat oraz zdobyła Puchar Polski i na tym zakończyła, jak na razie, pasmo sukcesów.

Przyszły bowiem chude lata. Likwidacji uległo ZS „Start” i Regionalny Związek Spółdzielczości Inwalidów (który finansował działalność koszykarzy). Powstałe w 1990 r. Ognisko Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Inter-Start” nie miało środków finansowych na pełne pokrycie działalności, na niezbędne zakupy specjalistycznego sprzętu, wynajem sal na treningi. Wszystko to sprawiło, że krakowska sekcja spadła do drugiej grupy i przez kilka następnych lat borykała się z ogromnymi kłopotami. Jednak wytrwałość, samozaparcie i chęć gry sprawiły, że mimo to krakowianie wrócili w 1996 roku do grupy pierwszej. Udało się uzyskać pomoc z Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych, który finansuje udział ekipy w turniejach. Dofinansowuje koszykarzy także krakowski Urząd Wojewódzki, natomiast władze miasta, mimo wielu starań, okazują całkowitą obojętność dla niepełnosprawnych sportowców, nie przeznaczając na tę działalność z budżetu gminy ani grosza.

W ostatnim okresie nawiązano współpracę z Wydziałem Rehabilitacji krakowskiej AWF, co może przynieść poprawę sytuacji sportowców niepełnosprawnych i dalsze podniesienie ich umiejętności, poziomu gry. Choć w Krakowie nie ma ani jednej hali, która by spełniała wszystkie warunki niezbędne do organizacji zawodów koszykarskich dla inwalidów, ta dziedzina sportu wciąż istnieje, wciąż cieszy się popularnością i wciąż ma zastęp kandydatów pragnących ją uprawiać. Ogromna w tym zasługa **Adama Zdechlikiewicza**, byłego świetnego koszykarza Wawelu i AZS. Za jego sprawą gracze poruszający się na wózkach mogą realizować swoje sportowe pasje. Trener, opiekun, menedżer w jednej osobie, pionierską pracą, umiejętnością przewyższania przeszkód zjednał sobie wielką sympatię i uznanie wśród ludzi pokrzywdzonych przez los, którzy swojej radości i ulgi w cierpieniu szukają — i znajdują — poprzez udział w sportowych zajęciach.

Historia koszykówki w Koronie rozpoczyna się od autentycznego faktu, który brzmi jak anegdota. Otóż (według relacji „Kuriera wieczornego” z 1924 r.) w meczu koszykarzy Korony z IV Gimnazjum uzyskano wynik nie rozstrzygnięty... 0:0!!!

W klubowych kronikach brak jednak o tym jakiegokolwiek wiadomości. Czy owa Korona to była ekipa z podgórskiego klubu, czy też jakaś inna, nie wiadomo.

Udokumentowana historia sekcji zaczyna się dopiero w latach powojennych. W 1947 r. powstaje drużyna chłopców. Od tego czasu nieprzerwanie basket jest jedną z najmocniejszych, najdłużej działających sekcji klubu. Drużyna męska rozpoczyna grę od klasy „B” i pnąc się systematycznie w górę, osiąga w 1957 r. szczybel II-ligowy. Grają w niej m.in.: **Zbigniew Sławek, Bogusław Kolasa, Tadeusz Żelazny, Karol Szumilas, Zbigniew Helak, Jerzy Lach, Zbigniew Kapłon, Leszek Tarnawski, Edward Surówka, Marek Gut.** Szkoli zespół **Jerzy Bętkowski**, a kieruje **Kajetan Greiner**. Dobra praca z młodzieżą, ciesząc się ogromną popularnością turnieje „dzikich drużyn”, przysparzają Koronie coraz to nowe zastępy młodzieży, z której wyrastają świetni gracze. Mistrzostwo Polski juniorów w 1964 r. jest tego najlepszym potwierdzeniem. Dwa lata później seniorzy zdobywają awans do ekstraklasy. Prowadzeni przez **Jerzego Bętkowskiego** koroniarze grają w składzie: **Maciej Gała, Stanisław Giełżecki, Zbigniew Kaliciński, Edward Kubiś, Andrzej Łędzki, Wiktor Odziewa, Andrzej Paskal, Wiesław Pułczyński, Maciej Spórna, Leszek Tarnawski.** Po rocznych występach, degradacja, ale na jeden tylko sezon i znów awans do ekstraklasy. Tym razem pod kierunkiem **Jana Mikułowskiego** drużyna występowała w składzie: **Andrzej Baron, Zbigniew Czumało, Maciej Gała, Stanisław Giełżecki, Zbigniew Kaliciński, Marek Kozłowski, Edward Kubiś, Andrzej Paskal, Jacek Pietrzyk, Andrzej Seweryn.** Niestety znów na sezon. Korona zostaje jednak w I lidze, następuje bowiem połączenie z przeżywającą trudności finansowe Spartą. Jednak i ta fuzja nie ratuje zespołu przed spadkiem i grą w II lidze. Od tej pory losy sekcji różnie się toczą. Na krakowskim rynku basketu królują Wisła. Co zdolniejsi wychowankowie klubu podgórskiego zasilają jej szeregi. Po **Andrzeju Łędzkim** idzie tam **Andrzej Seweryn, Jacek Międzika, Piotr Wielebnowski**, by wymienić tylko tych, o których potem było najgłośniej.

Mimo tak poważnych osłabień Korona gra przez szereg sezonów w II lidze, nadal zajmując się pracą z młodzieżą, pojawiają się coraz to nowe talenty jak np. zmarły tragicznie **Tomek Kowalik**. Przed kilkoma laty była nawet szansa odzyskania ekstraklasowych szlifów. Przy menedżerskich działaniach **Jacka Międzika**, zespół wzmocniony posiłkami z USA podjął próbę awansu, jednak bez powodzenia i w roku następnym, już bez obcokrajowców, został zdegradowany do niższej klasy.

Koszykarki Korony mają za sobą znacznie krótszą historię, jednak i one zapisały piękną kartę. Inicjatorem powołania do życia sekcji był **Eugeniusz Hajto**, który przyszedł tu w 1962 r. wraz z gotowym już zespołem MKS Groble. W pierwszym roku występów w barwach Korony koszykarki zdobyły mistrzostwo okręgu i dotarły do półfinałów rozgrywek o awans do I ligi. Dwa lata później, po likwidacji drużyny Wawelu, do klubu przyszło kilka zawodniczek wojskowego klubu, m.in. **Anna Cygal-Łędzka, Ewa Kubica** i trener **Jerzy Michałkiewicz**. W 1965 r. drużyna zdobyła miejsce w ekstraklasie grając w składzie: **O. Gruszczyńska, E. Król, R. Kubica, A. Cygal-Łędzka, J. Styrna-Nawrocka, E. Polus, E. Ptasieńska, A. Starowicz, D. Starowicz, Z. Starowicz, J. Widerska.** Prowadził Koronę **J. Michałkiewicz**, a kierownikiem był **I. Szymański**. Beniaminek nie zdołał utrzymać się w tym gronie, wrócił do II ligi, skąd jednak, po kolejnym sezonie znów awansował do grona najlepszych. W zespole wyrastają reprezentantki Polski — **Elżbieta Ptasieńska, Ewa Polus, Emilia Król**. Podobnie jak w sekcji męskiej, koroniarce są niejako zapleczem potężniejszej Wisły, która przeciąga do siebie wybijające się talenty. **Lucyna Berniak-Januszkiewicz, Katarzyna Grabacka, Małgorzata Pacula-Owca, Anna Wielebnowska** to zawodniczki wielokrotnie występujące w drużynie narodowej, przyczyniały się do sukcesów „Białej

Gwiazdy”. Stąd Korona nie może zbudować silnej ekipy, takiej, która by mogła z powodzeniem występować na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.

Dziewczyny Korony, prowadzone od lat przez pełnego pasji i poświęcenia łowcę talentów **Andrzeja Włodarza**, grają więc w II lidze, z różnym powodzeniem. Za to stałe sukcesy notują juniorki, kadetki i młodziczki, które nie pozwalają koszykarskiej Polsce zapomnieć o Koronie, zdobywając laury w krajowych mistrzostwach swoich grup wiekowych.

Nieublagane, ekonomiczne prawidła współczesnego sportu skazują słabsze kluby na pełnienie roli zaplecza dla mocniejszych, bogatszych. Podziwiać należy działaczy Korony, jej szkoleniowców, którzy wciąż, z bardzo dobrym skutkiem, prowadzą sekcje koszykówki, stwarzając młodzieży możliwości nauki, rozwijania sportowych pasji i talentów.

Spod kosza na katedrę

Stara to prawda, doskonale znana w sportowym świecie, że koszykówka jest grą dla ludzi z wysokim ilorazem inteligencji, że wymaga znakomitego refleksu, myślenia, błyskawicznego podejmowania decyzji. Czynniki te z pewnością są pomocne w życiu zawodowym, stąd bardzo wielu byłych koszykarzy ma za sobą wyższe studia, wielu odgrywa znaczącą rolę w naszym życiu gospodarczym, społecznym, politycznym, także naukowym. Oto szczyt krakowskiej piramidy naukowej, zawodnicy którzy z koszykarskich parkietów wspięli się na profesorskie katedry wyższych uczelni, są znanymi, cenionymi fachowcami w swoich specjalnościach, a także wielkimi autorytetami naukowymi.

STANISŁAW BARTKOWSKI	— Akademia Medyczna
RYSZARD BENESCH	— Akademia Górniczo-Hutnicza
JACEK BOJARSKI	— Akademia Medyczna
JERZY CIESIELSKI	— Politechnika w Chartumie
ROMAN CIESIELSKI	— Politechnika Krakowska
ANDRZEJ GABERLE	— Uniwersytet Jagielloński
ZDZISŁAW HIPPE	— Politechnika Rzeszowska
JAN JANOWSKI	— Akademia Górniczo-Hutnicza
BOLESŁAW KORDAS	— Politechnika Krakowska
JAN KRAKOWSKI	— Akademia Medyczna
ANDRZEJ ŁĘDZKI	— Akademia Górniczo-Hutnicza
JACEK MOŚCIŃSKI	— Akademia Górniczo-Hutnicza
JANUSZ ORKISZ	— Politechnika Krakowska
JANUSZ PACH	— Akademia Medyczna
BOLESŁAW PAWLIK	— Akademia Górniczo-Hutnicza
JACEK PIETRZYK	— Akademia Medyczna
MACIEJ PIETRZYK	— Akademia Górniczo-Hutnicza
ZBIGNIEW RESICH	— Uniwersytet Warszawski
RAFAŁ UNRUG	— Uniwersytet Jagielloński
ARTUR WIECZYSTY	— Politechnika Krakowska

(tustym drukiem zaznaczono nazwiska zmarłych profesorów).

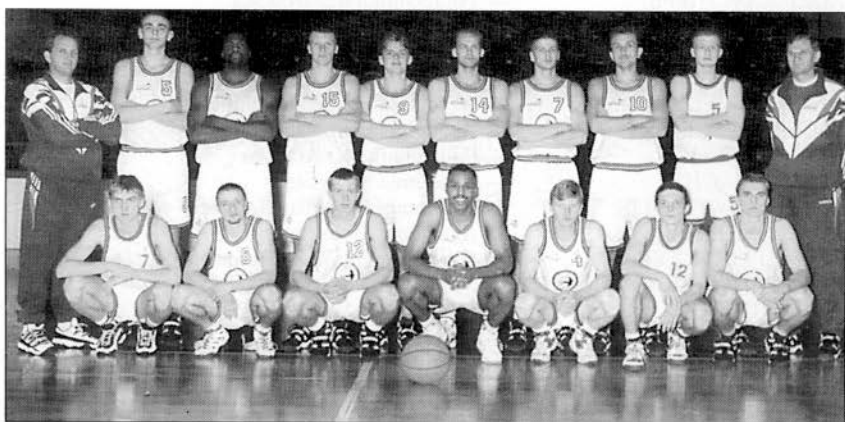
Spełnione marzenia

Sekcja koszykówki w tarnowskiej Unii zawiązana została w 1954 r., w oparciu o młodzież dwóch mościickich szkół średnich: IV Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Chemicznego. Pierwszym trenerem był dr **Wiesław Łoziński**, absolwent warszawskiej AWF, który będąc nauczycielem w IV LO, propagował wśród młodzieży ukochaną przez siebie koszykówkę. Dzięki niemu powiększało się z roku na rok grono zawodników, a z tej szerokiej bazy wylaniały się wciąż talenty, pozwalające klubowej sekcji na kolejne awanse na szczeblach sportowej drabinki.

Po raz pierwszy drużyna Unii awansowała do II ligi w 1979 r. i przez sześć kolejnych sezonów występowała w niej z powodzeniem, raz nawet (sezon 1982/83) była o krok od osiągnięcia upragnionego celu, jakim było wejście do ekstraklasy. Praca **Arkadiusza Konieckiego** i **Janusza Stawarza** dawała dobre efekty. Zawodnicy nabierali doświadczenia, obycia w ligowych bojach, rozwijali swoje talenty. Potem przyszedł jednak okres gorszy, drużyna została zdegradowana do III ligi, w której przez dwa sezony poddawana była przebudowie. Po powrocie na arenę ogólnopolską przyszyły lata walki na drugoligowych parkietach i kolejne próby awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej kraju. Wreszcie, w zakończonym ostatnio sezonie, sztuka się udało. Zespół prowadzony przez wychowanka Unii — **Ryszarda Żmudę** pokonał wszystkie przeszkody i znalazł się w I lidze. Spełniło się marzenie **W. Łozińskiego**, **Zbigniewa Jeża** i szeregu kolejnych trenerów oraz działaczy klubu. Tarnów, po raz pierwszy w swojej historii, ma koszykarską drużynę ekstraklasową. Niestety nie doczekał tego awansu twórca sekcji — **Wiesław Łoziński**, który zmarł w 1992 r.

Na sukces ten ostatecznie zapracowali: **Ryszard Żmuda**, jego asystent, wieloletni szkoleniowiec Unii — **Janusz Stawarz** i trener odnowy — **Grzegorz Markowicz**, prezes rady klubu — **Edward Mirocha**, prezes zarządu — **Bogdan Mirek**, prezes sekcji — **Jerzy Marciniak**, kierownik sekcji — **Jerzy Leśniak**, kierownik drużyny — **Krzysztof Kuczkowski**. No i oczywiście zawodnicy: **Wojciech Banaś**, **James Douglas**, **Rafał Dygutowicz**, **Ksawery Fojcik**, **Łukasz Kwiatkowski**, **Krzysztof Kwiatkowski**, **Wojciech Majchrzak**, **Waldemar Malinowski**, **Shwan McDaniel**, **Dawid Mleczko**, **Rafał Piwowarczyk**, **Marcin Stokłosa**, **Jacek Sulowski**, **Piotr Sulowski** i **Grzegorz Żyjewski**.

Awans do ekstraklasy to efekt wielkiej pracy organizacyjnej w sekcji i w klubie, także niemałych nakładów. Lecz jednocześnie jest to zwieńczenie wieloletniej, znakomitej pracy z młodzieżą. To co zapoczątkował z górą 40 lat wcześniej **Wiesław Łoziński**, jest kontynuowane. Unia znana jest jako szkoła szerokiej rzeszy koszykarskiej młodzieży.



Pracuje się tu z najmłodszymi, z dziećmi bawiącymi się w mini-koszykówkę, aby z czasem, poprzez wylawianie największych talentów i szkolenie ich w zespołach kadetów, młodzików, juniorów, tworzyć szerokie zaplecze dla pierwszej drużyny. Cały sztab szkoleniowy — **Mariusz Tworzydło, Wiesław Klaper, Jacek Falkowski, Janusz Stawarz, Krzysztof Kocot** — prowadzi nabór i pracę szkoleniową z najmłodszymi adeptami basketu, z wieloma sukcesami, by wspomnieć tylko zdobyte w tym roku mistrzostwo Polski przez unijnych kadetów czy czwartą lokatę w finałach mistrzostw juniorów osiągniętą przed trzema laty.

Można więc mieć nadzieję, że w Unii koszykówka będzie się nadal dobrze rozwijać, a awans do I ligi nie jest li tylko jednorazowym osiągnięciem tego klubu.

Odeszli z naszego grona w ostatnim dziesięcioleciu

Czas biegnie nieubłaganie, dla wielu z koszykarskiego grona wybiła już godzina rozstania się z tym światem. Oto Koleżanki i Koledzy, którzy odeszli od nas w ostatnim dziesięcioleciu:

KRYSTYNA JEZIERSKA-BANAŚ
DANUTA OTOLIŃSKA-DUDEK
BARBARA KRÓL-WÓJCİK
STEFAN BERWID
JÓZEF BIEL
TOMASZ CZAJA
ANDRZEJ DAJSZCZYK
LESZEK DUREJKO
WALERIAN GALICKI
JANUSZ GÓRNICKI
KAJETAN GREINER
TADEUSZ JAWORSKI
STANISŁAW KIEROŃSKI
RYSZARD KORPAK
TOMASZ KOWALIK
ANDRZEJ KOWALÓWKA
MICHAŁ KUBICKI

JERZY LACH
WACŁAW LESKIEWICZ
BOHDAN LIKSZO
ANTONI LIPIEŃ
WIEŚLAW ŁOZIŃSKI
JAN MARCHEWCZYK
ANDRZEJ PANASIEWICZ
ANTONI PASZKOWICZ
PAWEŁ PISCHINGER
LUCJAN SADOK
WIEŚLAW STASIELAK
PAWEŁ STOK
EDWARD SZOSTAK
ZDZISŁAW TUREK
MACIEJ WĘŻYK
WIKTOR ZĘBATY

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Od mistrzostwa Polski do... salonu bingo

Sekcja koszykówki Wawelu ma zapisaną w historii krakowskiego sportu piękną kartę. Koszykarki przez niewiele ponad 10 lat swego istnienia były mistrzyniami Polski, kilkakrotnymi wicemistrzyniami, na dobrą sprawę przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych to ich zdecydowanie pierwsza pozycja w mieście, mocniejsza od Wisły, która dopiero wówczas zaczęła budować swoją siłę

Dziewczyny Wawelu, zespół stworzony przez świetnego trenera **Michała Mochnackiego** i niezwykle zapobiegliwego, doskonałego organizatora **Jana Szustera**, w 1954 r. awansowały do ekstraklasy i stały się w niej, obok warszawskiego AZS, prawdziwą potęgą. W pierwszym roku występów było 6. miejsce, rok później już brązowy medal, który krakowianki wywalczyły potem jeszcze dwukrotnie. W 1959 r. były mistrzyniami Polski, w latach 1958, 60, 61, 62 wicemistrzyniami. Mają w swojej kolekcji Puchar GKKFiT oraz Puchar PZKosz., udane występy na europejskich arenach.

Drużyna odnosząca tak wielkie sukcesy została jednak rozwiązana w 1964 r. na polecenie władz sportowych MON z uzasadnieniem, że wojsku kobiety-sportsmenki nie są potrzebne. Warto przypomnieć, że w zespole tym grały m.in. wielokrotne reprezentantki Polski: **Alina Szostak**, **Danuta Lipowska**, **Janina Kosiba-Danielowska**, **Irena Rospądek**, **Krystyna Pabiańczyk-Likszowa**, **Wanda Pacułowa**, **Irena Twardosz-Stal** oraz niewiele ustępujące im klasą: **Józefa Drozdowska-Masaczyńska**, **Irena Bakalarz-Kowalska**, **Maria Kotówna-Witkova**, **Stefania Bulżanka-Warykiewicz**, **Maria Kozianka-Kuźdzał**. Zawodniczki, z których kilka — **Alina Szostak-Grabowska**, **Irena Rospądek-Sokół** czy **Barbara Pabiańczyk-Likszowa** przez

wiele lat jeszcze stanowiły trzon reprezentacji Polski, ale już w barwach Wisły czy ŁKS. Miała sekcja także swoje bardzo mocne zaplecze, szkolone przez **Jerzego Michalkiewicza**, z którego wyrosły tej miary zawodniczki co **Barbara Nowak-Rogowska**, **Anna Cygał-Lędzka**.

Miał Wawel także sekcję męską, występującą początkowo jako OWKS Kraków, w której grali m.in. **Mieczysław Chanek**, **Kazimierz Gruszka**, **Ryszard Kowalski**, **Ludwik Mięta**, **Zdzisław Prus**, **Andrzej Wittek**, **Jerzy Paluch**, **Kazimierz Płonka**, **Adam Miśkiewicz**, **Piotr Szymczak**. Potem OWKS stał się Wawelem. Przez 12 lat trenował drużynę **Kazimierz Gruszka** i wprowadził ją, w 1960 r., na dwa sezony do II ligi. Zespół koszykarzy, podobnie jak nieco wcześniej koszykarek, decyzją władz wojskowych został z dnia na dzień rozwiązany. A zawodnicy przeszli do innych klubów krakowskich, głównie do Wisły i AZS.

Osobiste niechęci, „walka” na szczytach wojskowej hierarchii o to, gdzie mają być wojskowe kluby sportowe, gdzie jakie sekcje, sprawiła, że silny ośrodek krakowskiej koszykówki, jakim przez lata był Wawel, został zlikwidowany jednym pociągnięciem pióra wojskowego urzędnika. A znakomicie usytuowana hala przy ul. Zwierzynieckiej, w której przez lata rozgrywano, przy nadkompletach publiczności, mecze koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, stała się miejscem najpierw halowych rozgrywek piłkarskich juniorów, a potem salonem bingo.



Gwiazdy Wawelu: od lewej — **Alina Szostak-Grabowska**, **Krystyna Pabiańczyk-Likszowa**, **Irena Rospądek-Sokół** i **Danuta Lipowska**.

Lata trudne, lata wspaniałe...

Bez wątpienia pozycję numer jeden w historii krakowskiej koszykówki zajmuje Wisła. 17 tytułów mistrzyń Polski osiągniętych przez zawodniczki tego klubu, sześciokrotny prymat w kraju koszykarzy, mistrzowskie tytuły junierek i juniorów, plejada znakomitych zawodniczek i zawodników, to wszystko stawia klub w rzędzie pierwszoplanowych nie tylko w Krakowie, ale i w Polsce.

Zacząło się wszystko w 1928 roku kiedy to w Wiśle powstała Sekcja Gier Sportowych, obejmująca także koszykówkę, lecz traktowaną jako sport uzupełniający dla innych gier, szczególnie piłki nożnej. Początki były bardzo trudne. Mimo kilkuletniej pracy szkoleniowej nie udało się wychować dobrych zawodników, w rozgrywkach drużyna „Białej Gwiazdy” przegrywała z lokalnymi rywalami. Kierownictwo klubu widząc brak efektów, a mając trudną sytuację materialną, zdecydowało się, w 1933 r., na likwidację koszykówki. Jednak po 4 latach reaktywowano drużynę i to z dobrym skutkiem, bo po dwuletniej pracy sięgnęła ona po mistrzostwo Krakowa, notując pierwszy poważny sukces na swoim koncie. Grali w niej **Arlet, Bieniek, Ciepły, Czyński, Dobija, Hegerle, Kuczyński, Kukuła, Łapiński, Papiński, Sarantowicz** i **Stok**. Ten ostatni przyszedł z YMCA, już jako reprezentant Polski. W historii sekcji zapisał się złotymi zgłoskami, czterokrotnie uczestnicząc w mistrzostwach Europy, występując na berlińskiej Olimpiadzie 1936 r. (jeszcze w barwach YMCA).

Okres okupacji to lata, w których klub zawiesił oficjalną działalność, poza piłkarzami grającymi w „podziemnych” rozgrywkach mistrzowskich, inne sekcje nie prowadziły pracy. Jednak z chwilą zakończenia działań wojennych, już w lutym 1945 r., Wisła wraz z Cracovią, Krowodrzą i Olszą uczestniczyła w turnieju, rozgrywanym w sali YMCA i wygrała te zawody. W rok później, występując w tym samym składzie co przed wojną, sięgnęła po mistrzostwo Krakowa i zakwalifikowała się do półfinałów mistrzostw Polski, na tym etapie kończąc jednak swój udział w rozgrywkach. W 1947 r. została zakwalifikowana do I ligi i grała w niej początkowo bez większych sukcesów. W klubie jednak pojawił się trener **Jerzy Groyecki**, działał **Jan Janowski**



Pierwszy mistrzowski tytuł koszykarki Wisły zdobyły w 1963 r. (od lewej): *Danuta Otolińska-Dudek, Janina Wojtal, Krystyna Likszo, Joanna Michalik, Danuta Dalewska, Marta Korzeniowska, Barbara Szydłowska, Ewa Czujaj, Barbara Matias, Anna Rzepecka, Danuta Sala, Danuta Kubik.*

i duet ten stworzył silną ekipę. Byli w niej **Jacek Arlet** i **Andrzej Kowalówka**, a także pozyskani z Cracovii — **Jerzy Bętkowski** i **Tadeusz Pacuła**, przybyły z Gdańska — **Maciej Wężyk** i wychowankowie — **Zdzisław Dąbrowski** oraz **Stefan Wójcik**.

Pierwszym wielkim osiągnięciem stało się zwycięstwo w Ogólnopolskiej Spartakiadzie, w 1951 r., która to impreza miała rangę mistrzowską. W rok później Wisła była wicemistrzem I ligi i zdobywcą Pucharu Polski. Wreszcie w 1954 r. sięgnęła po krajowy prymat. Od tego czasu przez wiele lat „Wawelskie Smoki” należały do wąskiego grona najlepszych drużyn kraju, wielokrotnie wywalczając mistrzostwo Polski, zdobywając wicemistrzowskie tytuły, a gracze sekcji występowali w reprezentacji Polski, startując w mistrzostwach Europy, Igrzyskach Olimpijskich. Pojawiali się w klubie coraz to nowi zawodnicy, by wspomnieć **Wincentego Wawrę**, **Bohdana Likszę**, **Krystiana Czernichowskiego**, **Wiesława Langiewicza**, **Czesława Malca**, **Edwarda Grzywnę**, **Krzysztofa Fikiela**, **Piotra Langosza**, **Marka Ładniaka**, **Jana Dolczewskiego**, **Zbigniewa Kudłacza**, braci **Andrzeja** i **Janusza Sewerynow**, **Jacka Międzyka**. Wspaniałe imprezy — Festiwale FIBA, występy zawodowych gwiazd amerykańskiej koszykówki, mecze Pucharu Europy, wielkie turnieje, przyciągały do hali przy ul. Reymonta tłumy. Ludzie przychodzili godzinę i więcej przed rozpoczęciem gry, by dostać bilet, by wejść do hali. Przez długie lata „Wawelskie Smoki” były wizytówką sportową nie tylko klubu, ale i Krakowa.

Po wspaniałym okresie nastąpiły jednak lata chudsze. W sekcji zaczęły dominować koszykarki, niemal etatowe przez długi czas mistrzyni Polski, a koszykarze stracili na znaczeniu. Ostatni krajowy prymat zdobyli w 1976 r., potem zaczęło się powolne, ale systematyczne schodzenie w dół. Drużyna spadała do II ligi, walcząc w niej z różnym powodzeniem, jednak bez szans na powrót do ekstraklasy. Trudna sytuacja materialna sprawia, że dziś koszykarzom brakuje środków na właściwe przygotowania do sezonów, na konieczne kadrowe wzmocnienia. Co prawda juniorzy pod kierunkiem trenera **Wojciecha Downar-Zapolskiego** sięgnęli po mistrzostwo Polski (1994 r.), co prawda wielu z nich gra w II-ligowej drużynie, lecz w skomercjalizowanym sporcie liczą się



Piątka „Wawelskich Smoków”: od lewej — **Tadeusz Pacuła**, **Jan Murzynowski**, **Zdzisław Dąbrowski**, **Stefan Wójcik**, **Wincenty Wawro**.



Mistrz Polski 1964 — zespół Wisły: od lewej — trener Jan Mikulowski, kapitan drużyny — Stefan Wójcik oraz Bohdan Likszo, Czesław Malec, Jan Piotrowski, Krystian Czernichowski, Tadeusz Pacuła, Zdzisław Kassyk, Wiesław Langiewicz, Jacek Pietrzyk, Stanisław Słotolowicz, Ryszard Niewodowski.

pieniądze, a tych brakuje na to, aby tworzyć ekipę zdolną do walki o najwyższe trofea. Krótkotrwała fuzja z Hutnikiem, by wspólnymi siłami awansować do I ligi, zakończyła się fiaskiem. Po roku i niepowodzeniach w rozgrywkach, gracze z Hutnika wrócili z powrotem na Suche Stawy. W roku siedemdziesięciolecia KOZKosz. młody zespół „Wawelskich Smoków” zajmuje miejsce w środku II-ligowej tabeli.

Jeszcze większe sukcesy na swoim koncie mają koszykarki, bezwzględnie najlepszy zespół w historii polskiego basketu, siedemnastokrotne mistrzynie kraju. Założona w 1946 roku sekcja miała na początku zaledwie kilka zawodniczek — **J. Kirschanek, I. Mamińska, H. Łaptaś, M. Kowalówkę, A. Ditkowską, J. Legutko**. Od początku zespół liczył się w krajowym współzawodnictwie, już w 1962 roku zdobywając wice-mistrzostwo Polski. Powoli, w oparciu o własne wychowanki: **W. Szeligiewicz, E. Żółtowską, D. Matulę, B. Król, M. Więclaw, D. Otolińską, D. Kubik** ekipa prowadzona przez **Jerzego Groyeckiego** systematycznie budowała swoją pozycję w kraju. Odbywało się to ogromnym wysiłkiem zawodniczek, trenerów, działaczy. Były chwile wielkie i gorsze, ot choćby w 1956 r., gdy wiślaczki zajęły ostatnie miejsce w lidze i musiały walczyć w barażach o to, by w niej pozostać. Udało się, lecz przyszłość była niepewna. Klub postawił na młodzież, rozpoczął szkolenie na szeroką skalę, pojawił się **Ludwik Mięta**, który podjął pracę z najmłodszymi, by z czasem przejąć pierwszą drużynę i poprowadzić ją do wielkich osiągnięć.

Od końca lat sześćdziesiątych następuje era Wisły, która trwa dwadzieścia lat. W tym czasie koszykarki „Białej Gwiazdy” zdobywają seriami mistrzostwo kraju, startując z powodzeniem w zagranicznych imprezach, są pierwszym polskim teamem klubowym, który dochodzi do finału Pucharu Europy. Wzmacnia drużynę **Irena Górka-Szaflikowa** (z Prądnickiego), z czasem **Barbara Szydłowska-Żelazny** (z AZS Politechnika), **Krystyna Pabiańczyk-Likszo**wa i **Alina Szostak-Grabowska** (obie z Wawelu). Także z tego klubu przychodzi **Barbara Nowak-Rogowska-Wiśniewska**. Z czasem Wisła staje się także wylęgarnią talentów, z których największe sukcesy odnoszą: **Janina Wojtal, Joanna Michalik, Danuta Matejko**. Potem wzmacniają klub znako-

mite: **Zdzisława Ogłodzińska, Anna Jaskurzyńska, Halina Wyka, Halina Kaluta, Elżbieta Biesiekierska, Halina Kosińska, Ilona Mądra, Mariola Pawlak, Elżbieta Cała, Aldona Patycka, Tamara Czelakowska, Małgorzata Wiązowska, Teresa Starowieyska, Marta Starowicz, Grażyna Seweryn**, aż po aktualne znankomitości — **Krystynę Szymańską-Larę** czy reprezentantkę Rosji, olimpijkę z Atlanty — **Eugenię Nikonową**. Ramy tej książeczki nie pozwalają na wymienienie wszystkich gwiazd wiślackiego basketu. Drużyny, która nie ma sobie równych w historii naszego sportu.

Wielokrotne mistrzyni Polski przyczyniły się swą grą nie tylko do klubowych sukcesów, lecz także stanowiły znaczącą siłę polskiej drużyny narodowej, zdobywając m.in. dwukrotnie wicemistrzostwo Europy.

Pod koniec lat osiemdziesiątych, w 1988 roku, Wisła sięgnęła po swój siedemnasty mistrzowski tytuł. Potem jednak zaczęła się sportowa bessa.

Choć dziewczyny walczą ambitnie, choć nie brak im serca, bojowości, także talentu, rywalki stają się mocniejsze, zaczyna dla wiślaczek brakować miejsca na podium, nadchodzą chude lata. Nie udaje się wychować w klubie środkowej z prawdziwego zdarzenia, nie ma pieniędzy na kupno zawodniczki na tę, niewralgiczną w koszykówce, pozycję. Mimo wspaniałego tercetu „małych” — **Starowicz — Nikonowa — Lara**, drużyna plasuje się poza medalową strefą. Ostatni sezon przyniósł czwarte miejsce, po pełnych emocjach, zaciętych bojach. W klubie niedosyt, także wśród kibiców, którzy nie mogą się doczekać powrotu wiślaczek na mistrzowski tron. Towarzyszą wiernie, dopingują i czekają... Oby niedługo.



Koszykarki Wisły zdobywały mistrzostwo Polski całymi seriami. Oto skład drużyny, która w sezonie 1976/77, sięgnęła po czwarty z rzędu krajowy prymat. Od lewej: stoją — Elżbieta Biesiekierska, Barbara Paluch, Janina Wojtal, Małgorzata Waga, Lucyna Berniak, Barbara Wiśniewska, kłęczą — Halina Kosińska, Małgorzata Kapera, Małgorzata Krawczyk, Teresa Starowieyska, Halina Iwaniec, Halina Kaluta.

Wśród dziennikarskiej braci sporo było i jest do dziś ludzi, którzy grali w koszykówkę, bądź to w szkołach, bądź w klubach. Wielu nawet w ligowych zespołach, niektórzy w reprezentacji Polski. Tak było „od zawsze”. Nic więc dziwnego, że ci, którzy schodzili z boisk i zostawali przypisani do maszyny czy mikrofonu, na każdą wieść, że gdzieś grają w „kosza”, odczuwali ogromne ciążoty, by się tam zjawić; jeśli już nie zagrać, to chociaż popatrzeć. W 1967 roku **Zdzisław Sroka**, człowiek który organizatorskie zamiłowania miał chyba od kołyski, urządził w Zakopanem pierwsze mistrzostwa Polski dziennikarzy. Nazwa była szumna, reklama duża, a na starcie pojawiły się trzy ekipy: Kielce, Kraków i Warszawa. W stołecznym zespole przyjechali m.in. byli reprezentanci kraju — **Rysiek Zochowski** i **Jędrzej Bednarowicz**, a także wyrocznia dziennikarska w sprawach koszykówki — **Łukasz Jedlewski** i wygrali, jak się to mówi „w cuglach”, z nastawionymi bardziej rozrywkowo dwiema pozostałymi ekipami.

Zabawa chwyciła. Postanowiono urządzić następne mistrzostwa. Przyjechały już 4 ekipy, do powyższego tercetu dołączyła bowiem Bydgoszcz. I tak, z roku na rok, przybywało grających. Impreza rozrastała się, trzeba było urządzać rozgrywki grupowe, bo trudno było kilkanaście drużyn zmierzyć ze sobą w bezpośredniej walce. Poszerzał się także program zakopiańskich zawodów: kulano kręglami i pływano w „Kasprowym”, grano w kosza przeważnie w COS, ale gdy zjawiali się tam prawdziwi sportowcy, kadrowicze, dziennikarzy upychano po innych salach Zakopanego, Kór, a nawet Nowego Targu.

Na przestrzeni 30 lat rozgrywania mistrzostw przewinęło się przez nie z górą 20 ekip, kilkuset ludzi pióra i mikrofonu. Przyjeżdżali kiedyś na koszt swoich pracodawców, teraz już za swoje pieniądze. Przyjeżdżali i wciąż przyjeżdżają, bo lubią koszykówkę, lubią te zakopiańskie zawody, ich atmosferę, okazję spotkania z kolegami.

Zrodzona kiedyś przy kawiarnianym stoliku idea dziennikarskich walk pod koszem trwa nieprzerwanie i wciąż cieszy się popularnością. Prym wiedzie Warszawa, lecz trudno, by było inaczej, zważywszy wielkość środowiska prasowego stolicy. W swoich 27 startach warszawiacy 16 razy zdobywali pierwsze miejsca, a 7 razy drugie lokaty. Za nimi idzie Kraków z 9 mistrzowskimi tytułami i 14 drugimi miejscami, a na trzeciej pozycji — Lublin, mający 4 pierwsze i tyleż samo drugich miejsc.

Zdzisław Sroka, który od początku jest głównym animatorem tych zawodów, twierdzi, że na pewno nie skończy ich urzędowania na 2000 roku. Oby!



Zanim doszło do zakopiańskich mistrzostw dziennikarzy, kilkakrotnie spotykali się na boisku żurnaliści stolicy i podwawelskiego grodu. Oto aktorzy pierwszego z wielu koszykarskich pojedynków ludzi pióra i mikrofonu z Warszawy i Krakowa. Z piłką prowadzący mecz, ligowy arbiter J. Snopiński.

Przedszkole basketu

19 października 1992 roku miało miejsce zebranie założycielskie Stowarzyszenia Sportowego „Komitet Organizacyjny Mini-koszykówki” w Krakowie. Stowarzyszenie powstało jako logiczny ciąg podjętej wcześniej pracy szkoleniowej z najmłodszymi adeptami basketu, prowadzonej przez nauczycieli wychowania fizycznego szkół podstawowych oraz współpracujących z nimi rodziców małych koszykarek i koszykarzy.

Powstało z myślą o szerokiej popularyzacji i upowszechnianiu tej formy sportu w szkołach i środowiskach, słowem tam gdzie istniało zainteresowanie, a także zapotrzebowanie, w taką właśnie działalność. Było ono spore, jako że dzięki telewizyjnym transmisjom z rozgrywek zawodowej ligi amerykańskiej — NBA i artykułom prasowym o tej lidze oraz jej gwiazdach, koszykówka stała się ogromnie popularna wśród polskiej młodzieży.

W zebraniu założycielskim, które powierzyło mi rolę przewodniczącego Komitetu, uczestniczyła spora grupa ludzi, głównie nauczycieli i rodziców. Lecz oprócz nich także osób zainteresowanych pomysłem, kibiców tej gry, działaczy. Byli wśród nich m.in. nauczyciele — **Barbara Socha, Halina Kucharska, Józef Borys, Józef Ziółkowski, Jerzy Dybała, Jerzy Jasiówka, Marek Kremer, Zdzisław Paluch**, a także działacze i sponsorzy — **Andrzej Nowak, Józef Jaranowski, Janusz Przybyło, Marek Szymański, Marek Grzelak, Jan Mazgaj, Kazimierz Chrzanowski, Józef Figlewicz, Włodzimierz Huk** i ksiądz **Stanisław Wajdziak**. Co warte podkreślenia, zdecydowana większość z nich do dziś działa, aktywnie uczestnicząc w urządzanych imprezach i akcjach szkoleniowych KOM.

Można już teraz, bez żadnej przesady, stwierdzić, że zamysł przyświecający organizatorom Stowarzyszenia powiódł się w pełni. Co roku tworzone są grupy dziecięce, które rozpoczynają swoją przygodę z koszykówką. Uczestniczy w nich po około 250 dziewcząt i chłopców rocznie, jest zorganizowana, na wzór rozgrywek NBA, liga



Na zdjęciu grupa osób, które w 1992 r. założyły Komitet Organizacyjny Mini-koszykówki w Krakowie. Pierwszy z prawej ksiądz Stanisław Wajdziak, pierwszy z lewej — Andrzej Nowak, aktualny prezes KOZKosz.

szkolna mini-basketu (dla klas IV i V), są mecze „All Stars”, w których występują najlepsze zawodniczki i zawodnicy poszczególnych Konferencji. Są letnie i zimowe obozy szkoleniowe. Także udział w licznych turniejach krajowych i zagranicznych. Dzieci oprócz zabawy, możliwości wyżycia się w boiskowych zmaganiach, jeżdżą na Słowację, do Danii i Włoch, poznając obce kraje, nawiązując znajomości, przyjaźnie ze swymi rówieśnikami. Rozwijają się więc nie tylko sportowo czy zdrowotnie, ale także intelektualnie.

Każdego roku w Krakowie urządzone są liczne turnieje, w tym najważniejszy — z okazji Dnia Dziecka, który w roku pięciolecia istnienia Komitetu Organizacyjnego Mini-koszykówki odbył się już po raz dziewiętnasty! Dzieci, które pierwsze kroki stawiają w zawodach mini-koszykówki, z czasem, po ukończeniu 12 lat, przechodzą w dużej liczbie do krakowskich klubów sportowych, gdzie kontynuują swoją sportową pasję. Satysfakcją twórców KOM jest to, że już we wszystkich sekcjach basketu w krakowskich klubach są zawodniczki i zawodnicy, zaczynający sportową przygodę od mini-koszykówki. KOM szkoli także młodzieżowych sędziów i działaczy, wśród których wyróżniają się dziś: **Magdalena Kozieł, Maciej Pietrzyk i Tomasz Niechciał.**

Mini-koszykówka jest zadomowiona w krakowskim sporcie. Świetnie układa się współpraca KOM ze Szkolnym Związkiem Sportowym i Wydziałem Edukacji Urzędu Miasta. Dzięki pomocy władz coraz więcej dziewczynek i chłopców może grać w koszykówkę, a wiele z tych dzieci zasila później klubowe zespoły kadetów i juniorów, tworząc podwaliny pod rozwój tej dyscypliny sportu w podwawelskim grodzie.

KRZYSZTOF KSIĄŻEK

„Zasłużeni dla polskiej koszykówki”

W uznaniu zasług w rozwoju koszykówki w naszym kraju Polski Związek Koszykówki nadał swoje najwyższe odznaczenie „Zasłużony dla polskiej koszykówki”:

Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Koszykówki

Stefanowi Berwidowi

Jerzemu Bętkowskiemu

Janowi Janowskiemu

Bohdanowi Likszo

Ludwikowi Mięttcie-Mikołajewiczowi

Halinie Oszastowej

Markowi Paszusze

Janowi Seifertowi

Czesławowi Stawarzowi

Edwardowi Surówce

„Już szron na głowie”

Podczas jubileuszu 50-lecia Cracovii i Wisły, w 1956 roku, doszło do meczu oldboyów tych dwóch najstarszych polskich klubów. W zespole „Białej Gwiazdy” wystąpili m.in.: **Paweł Stok, Andrzej Kowalówka, Edward Szostak, Zbigniew Hegerle, Tadeusz Pawlik**, w drużynie Cracovii — **Adam Roch-Kowalski, Jakub Kopowski, Zdzisław Filipkiewicz, Michał Mochnacki**, bracia **Jerzy** i **Roman Ciesielscy**.

Oglądałem to spotkanie z wielkim zainteresowaniem, a wybiegając myślą w przyszłość zadawałem sobie pytanie: czy ja, moi rówieśnicy, także po latach staniemy w szranki, czy jako oldboye będziemy nadal tak sprawni, z taką ochotą i ambicją potrafimy walczyć, biegać. Myśl ta po latach znalazła swoje urzeczywistnienie w moim życiu. Także moich kolegów z boiska.

Po zakończeniu czynnego uprawiania sportu graliśmy okazjonalnie, przy kolejnych jubileuszach klubowych czy KOZKosz. Lecz nie przynosiło to pełnej satysfakcji, chcieliśmy więcej, częściej, bo nawyki wyniesione z lat boiskowych występów wciąż były mocne, powodowały, że ciągnęło nas do koszykówki, na boisko. Brakowało nam systematycznych treningów, które były przecież nieodłącznym elementem naszej codzienności, chcieliśmy nadal grać, rywalizować z innymi, sprawdzać swoje możliwości i wartość „na stare lata”. Ważne były także względy emocjonalne, możliwość kontaktów z boiskowymi kolegami, podtrzymywanie przyjaźni, spotkania wspominkowe, w których jakże chętnie wracaliśmy do czasów młodości. Chcieliśmy, poprzez grę, oderwać się od innych, codziennych spraw, problemów rodzinnych, od dzieci, niekiedy wnuków, kwestii zawodowych. Marzyliśmy o powrocie do dawnych czasów, do sali Sokola, tej kolebki krakowskiego basketu lat powojennych. Ponieważ było nas wielu, zaczęliśmy się organizować, szukać sali, gdzie by można systematycznie się spotykać i grać, szukać drogi do uczestnictwa w stałych rozgrywkach. Tak powstała „profe-



Na zdjęciu od lewej: rząd dolny — Stanisław Słotołowicz, Andrzej Sitko, Wacław Paleta, Andrzej Łędzki, Adam Zdechlikiewicz, Maciej Szpórna, rząd środkowy — Edward Surówka, Wiktor Odziewa, Sławomir Zagórski, Jan Muszak, Antoni Paszkowicz, Ryszard Niewodowski, Janusz Winnicki, rząd górny — Jerzy Zieliński, Zbigniew Czumało, Waldemar Wiśniewski, Adam Gardzina, Andrzej Biegun.

sjonalna” ekipa oldboyów, która od piętnastu lat regularnie trenuje, startuje w rozmaitych imprezach krajowych i zagranicznych.

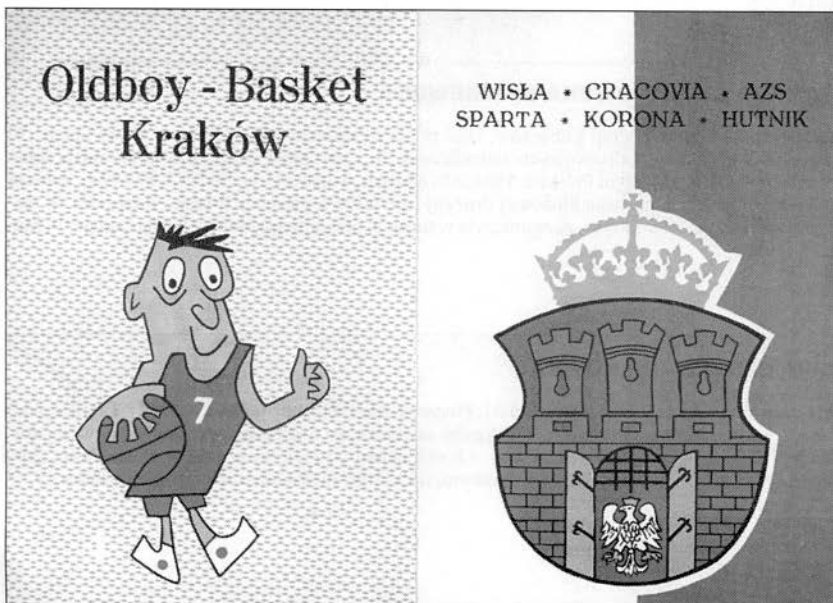
Pod egidą KOZKosz., dzięki przychylności i pomocy **Edwarda Surówki, Janusza Winnickiego, Stanisława Maloty, Kajetana Greinera**, uprawiamy ukochaną dziedzinę sportu do dziś.

Możemy się poszczycić sporymi dokonaniem, jak choćby udziałem w lidze okręgowej i wywalczeniem w niej pierwszego miejsca, zdobytego nadto bez jednej porażki w całym cyklu, okraszzonego zwycięstwami niekiedy różnicą 40 punktów odnoszonymi nad zespołami złożonymi z 18—20-latków! To turniej dawnych sław koszykarskich w Gdańsku, w którym zajęliśmy 3. miejsce (1984), międzynarodowe spotkania z Lipskiem i Ostrawą (1985—87), to zwycięstwo w turnieju miast podczas jubileuszu 60-lecia KOZKosz., czy wygranie turnieju w Luksemburgu.

Początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł pewne wyciszenie naszych wyczynowych aspiracji, bo „*Już szron na głowie, już nie to zdrowie a... serca 50, 60-letnie!*”! Ale są nadal treningi (raz w tygodniu), są imieninowo-urodzinowe biesiady oraz doroczne tradycyjne spotkania świąteczno-noworoczne.

Lecz w dniach 70-lecia Związku nie zabraknie nas na parkiecie. Udział w boiskowych występach zadeklarowali już: **Janek Muszak** ze Sparty, **Sławek Zagórski, Witek Odziewa, Andrzej Biegun** z Cracovii, **Maciej Szpórna i Janusz Sendor** z Korony, **Adam Zdechlikiewicz** z AZS, **Andrzej Pyrka i Staszek Słotołowicz** z Wawelu, **Krzysiek Konofalski, Marek Kozłowski, Maciek Pietrzyk, Jurek Zieliński, Miłosz Żelechowski, Kazio Lenczowski, Wacek Paleta** z Wisły, oraz piszący te słowa — kronikarz i animator bractwa oldboyów, wiślak z krwi i kości.

RYSZARD NIEWODOWSKI



Twarze krakowskiej koszykówki



LUCYNA BERNIAK-JANUSZKIEWICZ

Sportową sławę zdobyła w Wiśle, do której trafiła w 1972 r. z Korony, w którym to klubie odgrywała wiodącą rolę. Niebawem stała się czołową koszykarką także w ekipie mistrzyń Polski oraz reprezentacji kraju, w której zanotowała 199 występów. Dwukrotnie uczestniczyła w mistrzostwach Europy, siedmiokrotnie zdobywała z drużyną klubową mistrzostwo Polski. Bardzo skuteczna snajperka, przez dwanaście lat grała w ekstraklasie, należąc zawsze do grona czołowych strzelczyń. W trakcie gry skończyła studia w krakowskiej AWF uzyskując tytuł magistra i trenera koszykówki. W latach 1985—93 prowadziła zajęcia z grupami młodzieżowymi dziewcząt Wisły.



ELŻBIETA BIESIEKIERSKA-SZCZYGIEŁ

Została pozyskana przez Wisłę z olsztyńskiego klubu Łączność. Dziesięciokrotnie zdobywała z krakowską drużyną mistrzostwo Polski, a trzykrotnie wicemistrzostwo. W reprezentacji kraju wystąpiła 163 razy, uczestnicząc m.in. w czterech mistrzostwach Europy (1972, 74, 76, 78), biorąc także udział w turnieju przedolimpijskim w Hamilton (1976). Jedna z najlepszych i najbardziej zasłużonych koszykarek naszego kraju.



ANNA CYGAL-ŁĘDZKA

Początek kariery związała z Wawelem, w którym występowała przez 7 sezonów. Bardzo dobra rozgrywająca, obdarzona celnym rzutem z dystansu, stanowiła podporę zespołu, który sięgnął po mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski junierek. Następnie przeszła do Korony, z którą wywalczyła Puchar Polski w 1969 r. i występowała w I-ligowym zespole tego klubu, będąc jedną z jego podstawowych zawodniczek. Reprezentantka Polski junierek, reprezentantka Krakowa, skończyła grać w 1974 r. i przez szereg lat jeszcze pracowała w podgórskim klubie prowadząc jego sekretariat.



TAMARA CZELAKOWSKA-SYPNIEWSKA

Rozpocząła grę w Pogoni Lubaczów, skąd przez rzeszowski AZS, trafiła do Wisły i przez 10 sezonów należała do podstawowych zawodniczek drużyny, która w tym czasie nie miała sobie równych w kraju. Mistrzyni Polski w 1984, 85 i 88 roku, wicemistrzyni w 1983, 87 i 92 r., była nie tylko wybijającą się postacią klubowej drużyny, ale także reprezentacji kraju. Rozegrała 16 meczów w I drużynie narodowej, uczestniczyła w turnieju przedolimpijskim w Kuala Lumpur w Malezji (1988).



EWA CZUWAJ-SUŁKOWSKA

Ma na swoim koncie 9 mistrzostw Polski. Pierwsze zdobyła jako juniorka w 1962 r. Od następnego sezonu ta utalentowana, szybka i waleczna zawodniczka rozpoczęła występy w pierwszej drużynie Wisły i osmiokrotnie sięgała wraz z koleżankami po krajowy prymat w ekstraklasie. „Mistrzyni Sportu” jest jedną z klubowych rekordzistek w gromadzeniu mistrzowskich tytułów.

DANUTA DALEWSKA-CACCIOLA

Trafiała do koszykówki za sprawą trenera Eugeniusza Hajty i krakowskiej Olszy. W tym klubie stawiała pierwsze kroki. Wysoką, utalentowaną zawodniczką rychło zainteresowała się Wisła i pozyskała do swojej drużyny. W zespole „Białej Gwiazdy” rozwinęła talent, trafiając do reprezentacji kraju, w której rozegrała 23 mecze. Uczestniczka mistrzostw Europy (1962 r.), mistrzyni Polski (1963), po zakończeniu kariery wyjechała do Włoch, tam wyszła za mąż i została na stałe.



ELŻBIETA DONIEC

Zetknęła się z koszykawką w okresie szkolnym a pierwszym klubem, w barwach którego występowała był MKS Krakus. Wysoką, celnie rzucającą do kosza dziewczyną, zainteresowali się szybko działacze Hutnika i w wyniku ich starań, wkrótce znalazła się na Suchych Stawach, stając się czołową postacią hutniczej drużyny. Grała w reprezentacji Polski junierek a wraz z klubowymi koleżankami awansowała do II ligi (1973), potem do ekstraklasy (1979), mając w tych awansach swój ogromny udział. Z czasem przeszła do Wisły i w tym klubie skończyła boiskową karierę, zdobywając dwukrotnie mistrzostwo Polski (1984 i 1985).



WANDA DUDEK-PACUŁA

Już z górą 35 lat szkoli koszykarską młodzież. Zdobywały jej podopieczne z Korony, Wawelu i Wisły wysokie lokaty w mistrzostwach Polski junierek: Korona wicemistrzostwo w 1962 r. i Puchar Polski w 1969, Wawel — mistrzostwo w 1963 r., Wisła — mistrzostwo w 1980 r. Pani trener wcześniej sama była świetną koszykarką, kapitanem drużyny Wawelu, który czterokrotnie sięgał po wicemistrzostwo Polski, dwukrotnie po Puchar Polski (1955 i 1958) a w 1959 r. — po krajowy prymat. Powoływana do kadry narodowej, otrzymała za swoją grę tytuł „Mistrza Sportu”. Żona znakomitego zawodnika — Tadeusza, poświęciła koszykowie, swojej wieloletniej, ogromnej pasji, całe dotychczasowe życie. I nadal z powodzeniem zajmuje się pracą z młodzieżą, stanowiąc wzór sumienności, zaangażowania i solidności w trenerskim fachu.



IRENA GÓRKA-SZAFLIK

Jest jedną z najbardziej zasłużonych i najwybitniejszych koszykarek okresu powojennego w Krakowie. Przeszła do Wisły z A-klasowej drużyny Prądnickiego. Była w zespole „Białej Gwiazdy” przez wiele sezonów pierwszoplanową postacią, zawodniczką znakomitą w defensywie i umięwiącą poprowadzić szybkie kontrataki. Z górą 60 razy grała w reprezentacji Polski. Po skończeniu kariery zawodniczej długie lata pracowała w administracji wiślackiego klubu.





BARBARA GRABACKA-PIETRUSZKA

Nieprzerwanie reprezentowała barwy krakowskiej Korony przez 18 lat! Rozpoczęła karierę w juniorkach prowadzonych przez Zbigniewa Rogowskiego, potem była podstawowym graczem zespołu walczącego w II lidze. Świetna rozgrywająca, umiała prowadzić poczynania drużyny, a jednocześnie była jego najsukuczniejszą snajperką, niejednokrotnie rozstrzygając o zwycięstwach Korony nawet nad teoretycznie silniejszymi rywalami. Po skończeniu kariery nie została się z koszykówką. Absolwentka AWF, pracowała z młodzieżą Korony, obecnie prowadzi zajęcia w Studium WF i Sportu Politechniki Krakowskiej oraz w MKS Podgórze.



HALINA JAKÓBCZAK-KOSIŃSKA-RUDYK

Trafiła do Krakowa i do Wisły z wałbrzyskiej Unii. Sześciokrotna mistrzyni Polski (1975, 76, 77, 79, 81) i dwukrotna wicemistrzyni (1973—74) była podstawową zawodniczką tak zespołu klubowego jak i reprezentacji kraju, w której „zaliczyła” 52 występy. Uczestniczka mistrzostw Europy (1978), po rozstaniu z Wisłą grała jeszcze w krakowskim Hutniku, gdzie zakończyła swoją koszykarską przygodę.



ANNA JASKURZYŃSKA-JELONEK

Ma na swoim koncie 130 występów w reprezentacji Polski. Zaczynała karierę od zespołu junierek Wisły i w tej ekipie zanotowała swój pierwszy wielki sukces — mistrzostwo Polski w 1980 r. Skoczna, waleczna, szybka zawodniczka, rychło stała się gwiazdą pierwszej drużyny. Trzykrotna mistrzyni Polski, uczestniczka mistrzostw Europy, przez lata była podporą tak klubu jak i reprezentacji kraju. Po skończeniu gry w Wiśle i paroletnim rozbracie z koszykówką dała się namówić na sezon występów w Koronic, po czym rozstała się z basketem.



GRAŻYNA JAWORSKA-SEWERYN

Trafiła do Wisły z zespołu Szprotawii, już jako reprezentantka Polski junierek. Wkrótce stała się podstawową zawodniczką „Białej Gwiazdy” zdobywając sześciokrotnie mistrzostwo Polski i trzykrotnie wicemistrzostwo. Pięć razy startowała w europejskich championatach, w 1980 i 1981 r. wywalczając srebrne medale. Uczestniczka mistrzostw świata w Brazylii (1983) jest w historii krakowskiej koszykówki rekordzistką pod względem ilości reprezentacyjnych występów. Ma ich na koncie 250! „Mistrz Sportu”.

MARTA JODŁOWSKA-STAROWICZ

Urodziła się w Dębicy, karierę koszykarską zaczynała w tarnobrzeskiej Sierce, z której trafiła do reprezentacji Polski junierek i startowała w mistrzostwach Europy w Catanii. Od 1976 r. grała w katowickim AZS, z którym wywalczyła awans do I ligi. Od 1982 r. przenieśli się do Wisty, w której przez 14 lat stanowiła pierwszoplanową postać, mając walny udział w zdobyciu przez drużynę trzech mistrzostw i tytuł wicemistrzostw kraju. Trzykrotnie też wybierana była do najlepszej piątki ekstraklasy. Od 1980 do 1989 r. grała w reprezentacji Polski (122 występy), biorąc udział w trzech mistrzostwach Europy (srebrny medal w Anconie w 1981 r.). Dwukrotnie startowała także w turniejach przedolimpijskich (Kuba — 1984, Malesja — 1988), jednak nie udało się jej nigdy zagrać w Igrzyskach. Ostatni sezon (1996/97) spędziła w poznańskiej Olimpii.



ALICJA KACZMARSKA-FLĄDRO

Całą swoją sportową karierę związała z krakowskim AZS. Przez z górą 20 lat występowała w barwach akademickiego zespołu. Była jego najlepszą w historii zawodniczką, kapitanem. Występowała w I i II lidze, srebrna i brązowa medalistka AMP. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych bardzo popularna i lubiana „Zaba” była w kadrze narodowej junierek. Długo nie mogła się rozstać z czynnym uprawianiem sportu, wciąż bowiem działacze i trenerzy namawiali ją do gry, uważając, że jej doświadczenie, ambicja i obecność na boisku mobilizująco wpływają na grę zespołu. Teraz w ślady mamy idzie córka Monika, która jest wybijającą się zawodniczką drużyn mini-koszykówek.



HALINA KALUTA-KRĘŻEL

Trafiła do Krakowa z Bolesławca Śląskiego w 1972 r. i tu osiągnęła szczyt swoich sportowych możliwości, występując w zespole wielokrotnych mistrzyń kraju — Wisły, gdzie w parze z Haliną Wyką-Iwaniec, stworzyła znakomity duet rozgrywających. Bardzo szybka, skoczna, stosowała często nieszablonowe zagrania, sprawiając tym ogromne kłopoty rywalkom, które nie wiedziały nigdy co i jak zagra „Kalutka”. Trzykrotnie grała na mistrzostwach Europy, sześciokrotnie zdobyła mistrzostwo Polski. Osiem lat spędziła w Krakowie, potem wyjechała na dwa sezony do Austrii, gdzie występowała w Linz Allgemainer Turnverein i wróciła pod Wawel, aby skończyć tu studia w AWF i założyć rodzinę.



JADWIGA KIRSCHANEK

Przez całą sportową karierę wierna była Wiśle. W niej stawiała swoje pierwsze koszykarskie kroki i w niej zakończyła grę, przez szereg sezonów występując z powodzeniem w pierwszej piątce ekstraklasowej drużyny klubowej, ośmiokrotnie grając także w reprezentacji Polski. Gdy skończyła boiskową karierę, z zapałem oddała się działalności społecznej w sekcji wiślackiego basketu, pełniąc m.in. obowiązki kierowniczkę zespołu ligowego.





JANINA KOSIBA-DANIELOWSKA

Zaczynała sportową drogę w Zwierzynieckim, skończyła karierę jako zawodniczka Korony. Największe jednak sukcesy zanotowała w latach, kiedy występowała w zespole Wawelu. Niewielka wzrostem, lecz szybka, zwinna, świetna technicznie, przez szereg sezonów stanowiła podporę ligowej ekipy trenera M. Mochnackiego, zdobywając z Wawelem mistrzostwo Polski w 1959 r. i czterokrotnie tytuły wicemistrzowskie. Wraz z koleżankami sięgnęła także dwukrotnie — w 1955 i 1958 roku — po Puchar Polski. Grała w reprezentacji kraju junierek, posiada tytuł „Mistrza Sportu”.



MARIA KOWALÓWKA-KALCZYŃSKA

Podobnie jak brat — Andrzej, przez całą karierę sportową związana była z jednym klubem — Wisłą. Szybka, dynamiczna, niezwykle bojowa i ambitna, była przez długie lata pierwszoplanową postacią krakowskiej drużyny. Także reprezentacji Polski, w której wystąpiła 39 razy, uczestnicząc m.in. w mistrzostwach kontynentu w 1952 r.



BOŻENA KRZEZIŃSKA

Szybka, waleczna, zwinna, obdarzona celnym rzutem do kosza, była przez wiele lat wybitną postacią hutniczej i krakowskiej koszykówki. Występowała w reprezentacji Polski kadetek i junierek. Kilkanaście lat swojej gry w Hutniku uwieńczyła występami w ekstraklasie, a po skończeniu zawodniczej kariery zajęła się pracą szkoleniową. Początkowo prowadziła kadetki Hutnika, po rozwiązaniu sekcji w tym klubie, związała się z Komitetem Organizacyjnym Mini-koszykówki w Krakowie i z powodzeniem szkoli dziś najmłodsze adepty basketu.



DANUTA KUCHARSKA-SUDA

Występowała w Hutniku przez całą swoją długą, bo trwającą 22 lata, karierę sportową. Zaczynała w 1968 r. w zespole, który wywalczył z czasem awans do II ligi (1973 r.) a w sezonie 1978/79 wszedł do ekstraklasy. Waleczna, obdarzona dobrym, celnym rzutem, była podstawową zawodniczką drużyny. Podczas II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wraz z koleżankami zdobyła złoty medal w konkurencji junierek starszych. Grała do 1990 r. W klubie poznała swego męża — Andrzeja.



EWA LELEK

Wychowanka Olszy i trenera E. Hajto, największe sukcesy sportowe zanotowała w zespołach Wawelu i AZS. Reprezentantka Polski junierek w latach 1961—63, dwukrotnie, w barwach Wawelu, zdobywała wicemistrzostwo Polski junierek, z AZS awansowała do ekstraklasy. Po zakończeniu boiskowej kariery zajęła się pracą trenerską, szkoląc dziewczęta w AZS, Hutniku i Wiśle. Absolwentka Politechniki Krakowskiej.

DANUTA LIPOWSKA

Wielokrotna reprezentantka Polski, zawodniczka WKS Wawel, była czołową postacią klubowej drużyny, odnosząc z nią szereg sukcesów: zdobyła dwukrotnie Puchar Polski (1955 i 58), czterokrotnie wicemistrzostwo I ligi i w 1959 r. mistrzowski tytuł ekstraklasy. Uczestniczka mistrzostw Europy w Łodzi (1958), „Mistrz Sportu”. Podczas trwającej 9 lat (1952—61) przygody z koszykówką dała się poznać jako bardzo szybka, nieustępliwa, waleczna zawodniczka, świetnie radząca sobie na boisku tak w akcjach ofensywnych, jak też w obronie, w której trener M. Mochnacki zwykle powierzał jej opiekę nad najgroźniejszymi rywalkami.



EDYTA ŁAPKA

Zaczęła uprawiać koszykówkę już w 5. klasie szkoły podstawowej, pod kierunkiem Barbary Pietruszki. Z czasem zapisała się do Korony, w której wywalczyła mistrzostwo Polski kadetek w 1984 r. i sezon później znalazła się już w seniorskim, ligowym zespole klubu, grając m.in. u boku swojej trenerki — B. Pietruszki. Od sześciu lat „ruszyła w Polskę” występując w Starze Starachowice (3 sezony), Polonii Warszawa (2 sezony) i obecnie w Słęże Wrocław. Trzykrotnie zagrała też w pierwszej reprezentacji Polski.



HALINA ŁAPTAŚ-OSZASTOWA

To jedna z wielkich postaci krakowskiej koszykówki. Zawodniczka, trenerka, działaczka, pracownica naukowa AWF, wychowała wiele pokoleń magistrów koszykówki. Grała przez cały czas zawodniczej kariery w Wiśle, grała tak dobrze, że została powołana do reprezentacji Polski w której zaliczyła 14 występów. Gdy zeszła z boiska, rozpoczęła pracę szkoleniową, zarówno w Zakładzie Gier Zespołowych krakowskiej AWF, jak też w klubach sportowych: Cracovii i Wiśle, gdzie prowadziła tak juniorskie jak i seniorskie zespoły. Długie lata działała w sekcji koszykówki Wisły, a także we władzach KOZKosz., wnosząc wiele cennego doświadczenia, pomysłowości w ich działalność. „Zasłużony Mistrz Sportu”, „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, „Zasłużona dla polskiej koszykówki”.



IRENA MAMIŃSKA-KNAST-TUSIŃSKA

Rozpocząła swoją sportową przygodę w krakowskim AZS, a potem przez długi czas była podporą Wisły, jej czołową zawodniczką „obrotową”, z powodzeniem walczącą pod tablicami tak w obronie jak i ataku. Powołana do reprezentacji Polski, rozegrała w niej 38 spotkań, dwukrotnie — w latach 1950 i 1952 — biorąc udział w mistrzostwach Europy. Po zakończeniu kariery przeniósł się do Warszawy, gdzie pracowała przez długi czas w Polskim Związku Koszykówki. Uhoonorowana tytułem „Mistrza Sportu”.





BARBARA NOWAK-ROGOWSKA-WIŚNIEWSKA

Zacząła grać w krakowskim Wawelu i szybko wybiła się ponad przeciętność, zyskując swoją bojowością, agresywnością i skutecznością w podkoszowej walce wielkie uznanie trenerów. W 1964 r. została ściągnięta do Wisły, gdzie przez kolejnych szesnaście lat była jedną z najlepszych, najsukuteczniejszych zawodniczek. Jedenaście razy zdobywała z zespołem mistrzostwo Polski, stanowiła podporę reprezentacji kraju, występując w niej 159 razy. Grała czterokrotnie w mistrzostwach Europy (brązowy medal — 1968). Odznaczona tytułem „Zasłużony Mistrz Sportu”, jest w historii krakowskiej koszykówki jedną z najwybitniejszych postaci.



KRYSZYNA PABIAŃCZYK-LIKSZO

Zacząła grać w rodzinnym Piotrkowie Trybunalskim, skąd rychło trafiła do krakowskiego Wawelu. W 1959 r. zdobyła z tym klubem mistrzostwo Polski. Wysoka, waleczna, zrobiła szybko reprezentacyjną karierę i została pozyskana przez Wisłę, z którą siedmiokrotnie sięgała po krajowy prymat. Uczestniczka pięciu championatów kontynentalnych: w 1960, 62, 64, 66, 68 (brązowy medal), aż 116 razy występowała w drużynie narodowej, tworząc wraz ze swym klubowym kolegą i mężem Bohdanem wspaniałą duet polskiego basketu. Przez kolejnych kilka lat grała na boiskach Francji, w ligowych drużynach Arres i Stade Francais, pracując także w szkołach jako nauczycielka wf i trenerka koszykówki. Po powrocie do kraju i ukończeniu studiów w krakowskiej AWF podjęła pracę w szkole, trenowała młodzież, parała się mini-basketem. „Zasłużony Mistrz Sportu”. Jest jedną z najwybitniejszych postaci w historii polskiej koszykówki.



ZDZISŁAWA PABIAŃCZYK-OGŁOZIŃSKA

Koszykarskie ostrogi zdobywała w ŁKS będąc czołową zawodniczką tej drużyny, mistrzynią i reprezentantką Polski. Śladami siostry — Krystyny Likszo — znalazła się w Wisłę, w której występowała przez siedem sezonów. 116 razy reprezentowała barwy narodowe, trzykrotnie uczestniczyła w mistrzostwach Europy (1964, 66, 70). Trzykrotna mistrzyni i trzykrotna wicemistrzyni Polski (wicemistrzostwo w 1967 r. z ŁKS). Potem, znów śladami siostry, wyjechała do Francji, gdzie grała do końca swojej sportowej kariery.



ALDONA PATYCKA

Przyjechała do Krakowa, do Wisły, z rzeszowskiego AZS. Szybka, ogromnie waleczna i ambitna, długie lata była rozgrywającą zawodniczką „Białej Gwiazdy”. Świetna w defensywie, stanowiła bardzo mocny punkt zespołu. Trzykrotna mistrzyni Polski (1984, 85, 88) i trzykrotna wicemistrzyni (1983, 87, 92) zyskała sympatię i uznanie kibiców swoją dynamiczną, widowiskową i pełną pasji grą.

ELŻBIETA PTASIŃSKA-CHMURZYŃSKA

Grała przez 12 lat w Koronie. Wicemistrzyni Polski junierek (1964), mająca na swoim koncie występy w II i I lidze, Puchar Polski w 1969 r. i indywidualny puchar dla najskuteczniejszej zawodniczki turnieju w Łodzi (1968 r.). Uczestniczka mistrzostw Europy junierek, zdobywczyni 4. lokaty podczas championatu w Sofii (1965), zawodniczka kadry młodzieżowej i pierwszej, z którą wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy w 1968 r. we Włoszech. Wysoka, skoczna, walcząca o piłkę pod tablicami, zdobywała wiele punktów z indywidualnych, nieszablonowych akcji, stanowiąc przez długie lata podporę zespołu ligowego Korony.



IRENA ROSPADEK

Pierwsze kroki stawiała w Cracovii i już jako początkująca juniorka zdradzała nieprzeciętny talent koszykarski. Szybko stała się podstawową zawodniczką zespołu, z którego zwerbowana została do ekstraklasowego Wawelu. Tam, pod kierunkiem Michała Mochnackiego, zrobiła reprezentacyjną karierę. Szybka, sprawna, waleczna, przyczyniła się walcnie do zdobycia przez Wawel mistrzostwa Polski i kilku tytułów wicemistrzowskich. Potem grała w ŁKS i zdobyła z tą drużyną mistrzostwo kraju (1967). Czterokrotnie startowała w mistrzostwach Europy (1960, 64, 66, 68) i z ostatnich wróciła z brązowym medalem. W reprezentacji Polski rozegrała 105 spotkań. Po zakończeniu kariery wyjechała do Włoch, wyszła za mąż i przebywa tam do dziś.



TERESA STAROWIEYSKA-BISPING

Należy do rekordzistek wiślackiej koszykówki w ilości osiągniętych tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich. Sześciokrotnie zdobywała wraz z drużyną krajowy prymat (1969, 70, 71, 75, 76, 77), trzykrotnie wicemistrzowskie tytuły (1972, 73, 74). W reprezentacji Polski zagrała 63 spotkania, w tym turniej przedolimpijski w kanadyjskim Hamilton, w 1976 roku.



JADWIGA STYRNA-NAWROCKA

Rozpocząła karierę w zespole krakowskiego AZS i w tym klubie zakończyła swoją przygodę ze sportem, już jednak jako trenerka. W 1957 r. zdobyła w barwach AZS srebrny medal Akademickich Mistrzostw Polski i wraz z koleżankami awansowała do I ligi. Potem przeniosła się do Korony, z którą także występowała w ekstraklasie. Kolejny klub to Hutnik, gdzie przez 6 sezonów grała w II lidze. Zakończyła boiskowe występy w niemieckim TV Post Trewir, w sezonie 1975/76. Kilkanaście lat poświęciła pracy trenerskiej. Najpierw w Armaturze, gdzie wraz z Januszem Curyłą tworzyła sekcję basketu, i na koniec przez jeden sezon w AZS. Dyplomowany konserwator dzieł sztuki, dziś wzięła już rozbrat ze sportem.





MARIA SZCZERBA

Całą swoją karierę sportową związała z Gorlicami i zespołem koszykarek Glinika. Przeszła wszystkie szczeble sportowego wtajemniczenia, święciła sukcesy z zespołem kadetek i junierek, zdobyła mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego, była podporą drużyny, która walczyła o awans do II i I ligi. Ma swoją piękną kartę zapisaną w historii gorlickiej koszykówki. Szybka, dobrze wyszkolona technicznie, waleczna, obdarzona celnym rzutem do kosza, stanowiła przez długie lata podporę drużyny, pełniła funkcję jej kapitana. Czterokrotnie, wraz z koleżankami, występowała w ekstraklasie (1983/84, 1991/92, 1993/94 i 1996/97).



ALINA SZOSTAK-GRABOWSKA

Rozpocząła uprawianie koszykówki w krakowskim MKS MDK z ul. Krowoderskiej (dawnej YMCA). Szybko poznano się na jej wielkim talencie i wciągnięto do gry w zespole Budowlanych. Do wielkiej klasy doszła w Wawelu, pod ręką Michała Mochnackiego, który uczynił z niej pierwszoplanową postać drużyny, główną współautorkę sukcesów — mistrzostwa i kilku wicemistrzostw Polski. Potem popularna „Żaba” przeniosła się do Wisły, tam także odgrywając wiodącą rolę. Miała swój walny udział w sukcesach krajowych i zagranicznych koszykarek „Białej Gwiazdy”. 127 meczów w reprezentacji Polski, występy w Pucharze Europy i mistrzostwach kontynentu. 20 lat boiskowej kariery to rzadki i piękny wyczyn w historii krakowskiego sportu.



EUGENIA SZWED-NIKONOWA

Rozpocząła karierę koszykarską w Rosjance Biełgorod, skąd via Spartak Moskwa, Stal Brzeg trafiła w 1994 r. do Wisły. Uczestniczka Olimpiady w Atlancie, Uniwersjady w Japonii (gdzie była „królem strzelców”), brązowa medalistka ME 1995 r., wielokrotna reprezentantka Rosji, jest dziś także gwiazdą zespołu Wisły. Szybka, obdarzona znakomitym rzutem, waleczna w obronie, stanowi, wraz z Krystyną Szymańską-Larą, znakomity duet „małych”, często walnie przyczyniając się do zwycięstw swojej drużyny.



BARBARA SZYDŁOWSKA-ŻELAZNY

Rozpocząła grę w kieleckiej Spójni, na studia wyższe (w Politechnice) przeniosła się do Krakowa i występowała w uczelnianym AZS. Szybko wpadła w oko działaczom Wisły, którzy zaproponowali jej grę w I-ligowej drużynie. Szybko także trafiła do kadry narodowej i w reprezentacji Polski rozegrała 48 spotkań, trzykrotnie występując na mistrzostwach Europy i dwukrotnie (1963 i 1964) zdobywając z Wisłą mistrzostwo ekstraklasy. „Mistrzyni Sportu”, po zakończeniu kariery i wyjściu za mąż za kolegę z boiska, koszykarza Korony — Tadeusza Żelaznego, poświęciła się pracy zawodowej w krakowskich Wodociągach, szereg lat spędziła także w Maroku, gdzie mąż — lekarz pracował zawodowo.

KRYSTYNA SZYMAŃSKA-LARA

Trafiła do Wisły, w 1994 r., ze stołecznej Polonii. Ale początki swojej kariery miała w MKS Nidzica. Mistrzyni Polski junierek i uczestniczka ME junierek (w barwach Polonii), startowała także w seniorskich mistrzostwach kontynentu w 1991 r. (Izrael). W reprezentacji Polski rozegrała 48 spotkań. Wybitnie utalentowana, skuteczna i znakomita rozgrywająca, jest dziś liderką tak w klubie jak i reprezentacji, w której pełni rolę kapitana.



MAŁGORZATA WAGA-WIĄZOWSKA

Rozpoczęła grę w koszykówkę w Wiśle, potem na krótko przeszła do AZS, wróciła do macierzystego klubu, z którym pięciokrotnie sięgnęła po mistrzostwo Polski i dwukrotnie po wicemistrzostwo. Już jako juniorka zwróciła na siebie uwagę szkoleniowców, została powołana do reprezentacji kraju, startowała w mistrzostwach Europy (1971) junierek, w których nasza drużyna zajęła szóstą lokatę. W I reprezentacji Polski rozegrała 15 spotkań.



ANNA WIELEBNOWSKA

To jedna z najbardziej utalentowanych polskich koszykarek ostatnich lat. Rozpoczęła grę w Koronie w 1983 r., bardzo szybko „wskoczyła” do pierwszej drużyny klubu, po roku znalazła się także w kadrze narodowej junierek, z którą pojechała na mistrzostwa Europy. W 1996 r. zdobyła z Koroną mistrzostwo Polski junierek i awansowała do seniorskiej kadry narodowej. Zwykłą w krakowskiej koszykowiec kolejną rzeczą znalazła się w Wiśle, w której stała się od razu podstawową zawodniczką. Ogromnie waleczna, skoczna, ambitna, z roku na rok rozwija swój nieprzeciętny talent, zyskując uznanie kibiców i szkoleniowców.



JOANNA WIĘŚLAW

Przyjechała do Krakowa z Białegostoku, gdzie w drużynie Włókniarza rozpoczynała koszykarską przygodę. W Wiśle mogła w pełni rozwinąć swój talent. Zawodniczka mistrzowskiego zespołu Polski z 1988 r., zdobyła z Wisłą także dwukrotnie drugie lokaty w ekstraklasie (1987 i 1992). Ma na swoim koncie trzy występy w drugiej reprezentacji kraju. Od lat jest pierwszoplanową postacią wiślackiej koszykówki, zawodniczką ogromnie ambitną, waleczną, świetnie rzucającą z dystansu.



JANINA WOJTAL-BARREZ

Swoją sportową przygodę zaczynała od lekkiej atletyki, specjalizując się w skoku wzwyż. Trenerzy koszykówki namówili ją jednak do zmiany dyscypliny i wkrótce stała się pierwszym „centrem” zespołu Wisły. Wysoka, skoczna, waleczna, stanowiła bardzo mocny punkt drużyny. Także reprezentacji Polski, w której rozegrała 170 meczów, sześciokrotnie startując w turniejach o mistrzostwo Europy. W 1972 r. została powołana do reprezentacji kontynentu na mecz organizowany z okazji 40-lecia FIBA. 11 razy zdobyła mistrzostwo Polski, 4 razy wicemistrzostwo. „Zasłużony Mistrz Sportu”, po zakończeniu gry w Wiśle wyjechała do Belgii, gdzie grała w Aalst i tam też osiadła na stałe.





HALINA WYKA-IWANIEC

Znalazła się w zespole Wisły pozyskana ze Stali Stalowa Wola, w której jej wielki talent się ujawnił, zyskując młodej dziewczynie uznanie szkoleniowców i kibiców. W nowym środowisku, popularna „Samanta”, bardzo szybko udowodniła swoją wartość, stając się wiodącą zawodniczką, dyrygentem gry zespołu. Obdarzona znakomitym refleksem, szybka, sprawna, szybko trafiła do reprezentacji kraju, z którą dwukrotnie sięgnęła po wicemistrzostwo Europy. Wielokrotna zwyciężczyni plebiscytów na najlepszą polską koszykarkę, „zaliczyła” 247 występów w drużynie narodowej i wystąpiła także w reprezentacji Europy na Festiwalu FIBA. Ma na koncie 6 występów na mistrzostwach Europy i dwa srebrne medale, udział w MŚ w Brazylii (1983). Z Wisłą zdobywała 8 razy krajowy prymat i 3 wicemistrzostwa Polski. Ukończyła studia w AWF ze stopniem trenera II klasy, założyła rodzinę, wychodząc za mąż za kolegę z boiska, zawodnika AZS Ryszarda Iwańca. Zawodniczka, która na trwałe wpisała się do historii polskiego basketu.



ELŻBIETA ŻÓŁTOWSKA-WĘŻYK

Już jako juniorka, uczennica liceum, trafiła do Wisły i w tym klubie dotrwała do końca swojej pięknej kariery sportowej. Szybka, skuteczna, mająca świetny przegląd sytuacji na boisku, doskonale podająca, była przez lata podporą, kapitanem Wisły. Zdobyła z nią mistrzostwo Polski w 1963 r., uczestniczyła dwukrotnie (1960 i 62) w mistrzostwach kontynentu, rozegrała 82 spotkania w drużynie narodowej. „Mistrzyni Sportu”, wyszła za mąż za klubowego kolegę — Macieja Wężyka, po zejściu z boiska poświęciła się pracy zawodowej, prowadzeniu domu i wychowywaniu synów, z których młodszy — Władysław poszedł w ślady rodziców i przez szereg lat grał w drużynie Hutnika.

JACEK ARLET

Wieloletni zawodnik Wisły, kapitan zespołu, 19-krotny reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw Europy w 1946 (Genewa) i 1947 (Praga). Złoty medalista Spartakiady 1951 r. wraz z zespołem reprezentacyjnym zrzeszenia sportowego Gwardii. Po zakończeniu czynnej kariery zawodniczej pracował jako trener w krakowskim AZS, sędziował zawody koszykarskie oraz żywo udzielał się jako działacz Wisły i Krakowskiego OZKosz.



JERZY BANAS

Zaczynał od piłki nożnej w Cracovii, ale szybko zdecydował się na koszykówkę. Pierwszy klub to Bronowianka, w której występował znani piłkarze „pasów” m.in. Kaszuba, Radoń, Kadłuczka, traktując grę jako uzupełnienie kondycyjne i sprawnościowe dla futbolu. Pozyskany przez Cracovię, występował w jej szeregach aż do rozwiązania sekcji w 1970 r. Wyborny snajper, szybki, zwinny, był mocnym punktem drużyny w jej I-ligowych występach. Także potem, gdy grała w II lidze i gdy na powrót, po połączeniu ze Startem, awansowała do ekstraklasy. Docent Politechniki Krakowskiej, jest jednym z najlepszych w Polsce specjalistów budowy i eksploatacji oczyszczalni ścieków.



WOJCIECH BARAN

Zaczynał w krakowskim AZS, lecz wkrótce przeniósł się do Hutnika, z którym związał się na długo, od 1963 aż do końca lat osiemdziesiątych. Czołowy przez lata zawodnik, bardzo skuteczny strzelec, był podporą drużyny, współautorem jej awansów aż do klasy międzywojewódzkiej. Gdy skończył grać, zajął się trenerką, przez kilkanaście lat pracując jako szkoleniowiec na Suchych Stawach. Kończył swoją przygodę koszykarską pełniąc rolę kierownika sekcji hutniczego klubu.



STEFAN BERWID

Przez całe swoje długie życie pasjonował się sportem, szczególnie koszykówką. Wieloletni pracownik bankowości, zawodową rzetelność, skrupulatność przeniósł także na grunt sportowy, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje we władzach okręgowych i PZKosz. Prawdziwą pasją p. Stefana była statystyka. Gromadził w swoim mieszkaniu tomy zestawień, protokołów rozgrywek. Istne archiwum krakowskiego basketu. Korzystały z niego zastępy studentów AWF piszących prace magisterskie z historii koszykówki, korzystali dziennikarze, działacze klubowi, związkowi. Zmarł pozostawiając po sobie ogromną spuściznę dokumentacyjną i żal, że go już nie ma między nami.



JERZY BĘTKOWSKI

Dwudziestoczekrotny reprezentant Polski, mistrz Spartakiady 1951 i ekstraklasy 1954 roku. Wychowanek Cracovii, przeszedł do Wisły, z którą odnotował swoje największe sukcesy sportowe. Wybitny szkoleniowiec. Trenował zespoły Korony, Polonii Przemyśl, Wisły (z którą trzykrotnie zdobywał mistrzostwo Polski), był trenerem w Francji prowadząc I-ligowy ASPO Tours. Trenował także reprezentację Polski juniorów i był II trenerem kadry narodowej seniorów, współpracując z Witoldem Zagórskim (brązowe medale reprezentacji w ZSRR 1965 i Finlandii 1967). Działacz sekcji koszykówki Wisły, Polskiego Związku Koszykówki, wieloletni komisarz FIBA nadzorujący europejskie rozgrywki pucharowe. Uhonorowany odznaką „Zasłużony dla polskiej koszykówki”.





JÓZEF BIEL

Był przez wiele lat siłą napędową wiślackiej koszykówki, człowiekiem, który potrafił załatwić wszystko, tak w sferze materialnych potrzeb sekcji, jej zawodniczek i zawodników, jak pozyskiwania bardziej utalentowanych graczy z innych klubów. Wysoki rangą (pułkownik) oficer MO, cały swój wolny czas poświęcał sportowi. Był kierownikiem drużyny, sekcji, także wiceprezesem wiślackiego klubu. Był wielkim przyjacielem grających, niosąc im wielokrotnie bardzo skuteczną i ważną pomoc, pozwalającą pomyślnie rozwiązywać tak sportowe jak i życiowe dylematy. Zmarł nagle, w roku 1987, zostawiając po sobie dobrą pamięć wśród sportowców Wisły.



JANUSZ BOREK

Pierwsze kroki na boisku koszykarskim stawiał w barwach krakowskiego AZS. W trakcie zawodniczej kariery ukończył kurs sędziowski (1960). Sędziował wiele, ma — jak oblicza — ponad 3 tysiące spotkań na swoim koncie. Szybko piął się w górę, od szczebla okręgowego na centralny, przez 3 sezony prowadząc mecze II ligi i ekstraklasy pań, a potem od 1969 do 1993 roku zawody pierwszoligowe. Rozstał się z boiskiem, gdy osiągnął górny limit wieku przewidziany przez PZKosz. Działacz Kolegium Sędziów oraz Wydziału Gier i Dyscypliny, był kierownikiem reprezentacji krakowskich kadetów, która, prowadzona przez Z. Kassyka, zdobyła podczas OSM 1977 r. srebrny medal. Był też wykładowcą na wielu kursach sędziowskich w Krakowie, Gorlicach, Nowym Targu.



ROMAN CIESIELSKI

Zapisał się do sekcji piłki ręcznej Cracovii tuż po wojnie, w lutym 1945 r. Grał w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną (11-osobową). Z czasem poświęcił się wyłącznie basketowi, zyskując swoją grą, dżentelmeńską postawą na boisku i poza nim, uznanie kibiców, rywali, kolegów. Wkrótce też został kapitanem zespołu, w którym miał ogromny autorytet moralny i sportowy. Już w 1946 r. grał w pierwszej drużynie Cracovii, która zdobyła wicemistrzostwo kraju. Przez 4 sezony z rzędu występował w podstawowej piątce I-ligowego zespołu. Powołany do reprezentacji Polski na Bałkaniadę w Sofii (1948), zagrał 4 mecze w drużynie narodowej. W 1951 r., podczas ogólnopolskiej Spartakiady, wraz z reprezentacją Ogniwa, zdobył brązowy medal. Grał do 1955 r., następnie poświęcił się karierze naukowej i społecznej. Profesor i rektor Politechniki Krakowskiej, senator Rzeczypospolitej, ma także na tych polach swojej działalności wybitne osiągnięcia.



KRYSTIAN CZERNICHOWSKI

Wychowanek Cracovii, przeszedł z czasem do Wisły, z którą osiągnął największe swoje sukcesy sportowe, zdobywając trzykrotnie — w latach 1962, 64 i 68 — tytuły mistrzów Polski. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Tokio, w 1964 r., czterdzieści dwa razy zagrał w koszulce z białym orłem. Odniesiony tytułem „Mistrza sportu”. Po zakończeniu kariery zawodniczej wyjechał do Luksemburga, gdzie osiadł na stałe.



ZDZISŁAW FILIPKIEWICZ

Już przed wojną dał się poznać jako koszykarski talent wielkiego formatu. Zaczął grać w latach trzydziestych w Cracovii i szybko zdobył miejsce w pierwszym zespole klubu, który należał do najlepszych w Polsce. Rychło znalazł się w reprezentacji Polski i został powołany do ekipy olimpijskiej na Igrzyska 1936 r. w Berlinie. Wojna przerwała błyskotliwą karierę sportową, zabrała najlepsze lata. Wrócił na boisko pod koniec 1946 r. i grał jeszcze krótko w pierwszej drużynie Cracovii, po czym zajął się pracą szkoleniową. Był trenerem dziewcząt, potem także — po Jakubie Kopowskim — zespołu męskiego. Pelen radości życia, uśmiechu, dobroci, cieszył się wielką sympatią zawodniczek i zawodników. Zmarł kilka tygodni wcześniej od swego boiskowego kolegi i przyjaciela — Jakuba Kopowskiego — w kwietniu 1983 r.



WALERIAN GALICKI

Przez blisko 40 lat (1951—1990) był postacią nieodłącznie związaną z wiślacką koszykówką. Gospodarz sekcji, zawsze na posterunku, dbał o sprzęt zawodniczek i zawodników, o piłki, siatki na koszach, poświęcając tej pracy nie tylko przewidziane umową godziny, ale całe dni, bo było to jego życie, jego pasja. Był przyjacielem pokoleń zawodniczek i zawodników, zawsze gotowym do pomocy, życzliwym i dobrym. Cieszył się też zasłużoną sympatią bardzo wielu ludzi związanych z koszykówką, nie tylko wiślacką. Zmarł w 1991 r. mając 84 lata.



ADAM GARDZINA

Trafił do Wisły z Orlika Brzeg i stał się szybko czołowym zawodnikiem pierwszej drużyny. Walczny, ambitny, bardzo sprawny, świetnie radził sobie w walce pod koszami. Zdobył z Wisłą dwukrotnie mistrzostwo Polski (1974, 1976) i czterokrotnie drugie lokaty w I lidze (1969, 70, 71, 75). Powołany do reprezentacji Polski rozegrał w niej 63 spotkania, m.in. brał udział w mistrzostwach kontynentu, w 1975 r., które odbyły się w Jugosławii.



WŁADYSŁAW GIERGUN

Jest rekordzistą wśród krakowskich sportowców pod względem ilości występów w Igrzyskach Olimpijskich. Zawodnik „Jedności” przez wiele lat był pierwszoplanową postacią tej drużyny i reprezentacji Polski, sprawując tak w klubie jak i kadrze funkcję kapitana drużyny. Startował aż w sześciu Igrzyskach Olimpijskich zawodników głuchych: 1969 r. — Belgrad (srebrny medal), 1973 r. — Malmö (srebro), 1977 r. — Bukareszt (brąz), 1981 r. — Kolonia (srebro), 1985 r. — Los Angeles (brąz) i 1993 r. — Sofia. Ma w swojej kolekcji dwa tytuły mistrza Europy zdobyte w Turku (1975) i Warszawie (1980). Był także uczestnikiem na ME w Sztokholmie w 1984 r., ale Polska nie zdobyła tam medalu. Z drużyną klubową wywalczył dwadzieścia tytułów mistrza Polski!

MARIAN GOŹDZIK

Zawodnik KS Korona w latach 1949—51, Kolejarza Prokocim (1952), Prochu Pionki (1953—57). Sędzia koszykówki w latach 1960—1996, mający na swoim koncie 4870 przesędziowanych spotkań. Działacz Kolegium Sędziów w latach 1966—71, 1982, 1984 i 1987—93. W Wydziale Gier i Dyscypliny KOZKosz. od 1997 r.



KAJETAN GREINER

To cała epoka w historii krakowskiej koszykówki. Z górą 40 lat popularny „Kajtek” działał w ruchu sportowym. Zaczynał w Koronie, gdzie spędził ćwierć wieku, pracując jako kierownik sekcji koszykówki, członek zarządu klubu, jego sekretarz, wiceprezes, przez całe lata dyrektor. Działalność w podgórskim klubie łączył z pracą we władzach KOZKosz. W ostatnim okresie swego życia pełnił, przez kilkanaście lat, funkcję kierownika biura związku, także na tym polu wykazując się wielką fachowością, rzetelnością i starannością, a przy tym pogodą ducha, dowcipem, serdecznością w stosunku do ludzi. Niestety ciężka choroba zabrała go w 1996 r. spośród koszykarskiej braci.



ADAM GROCHAL

Absolwent wydziału prawa UJ i doktor nauk wf krakowskiej AWF, przez 44 lata zajmował się szkoleniem koszykarskiej młodzieży. Jako trener I klasy dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski juniorów ze Startem, dwukrotnie Akademickie Mistrzostwo Polski z zespołem AZS Kraków, dwukrotnie także wicemistrzostwo Polski z żeńską drużyną Wawelu. Wprowadził koszykarki Korony oraz koszykarzy Cracovii i AZS do ekstraklasy. W latach 60. żywo udzielał się w Komisji Szkoleniowej KOZKosz. Przez 45 lat (1951—96) pracował w Studium WF i Sportu krakowskiej AGH, 11 lat pełniąc funkcję kierownika tej placówki.



WIESŁAW GROCHAL

Zaczął uprawiać koszykówkę w wieku 14 lat, w szkole. Już jako junior trafił do Hutnika, w którym występował aż do końca swojej siedemnastoletniej kariery w 1981 r. Zawodnik grający z wielką pasją, walczący o każdą piłkę. Imponował przygotowaniem kondycyjnym, wolą odniesienia zwycięstwa, mobilizując, w trudnych momentach meczów, swoich kolegów do walki. Skuteczny snajper, był jednym z głównych współautorów awansu drużyny do II ligi (1978) i w pierwszym sezonie w tej klasie został drugim (obok A. Sudy) najskuteczniejszym graczem, zdobywając 548 pkt.





JERZY GROYECKI

Urodził się w 1921 r. i swoją przygodę z koszykówką zaczynał w okresie przedwojennym. Po zakończeniu II wojny światowej występował w zespole krakowskiego AZS, będąc jednocześnie jego trenerem. W 1950 r. podjął pracę szkoleniową w Wiśle tworząc podwaliny pod przyszłe sukcesy tej sekcji tak w krajowych jak i międzynarodowych rozgrywkach. Człowiek o szerokich horyzontach, jako pierwszy w Polsce wprowadził do pracy szkoleniowej metody oparte na zagranicznych wzorach, prowadząc w klubie krakowskim treningi równocześnie z zespołami kobiecymi i męskimi. Po 1956 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako szef wyszkolenia i sekretarz generalny Gwardii. Był w tym czasie także trenerem reprezentacji Polski. Zginął w katastrofie samochodowej w 1975 r.



KAZIMIERZ GRUSZKA

Ma za sobą już blisko pół wieku kontaktu z koszykówką. Zaczynał jako uczeń, znanego ze sportowych tradycji, II LO im. króla Jana Sobieskiego w Krakowie, grał w zespole Wisły, potem OWKS Kraków i Startu. Od 1957 r. zajął się trenerką. Długi czas pracował w Wawelu, szkoląc męską drużynę, którą doprowadził do II ligi. Potem była Cracovia, AZS i wieloletnia praca w Hutniku. Dwukrotnie prowadzeni przez niego juniorzy wywalczyli wicemistrzostwo Polski. Spod jego ręki wyszło wielu graczy, którzy później uzyskali awans do I ligi. Od lat działa także w KOZkosz, pełniąc w latach 1982—93 funkcję przewodniczącego Rady Trenerów, a od 1993 r. wiceprezesa związku. „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”.



EUGENIUSZ HAJTO

Absolwent warszawskiej AWF i Politechniki Krakowskiej, bardzo wiele lat życia poświęcił koszykówce. Był założycielem i animatorem szeregu drużyn i sekcji, kładł podwaliny pod basket w Hutniku, był pierwszym trenerem i założycielem zespołu męskiego, potem kobiecego, zajmował się szkoleniem młodzieży. Wcześniej organizował koszykarskie zespoły w AZS na Politechnice, później w SKS Radość (zdobył z nim brązowy medal MP), Olszy, MKS Groble, Koronie, by z czasem wrócić do Nowej Huty, gdzie zdobył z juniorkami mistrzostwo Polski i wprowadził drużynę do II ligi. Spod jego ręki wyszło 21 zawodniczek, które awansowały do reprezentacji Polski junierek i senierek. Wykładowca przedmiotów technicznych w Technikum Elektrycznym, także wieloletni nauczyciel języka angielskiego, ma w historii sportu krakowskiego swoją piękną kartę.



ZBIGNIEW HEGERLE

Zetknął się z koszykówką jeszcze w okresie przedwojennym. Grał w Wiśle, krótko także po okresie okupacji, następnie poświęcił się sędziowaniu. Obdarzony świetnym refleksem, znakomitą kondycją, stał się wkrótce jednym z najbardziej znanych, najlepszych arbitrów ligowych w Polsce. Zwykle sędziował z Janem Janowskim i razem tworzyli czołową parę w kraju. Stopień sędziego międzynarodowego otrzymał w 1958 r. i zdobył uznanie także na zagranicznych boiskach dla swojej sprawnej, spokojnej i zdecydowanej pracy w trakcie zawodów. Świetnie zapowiadającą się karierę przerwała nieoczekiwana śmierć w 1966 r., w tragicznym wypadku na Jeziorze Rożnowskim. Miał wtedy zaledwie 44 lata.

ZBIGNIEW HELAK

Należał do grona najlepszych zawodników Korony. Występował w niej przez kilkanaście lat, z dwoma krótkimi wyjątkami. W latach 1953—55. podczas służby wojskowej, grał w warszawskim Lotniku, a ostatnie dwa lata swoich boiskowych występów spędził w przemyskim Czuwaju. Działal w Koronie (członek zarządu) i KOZKosz. (przew. WGiD), był także trenerem. Początkowo prowadził juniorów Wawelu, potem pierwszy zespół męski tego klubu, aż do chwili rozwiązania sekcji przez władze wojskowe. Ostatni etap to trenerska praca z dziewczętami w Górniku Wieliczka, który występował w II lidze. Absolwent UJ, pełnił przez wiele lat funkcję zastępcy dyrektora w KPRD.



JANUSZ HERDZINA

Zaczynał od gimnastyki w wiślackiej sekcji. Szybko jednak wziął się za koszykówkę (1972) i pod okiem Zdzisława Kassyka wywalczył, wraz z kolegami, wicemistrzostwo Polski juniorów. Potem grał w Koronie, w II lidze. W 1981 r. wrócił do Wisły już jako szkoleniowiec. Początkowo pracował z drużynami młodzieżowymi, potem jako asystent Piotra Langosza i w tym okresie zespół kobiet zdobył mistrzostwo Polski (1984). W 1992 r. objął ekstraklasową drużynę żeńską Wisły i od 10 miejsca doprowadził ją do 4. i 5. pozycji w lidze. Potem wrócił do pracy z młodzieżą. Obecnie jest drugim trenerem ekstraklasowej drużyny kobiet.



PIOTR JAGIEŁŁOWICZ

Początkowo grał w siatkówkę. Wysoki, skoczny chłopak rokował duże nadzieje, jednak szybko przeważała miłość do koszykówki i tej dziedzinie sportu poświęcił całą swoją boiskową karierę. Pierwszym klubem był Lotnik, w którym występował od 1952 r., w czasie odbywania służby wojskowej. Potem osiadł w Krakowie grając najpierw w Spójni, a następnie w Sparcie, gdzie przez osiem sezonów ekstraklasy, w sławnych „Mścicielach” — jak określano tę drużynę — był pierwszoplanową postacią. Waleczny, ogromnie ambitny i skuteczny w boiskowej walce, potrafił wpływać mobilizująco na kolegów, był dobrym duchem spartan. Po skończeniu gry zajął się szkoleniem. Początkowo przez 6 sezonów prowadził Spartę, następnie po jej rozwiązaniu przeszedł wraz z zawodnikami do Korony, która dzięki temu zyskała status I-ligowy. Pracował tam do 1974 r., po czym poświęcił się już wyłącznie pracy zawodowej w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czynnach.



JAN JANOWSKI

Swoje umiłowanie Wisły wziął z rodzinnych tradycji, idąc w ślady ojca, który przed II wojną światową działał z powodzeniem w tym klubie. Wybitny organizator, zawodnik, sędzia, działacz był pierwszym w krakowskim sporcie menedżerem z prawdziwego zdarzenia, który potrafił działać z pasją, szybko i precyzyjnie, tworząc w klubie jedną z najsilniejszych, najlepszych sekcji koszykówki w historii polskiego sportu. Kierownik sekcji, wiceprezes klubu, działacz związku tak na szczeblu ogólnopolskim jak i krakowskim, jeden z pierwszych sędziów międzynarodowych okresu powojennego, inicjator i główny twórca tak spektakularnych imprez jak Festiwal FIBA w 1965 r. Profesor i rektor krakowskiej AGH, znany działacz polityczny, wicepremier w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, jest jedną z najbardziej zasłużonych postaci krakowskiej koszykówki. Uehonorowany tytułami: „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” oraz „Zasłużony dla polskiej koszykówki”.





ZDZISŁAW KASSYK

Sportową przygodę z koszykówką zaczynał w Olkuszu, grając w tamtejszej Stali. Utalentowany, ambitny i waleczny zawodnik wkrótce trafił do Wisły, stając się z czasem podstawowym graczem ligowej drużyny, współautorem mistrzowskich tytułów zdobytych przez zespół „Wawelskich Smoków” w latach 1962 i 1964. Wówczas też dostąpił zaszczytu gry w reprezentacji Polski. Z czasem przeszedł do drużyny AZS, a zakończył karierę w Sparcie. Po zejściu z boiska pozostał wierny koszykowce, rozpoczynając pracę jako szkoleniowiec. I na tym polu zanotował wiele znaczących sukcesów prowadząc ligowe zespoły — kobiece (mistrzostwa Polski w 1985 i 88 r.) i męski — Wisły, gorlickiego Glinika, długie lata zajmując się reprezentacją Polski juniorów. Wieloletni działacz KOZKosz., obecnie sprawuje funkcję wiceprezesa zarządu.



STANISŁAW KIEROŃSKI

Nazwany został „Ojcem gorlickiej koszykówki”. Niezmordowany społecznik, wieloletni prezes GKS Glinik, całe swoje życie poświęcił dwóm pasjom: pracy nauczycielskiej i koszykowce. Był wspaniałym wychowawcą, pedagogiem żyjącym sprawami młodzieży, z nią związanym i przez nią cenionym, kochanym. Wielką jego namiętnością, graniczącą niekiedy wręcz z fanatyzmem, była koszykówka. To dzięki niemu, jego niezmordowanej pracy, Gorlice zaistniały na sportowej mapie Polski. Zdobywał ze swoimi wychowankami mistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego, doprowadził je do finałów mistrzostw Polski kadetek i juniorek, wprowadził koszykarki z Gorlic do II ligi, a w 1985 r. do ekstraklasy. Zmarł 1 grudnia 1996 r. mając zaledwie 64 lata.



KRZYSZTOF KLIMCZYK

Zaczynał swoją przygodę z koszykówką w Koronie, najdłużej jednak występował w Hutniku, w którym był przez wiele lat podstawowym graczem. „Smykałka” rzutowa, spryt w sytuacjach podkoszowych sprawiały, że zdobywał wiele punktów, potrafił skutecznie walczyć, wygrywać podkoszowe pojedynki z o wiele wyższymi rywalami. Ma w swojej kolekcji srebrny medal Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, wicemistrzostwo Polski juniorów i seniorów. To ostatnie zdołanie z Wisłą, w której szeregach także z powodzeniem występował.



KRZYSZTOF KOCOŁ

Zaczynał w tarnowskiej Unii i przez wiele lat stanowił podporę zespołu. Na początku lat osiemdziesiątych walczył wraz z kolegami o awans do ekstraklasy. Gdy sztuka się nie udała, przeniósł się do Wałbrzycha, gdzie w zespole Górnika sięgnął po wicemistrzostwo Polski w sezonie 1985/86. Skrzydłowy, mający 196 cm, był bardzo skutecznym, groźnym dla rywali strzelcem. Po występach w Wałbrzychu wrócił do Tarnowa i występami w II-ligowej Unii zakończył boiskową przygodę.

ARKADIUSZ KONIECKI

Jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich szkoleniowców koszykówki. To on położył podwaliny pod przyszłe sukcesy tarnowskiej Unii, prowadząc zespół ligowy w latach 1970—77 i 1979—83. Poza Tarnowem zajmował się szkoleniem w ekstraklasowych zespołach wrocławskiego Górnika i wrocławskiego Śląska, z którym sięgnął po krajowy prymat w 1996 r., a obecnie prowadzi drużynę Pogoni z Rudy Śląskiej. Był także trenerem pierwszej męskiej reprezentacji Polski.



JAKUB KOPOWSKI

Już przed wojną należał do wybijających się graczy Cracovii. Wysoki, mocno zbudowany, dał się poznać jako bardzo efektywny, skuteczny w walce zawodnik. Powołany do reprezentacji Polski grał na mistrzostwach Europy i berlińskiej Olimpiadzie w 1936 r. Po okupacji wrócił na boisko, występował jeszcze przez dwa sezony, następnie poświęcił się pracy szkoleniowej. Był długie lata trenerem Cracovii, także w okresie jej występów w ekstraklasie. Udzielał się w pracach komisji szkoleniowej KOZKosz. Śmiało sięgał po młodzież, wprowadzając do pierwszej drużyny „pasów” utalentowanych graczy, by wymienić — Bętkowskiego, Łudzika, Laskę, Pacułę, Jowialny, o błyskotliwym intelekcie i wielkim poczuciu humoru, popularny „Kuba”, potrafił mobilizować zawodników do maksymalnego wysiłku w boiskowej walce. Zmarł w czerwcu 1983 r.



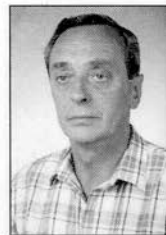
RYSZARD KORPAK

Był jednym z najbardziej utalentowanych rzutowo zawodników krakowskich. Zaczynał grę w AZS, w którym szybko stał się pierwszoplanową postacią, graczem często rozstrzygającym losy meczów. Potem występował krótko w Cracovii (w I lidze) i wrócił do AZS, gdzie zakończył boiskową karierę. Z drużyną akademicką wywalczył w 1964 r. Akademickie Mistrzostwo Polski. Po zejściu z boiska był trenerem, łącząc tę pracę z prowadzeniem zajęć w Studium WF i Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, zmarł nagle w 1992 roku, mając 59 lat.



ADAM KOSEK

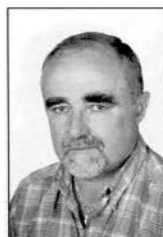
Zetknął się z koszykówką w usportowionym V LO w Krakowie i grał w SKS Orkan. W trakcie szkolnych lat wstąpił do Olszy, skąd w 1957 r. przeniósł się do TS Krowodrza, z którą w 1961 r. wywalczył Puchar Polski dla drużyn nieligowych. W tym samym roku został ściągnięty do I-ligowej Sparty Nowa Huta, w której — podobnie jak i w poprzednich klubach — był podstawowym zawodnikiem, wyróżniającym się walecznością, skutecznością i koszykarskim sprytem. Dwa ostatnie lata swojej boiskowej kariery spędził w Koronie, grając z nią także w I lidze. Przez 15 lat zajmował się szkoleniem drużyn rezerwowych i koszykarskiej młodzieży, najpierw w Sparcie, potem w Koronie. Z juniorami Korony zdobył brązowy medal mistrzostw Polski.





ANDRZEJ KOWALÓWKA

Należał do najwybitniejszych zawodników Wisły w pierwszych latach powojennych. Urodzony w 1923 r., wskutek działań wojennych dość późno rozpoczął uprawianie sportu. Od pierwszych chwil boiskowej kariery związał się z Wisłą i w niej zakończył grę. Dziesięciokrotnie występował w reprezentacji Polski. Zdobył z zespołem klubowym mistrzostwo Spartakiady w 1951 r. Po dość wczesnym skończeniu gry, co wiązało się ze zdobyciem dyplomu Politechniki Krakowskiej, wyjechał z Krakowa do Łodzi, a potem do Bydgoszczy, gdzie jednak pozostał z dala od koszykówki. Zmarł w 1991 r.



ZBIGNIEW KOŹMIŃSKI

Od 30 lat związany jest z krakowską koszykówką. Zaczynał jako zawodnik występując w Juwenii, Hutniku i AZS. Już w trakcie studiów w AWF zaczął pracować jako trener. Początkowo był to AZS Akademii Medycznej, potem MKS Jordan, w którym rozpoczęli swoją sportową przygodę m.in. Z. Kudłacz i L. Mielcarek. Kolejne progi szkoleniowej kariery to Korona, w której przez 5 lat prowadził ligową drużynę kobiet, a potem przez 4 sezony zajmował się pierwszym zespołem męskim tego klubu. Później przejął po Janie Mikulowskim ekstraklasową drużynę męską Wisły. Po dwóch sezonach objął koszykarki Hutnika występujące w II lidze. Kolejny etap to funkcja szefa wyszkolenia w Hutniku, następnie dwuletnia praca z mężczyznami Wisły i rola kicownika sekcji męskiej tego klubu. Obecnie jest członkiem zarządu TS Wisła.



JAN KRAKOWSKI

Przez kilkadziesiąt lat działał w koszykówce. Zaczynał swoją sportową przygodę od gry w Wisłę, był przez szereg sezonów jednym z czołowych graczy ligowej drużyny. Po zakończeniu boiskowych występów, mimo ciężkiej pracy w szpitalu, gdzie pełnił odpowiedzialną funkcję ordynatora, działał w sekcji wiślackiego klubu, także w KOZKosz., szczególnie żywo udzielając się w Komisji Rewizyjnej Związku.



KRZYSZTOF KSIĄŻEK

Swoją przygodę z koszykówką rozpoczynał w Technikum Budowlanym w Krakowie, potem zaś grał w Zwierzynieckim. W 1956 r. ukończył kurs instruktorów basketu, pracując przez pewien czas w Radomiu jako trener Zrywu i Budowlanych. Po powrocie do Krakowa szkolił młodzież w Zwierzynieckim i działał w KOZKosz., pełniąc przez 12 lat funkcję przewodniczącego Komisji Młodzieżowej, później Komisji Szkoleniowej i jednocześnie członka zarządu Związku. Pracował ze spartakiadową reprezentacją Krakowa (2 razy srebrne medale), w Hutniku wprowadzając kobiecy zespół do I ligi. W 1992 r., wraz z grupką entuzjastów, powołał do życia Komitet Organizacyjny Mini-koszykówki, na czele którego stoi do dziś. W 1996 r. obchodził 40-lecie działalności w koszykówce.

MICHAŁ KUBICKI

Cale swoje sportowe życie spędził w AZS, do którego należał duszą i sercem. Waleczny, skoczny, ambitny, dobry rzutowo, trzykrotnie sięgał wraz z kolegami po Akademickie Mistrzostwo Polski (1964, 68, 72). Jeszcze w czasie boiskowych występów ukończył kurs sędziowski i prowadził wiele spotkań ligowych, zdobywając I klasę sędziowską i uznanie koszykarskiego świata dla swoich kwalifikacji i uczciwości w prowadzeniu meczów. Zmarł nagle w 1994 r., mając 52 lata.



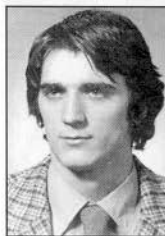
MARIAN KUCZKOWSKI

Jest jednym z licznej plejady wychowanków tarnowskiej Unii, klubu znanego w kraju ze znakomitej pracy z młodzieżą. Przez wiele lat stanowił siłę napędową zespołu, walnie przyczyniając się do kolejnych awansów Unii, od szczebla okręgowego aż na arenę ogólnopolską. Grając jako skrzydłowy wyróżniał się walecznością, szybkością i ambicją w grze.



ZBIGNIEW KUDŁACZ

Rozpoczął swoją koszykarską przygodę w MKS Jordan. Wysoki, skoczny, wielce utalentowany i grający widowiskowo zawodnik, rychło znalazł się w Wisłę, w której stał się czołowym graczem pierwszej drużyny, a niebawem także reprezentacji Polski. Rozegrał w drużynie narodowej 59 spotkań, brał udział w mistrzostwach Europy kadetów (1975) i seniorów (Włochy — 1979). Z Wisłą wywalczył dwukrotnie wicemistrzostwo Polski (1977 i 1984).



DARIUSZ KWIATKOWSKI

Przyjechał do Krakowa ściągnięty przez Wisłę z Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Tu szybko wkomponował się w zespół i stał się jego bardzo mocnym punktem. Dynamiczny, sprawny fizycznie i świetny technicznie, stanowił dla rywali trudną przeszkodę. Mistrz Polski (1974 i 1976), wicemistrz (1975, 1977), grał także w drużynie narodowej, w której wystąpił 32 razy. Uczestnik mistrzostw Europy w Jugosławii w 1975 r. Po zakończeniu gry w Wisłę wyjechał do Francji i tam jeszcze przez kilka sezonów występował na ligowych parkietach.





WIESŁAW LANGIEWICZ

Zaczął grać w koszykówkę w rodzinnym Przemyślu, w zespole Polonii. Jego talent szybko wzbudził duże zainteresowanie sportowych fachowców. Z wielu ofert wybrał Wrocław i tam, w Gwardii, dał się poznać jako znakomity technik, obdarzony niebywałą „smykałką” do rzutu. Ściągnięty do krakowskiej Wisły szybko stał się pierwszoplanową postacią zespołu. Gdy miał dobry dzień, nie było wówczas w Polsce zawodnika, który by potrafił go upilnować, przeszkodzić w zdobywaniu punktów. Uczestnik mistrzostw świata w 1967 r. w Urugwaju, mistrzostw kontynentu w 1963 i 1965 r., wywalczył dwukrotnie z Wisłą mistrzostwo ekstraklasy (1964 i 1968). Pod koniec kariery wyjechał do Francji, gdzie występował w II-ligowym zespole Neuille, jednocześnie pracując w szkole jako nauczyciel wf. „Zasłużony Mistrz Sportu”, jeden z najwybitniejszych graczy polskiej koszykówki w latach powojennych.



PIOTR LANGOSZ

Czołowy zawodnik Wisły i reprezentacji Polski (103 występy). Zaczynał karierę w Pogoni Ruda Śląska skąd trafił do Krakowa, gdzie w pełni mógł rozwinąć swój talent. Uczestnik mistrzostw Europy w Niemczech (1971) i w Hiszpanii (1973), Igrzysk Olimpijskich w Monachium, dwukrotnie zdobył z Wisłą mistrzostwo Polski. Ma tytuł „Mistrza Sportu”. Po zakończeniu boiskowych występów został trenerem kobiecego zespołu Wisły (mistrzostwo w 1984 r. i wicemistrzostwo rok wcześniej). Potem przeniósł się do Poznania, tam pracował z Olimpią (kobiety) i 10.5 Poznań (mężczyźni).



MARIAN LELEK

Przez 17 lat występował w barwach jednego klubu. Najpierw od 1949 w Spójni, która potem zmieniła opiekunów i z czasem przekształciła się w Spartę przy Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. Świetny obrońca, bardzo spokojny w grze, a przy tym walczący zdecydowanie i skutecznie pod tablicami, był podstawowym graczem zespołu sławnych „Mścicieli”. Przez 11 sezonów występował w ekstraklasie. Dotarł także, wraz ze Spartą, do finału Pucharu Polski. Zakończył grę w 1966 r.



KAZIMIERZ LENCZOWSKI

Już jako junior zdobył z Wisłą wicemistrzostwo Polski i w drużynie narodowej juniorów rozegrał 25 spotkań. Grał w AZS, ale największe sukcesy zanotował w barwach wiślackiego klubu, z którym zdobył mistrzostwo kraju w 1968 r. i trzykrotnie wicemistrzostwo (1965, 66, 67). Po skończeniu boiskowych występów został sędzią koszykówki i działaczem w zarządzie KOZKosz. Jest arbitrem klasy państwowej, obecnie przewodniczącym Kolegium Sędziów Polskiego Związku Koszykówki.

BOHDAN LIKSZO

Grał w trzech klubach: dwóch polskich i jednym francuskim, lecz swoje największe sukcesy, na dobrą sprawę wszystkie w karierze, zanotował jako zawodnik Wisły. Ściągnięty do Krakowa z olsztyńskiej Warmii (gdzie wypatrzył go trener Michał Mochnacki), w krótkim czasie rozwinął w pełni swój nieprzeciętny talent, stając się pierwszoplanową postacią polskiego basketu. 198 występów w reprezentacji Polski, dwukrotny udział w olimpiadach — w Tokio i Meksyku, w mistrzostwach świata 1967 r. w Urugwaju, w mistrzostwach Europy 1963, 1965 i 1967, w czasie których dwukrotnie zdobył brązowe medale i został powołany do prestiżowego zespołu reprezentacji kontynentu. „Zasłużony Mistrz Sportu”, „Zasłużony dla polskiej koszykówki”, przez wiele sezonów był „królem parkietów” w naszej ekstraklasie. Gdy zakończył grę we francuskim Asnières, wrócił do Polski, pracując wiele lat w Wiśle, gdzie pełnił różne role, m.in. kierownika ligowej drużyny piłkarskiej. Zmarł nagle na serce, w samochodzie, w drodze z Krakowa do swojej ukończonej Stróży, gdzie miał dom, w którym, jak twierdził, czuł się najlepiej.



MAREK ŁADNIAK

Zaczynał i kończył karierę koszykarską w Spójni Stargard Szczeciński. Największe jednak sukcesy sportowe osiągnął z Wisłą, z której awansował do reprezentacji Polski i wystąpił w niej 156 razy. Grał na mistrzostwach Europy we Włoszech (1969), Niemczech (1971) i w Jugosławii (1975). Z Wisłą wywalczył mistrzostwo Polski w 1974 i 1976 roku a także czterokrotnie drugie miejsca w ekstraklasie: 1969, 71, 75, 77. Stanowił przez lata podporę „Wawelskich Smoków”, znakomicie walecząc pod tablicami, zdobywając wiele punktów.



ANDRZEJ ŁĘDZKI

Startował do kariery koszykarskiej w barwach Korony, gdzie przez szereg sezonów był liderem prowadzącym grę na boisku, organizującym akcje, a także skutecznym egzekutorem rzutów do kosza. Zdobył z Koroną mistrzostwo Polski juniorów (1964). Wybijającego się zawodnika ściągnęła w swoje szeregi Wisła i z nią, w 1968 r., zdobył mistrzostwo ekstraklasy. Dwunastokrotnie występował w reprezentacji kraju, przez szereg lat, po skończeniu gry, działał w sekcji tego klubu. Skończył Akademię Górniczo-Hutniczą, podjął pracę naukową i dydaktyczną na wydziale metalurgii, otrzymując, z czasem, stopień profesora tej uczelni.



WIESŁAW ŁOZIŃSKI

To jeden z najbardziej znanych i cenionych organizatorów tarnowskiej koszykówki. Doktor wychowania fizycznego, absolwent warszawskiej AWF, był przez lata nauczycielem wf w IV LO w Tarnowie a następnie wicekuratorem Kuratorium Oświaty i Wychowania. W klubie pełnił rolę trenera przez z górą 15 lat (1955—70), tworząc podwaliny pod rozwój sekcji i drużyn, które z czasem awansowały do rozgrywek ogólnopolskich. Zmarł w 1992 r.





JERZY ŁUDZIK

Z koszykówką zetknął się tuż po wojnie. Szkolny kolega, Kazimierz Kuhn, podsunął mu do podpisania deklarację z Cracovii, a że Jurek był fanem „pasów” od przedwojennych czasów, bez wahania wpisał się do klubu. Grał tam z powodzeniem przez 15 lat, był czołowym strzelcem, reprezentantem Krakowa, członkiem kadry olimpijskiej w 1951 r. i podstawowym graczem drużyny I-ligowej. Gdy zakończył boiskowe występy, podjął się roli działacza, pracując w sekcji koszykówki, a następnie piłki ręcznej, ze szczególnym pietyzmem zajmując się tworzeniem kroniki tych dwóch sekcji najstarszego klubu naszego miasta.



CZESŁAW MALEC

Przyszedł do Wisły ze Stali Brzeg, gdzie rozpoczynał swoją sportową drogę. W Krakowie szybko dał się poznać jako niezwykle ambitny, waleczny zawodnik, który znakomicie wpasował się w drużynę „Wawelskich Smoków”. Wywalczył z klubem krakowskim trzy mistrzostwa Polski w latach 1962, 64 i 68. Grał szereg sezonów w reprezentacji kraju, uczestniczył z nią w mistrzostwach Europy 1965 (Moskwa) i 1967 (Helsinki) gdzie zdobył brązowe medale, a także w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w 1968 r. i w mistrzostwach świata w Urugwaju. „Zasłużony Mistrz Sportu”, po skończeniu występów w Wiśle wyjechał do Francji, gdzie osiadł na stałe, przez kilka jeszcze lat grając w II-ligowej drużynie Valenciennes i zespołach niższych klas.



STANISŁAW MALOTA

Grał w koszykówkę w szkole i w Juwenii. W 1958 r. ukończył kurs sędziowski i przez lata całe należał do czołowej grupy polskich arbitrów, prowadząc w karierze z górą 1200 spotkań, od najniższych szczebli aż po ekstraklasę. Równocześnie działał w KOZKosz. Zaczynał od funkcji sekretarza Kolegium Sędziów, potem był szefem referatu kwalifikacji, wreszcie przewodniczącym tej agencji. W latach 1989—96 sprawował, przez dwie kadencje, odpowiedzialną rolę prezesa, zyskując uznanie swoim zaangażowaniem w działalność związku, w przełomowym okresie transformacji polskiego życia, także sportowego.



JAN MARCHEWCZYK

Przez 17 lat pracował w Wiśle jako trener odpowiedzialny za przygotowanie sprawności fizycznej zawodniczek i zawodników. Szkolił bez mała wszystkie grupy wiekowe, od najmłodszych poczynając, po ekstraklasowe zespoły koszykarek i koszykarzy. Długi czas był także trenerem tej specjalności w kadry narodowej kobiet i przez pewien okres I reprezentacji mężczyzn. Wspaniały wychowawca młodzieży. Nauczyciel w Technikum Rolniczym w Czernichowie, gdzie dzięki jego staraniom powstała piękna hala sportowa. Zmarł tragicznie w 1990 r.



STANISŁAW MATELAK

Pierwsze kroki koszykarskie stawiał w warszawskim AZS AWF. Stamtąd trafił do Wisły, w szeregach której przez wiele lat należał do graczy pierwszej piątki. Zdobył z „Wawelskimi Smokami” dwukrotnie mistrzostwo Polski (1974, 1976) i także dwukrotnie wicemistrzostwo (1975, 1977). Reprezentant Polski juniorów i drużyny młodzieżowej, wyróżniał się zaciętością, walecznością i ambicją w grze.

ANDRZEJ MATYSIAK

Grał w swojej koszykarskiej karierze w Hutniku, Legii, Lubliniance i Stali Bobrek Bytom, w której to drużynie zakończył czynne uprawianie sportu w 1987 r. Świetny rozgrywający, był jednym z filarów hutniczego zespołu, gdy ten występował w II lidze, a następnie gdy awansował do ekstraklasy. Obdarzony świetnym przeglądem sytuacyjnym, potrafił doskonale kierować grą zespołu, wyrabiać kolegom dogodnie pozycje rzutowe, a gdy trzeba było, także samemu włączyć się do akcji ofensywnych, by zdobywać punkty, tak z dystansu jak i szybkich wejść pod kosz.



JERZY MICHAŁKIEWICZ

Zaczął grać w koszykówkę w II LO im. Jana Sobieskiego w Krakowie. Potem występował w TS Krowodrza, z którą zdobył Puchar Polski dla drużyn nieligowych. Po studiach w AWF zajął się szkoleniem. Był trenerem juniorek Wawelu (mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski), seniorek tego klubu, z kolei pracował w Koronic, gdzie wprowadził zespół dziewcząt do I ligi i dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Polski juniorek, a po krótkim trenowaniu Górnika Wieliczka wrócił do Korony i sięgnął z nią po MP juniorek. Trener kadry młodzieżowej Krakowa i narodowej juniorek (4. miejsce na ME w Sofii), wychowawca szeregu pokoleń koszykarek, w tym wielu reprezentantek Polski.



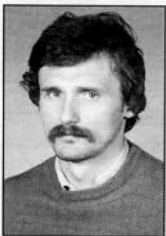
TADEUSZ MICHAŁOWSKI

Był koszykarzem Wisły od 1959 r. Mistrz Polski juniorów (1962) i reprezentant kraju w tej kategorii wiekowej, potem występował w narodowej drużynie młodzieżowej. Wraz z „Wawelskimi Smokami” zdobył mistrzostwo Polski w 1964 r. i trzykrotnie wicemistrzostwo. Niezwykle utalentowany, obdarzony świetnym refleksem, waleczny zawodnik, zginął tragicznie w 1967 r., podczas ćwiczeń wojskowych na studenckim poligonie. Od 1968 r. corocznie rozgrywany jest w Krakowie turniej Jego imienia dla drużyn młodzieżowych.



JACEK MIĘDZIK

To wychowanek Korony, który jednak swoje największe sukcesy sportowe osiągnął z Wisłą. Zdobyl z nią mistrzostwo Polski (1976) i trzykrotnie drugie lokaty (1975, 77, 84) w ekstraklasie. Był także, przez długie lata, podstawowym zawodnikiem reprezentacji Polski, w której rozegrał 81 spotkań. Ostatnie lata boiskowej kariery spędził na Węgrzech, grając w ligowym zespole Dombovari.





LUDWIK MIĘTA-MIKOŁAJEWICZ

Od kilkudziesięciu lat jest jedną z pierwszoplanowych postaci polskiego sportu. Znakomity trener, przez z górą ćwierć wieku prowadził koszykarki Wisły i zdobył z nimi czternaście tytułów mistrzyni Polski, wychował wiele wspaniałych zawodniczek, reprezentantek kraju, doprowadzając zespół w 1970 r. do finału Pucharu Europy. Jednocześnie był szkoleniowcem kadry narodowej i polska drużyna pod jego kierunkiem dwukrotnie wywalczyła wicemistrzostwo Europy, odnosząc także wiele innych znaczących sukcesów, a L. Mięta wyznaczany był przez FIBA, dwukrotnie (1972 i 1981), do prowadzenia reprezentacji Europy. Był także trenerem „Wawelskich Smoków”, które pod jego kierunkiem osiągnęły w 1984 r., wicemistrzostwo I ligi. Po zakończeniu kariery szkoleniowej nadal pracuje w Wiśle, sprawując od szeregu lat funkcje dyrektora i prezesa. Jest także działaczem PZKosz., wybranym ostatnio, po raz drugi, wiceprezesa Związku. Przez 14 lat był członkiem Światowej Komisji Żeńskiej FIBA, a od 1989 r. jest Komisarzem tej Federacji.



JAN MIKOŁOWSKI

Zaczynał i kończył zawodniczą karierę w Wiśle, grając przez szereg lat w I-ligowym zespole. Zdobywał z nim mistrzostwo Spartakiady w 1951 i mistrzostwo Polski w 1954 roku. Znany był z twardej, nieustępliwej walki w obronie, ogromnej ambicji. Zakończenie kariery zbiegło się z podjęciem pracy szkoleniowej, na którym to polu popularny „Asiu” osiągnął znaczące sukcesy. Rozpoczął pracę trenerską z juniorami „Wawelskich Smoków”, potem prowadził pierwszą drużynę tego klubu, był szkoleniowcem w AZS, Koronie, drugim i pierwszym trenerem reprezentacji Polski. Przed laty wyemigrował do Szwecji i tam pracował w wielu klubach oraz z młodzieżową reprezentacją tego kraju. Autor licznych publikacji z zakresu basketu, jest jednym z uznanych autoritetów w tej dziedzinie.



MICHAŁ MOCHNACKI

Choć urodził się w Przemyślu (1913) i zmarł w Warszawie (1986), to właśnie z krakowską koszykawką był związany najbardziej, jej poświęcił gros swego życia. Tuż po wojnie grał w Cracovii, szybko jednak zmienił miejsce i przeniósł się z boiska na trenerską ławę. Zaczynał w Olszy, gdzie stworzył mocną męską drużynę, w której grali m.in. Wincenty Wawro, Czesław Stawarz, Edward Niedźwiedzki, Adam Kosek, potem na długie lata związał się z Wawelem prowadząc z powodzeniem drużynę kobiecą, zdobywając z nią mistrzostwo Polski i kilkakrotnie wicemistrzostwo. Kolejny etap kariery „Mochnasia” to praca w Wiśle, gdzie trenował „Wawelskie Smoki”. Następnie przeniósł się do Warszawy, pełniąc przez wiele lat funkcję szefa wyszkolenia PZKosz., a następnie sekretarza generalnego Związku.

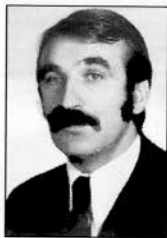


JAN MUSZAK

Blisko 30 lat spędził na boiskach koszykówki. Zaczynał w krzeszowickim Świcie (1952 r.) i dotarł wraz z drużyną do finałów mistrzostw Polski juniorów. W 1955 r. przeniósł się do Sparty, w której grał aż do końca jej istnienia. Gdy drużyna została połączona z Koroną, zrzeczący się gry, po roku wrócił na parkiet, ale już w zespole Hutnika. Znakomicie sprawny, szybki, waleczny, był postrachem rywali spartańskich przeciwników, będąc jednym z głównych asów drużyny „Mścicieli”. Refleks, skoczność, intuicja sprawiały, że pojawiał się pod koszem rywali w najmniej oczekiwanych miejscach, zdobywał punkty, zbierał piłki z tablicy, znakomicie bronił. W latach 1958—59 trzynastokrotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Gdy przestał grać, zajął się szkoleniem. Był trenerem dziewcząt w MKS Krakus, Koronie i Hutniku. Rozstał się z koszykówką w 1981 r.

RYSZARD NIEMIEC

„Zaliczył” w swojej blisko dwudziestoletniej karierze koszykarskiej cztery kluby. Pierwszym była przemyska Polonia, w której występował w latach 1955—59, a po rozpoczęciu studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim przeniósł się do Cracovii na kolejne cztery sezony ligowe. Stąd przeszedł do Sparty, gdzie był jednym z podstawowych graczy słynnych w latach sześćdziesiątych „Mścicieli”. Ostatnie lata boiskowych wyczynów to okres gry w Resovii (1968—74), po którym zaczął działać w sporcie pełniąc wiele odpowiedzialnych ról w okręgowym i Polskim Związku Koszykówki. Znany, ceniony dziennikarz, od lat sprawuje funkcje naczelnych redaktorów prasy krakowskiej. Nie rozstał się ze sportem i już drugą z rzędu kadencję jest wybierany prezesem Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Działa także we władzach PZPN.



RYSZARD NIEWODOWSKI

To w galerii sław krakowskiego basketu postać wybitna. Wzór pracowitości, uporu w dążeniu do celu, do perfekcji w sporcie. Był tytanem pracy na treningach, poświęcał koszykowiec każdą wolną chwilę i dzięki temu szybko piął się w górę sportowej hierarchii. 28 razy występował w reprezentacji kraju, grał na mistrzostwach Europy w Belgradzie w 1961 r., trzykrotnie zdobywał z Wisłą, której zawodnikiem był od początku do końca swojej kariery, mistrzostwo Polski (w 1954 r. jako piętnastoletek!) i pięciokrotnie wicemistrzostwo ekstraklasy. „Mistrz Sportu”, „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, nadal nie rozstaje się z boiskiem, z powodzeniem występując w zespole krakowskich oldbojów, działając w KOZKosz. Nadal zadziwia sprawnością fizyczną, kondycją i sportową pasją wyniesioną z lat, kiedy występował na parkiecie imponując znakomitym wyszkoleniem technicznym, pomysłowością w prowadzeniu akcji, kierowaniu grą kolegów.



WIKTOR ODZIEWA

Rozpoczął swoją koszykarską przygodę w Liceum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie, skąd wraz z kolegami zawędrował do Startu, zdobywając dwukrotnie — w latach 1954 i 1955 — mistrzostwo Polski juniorów, a w roku 1957 brązowy medal MP juniorów. Po fuzji tego klubu z Cracovią grał w jej szeregach w II, a następnie w I lidze do 1963 r. Kończył karierę w 1967 r. w Koronie, z którą występował w ekstraklasie. Od szeregu lat związany z krakowskim zespołem oldbojów, ostatnio działa w odrodzonej sekcji basketu Cracovii.



TADEUSZ PACUŁA

Urodzony w 1932 r., zaczął grać w koszykówkę w Cracovii, skąd razem z Jerzym Bętkowskim został ściągnięty do Wisły. I w tym klubie osiągnął swoje największe sportowe sukcesy, zdobywając mistrzostwo Spartakiady w 1951 r. oraz trzykrotnie mistrzostwo Polski. Był kapitanem polskiej reprezentacji (rozegrał w niej 133 mecze) podczas Olimpiady w Rzymie. Występował na mistrzostwach Europy w Budapeszcie (1955 — 5. miejsce), Sofii (1957 — 7. lokata) i Istambule (1959 — 6. pozycja). „Zasłużony Mistrz Sportu”, po ukończeniu studiów w krakowskiej AWF zajmował się pracą szkoleniową prowadząc m.in. ligową drużynę Wisły. Był także działaczem klubu, postacią niezwykle lubianą i popularną w krakowskim sportowym świątku. Zmarł nagle na serce, w 1984 r.





ZDZISŁAW PALUCH

Zaczynał w Wiśle w 1965 r. Po siedmiu latach przeniósł się do Korony i w tym klubie spędził kolejnych 10 lat jako zawodnik. Trzecim klubem był Hutnik, w którym występował do końca boiskowej kariery w 1985 r. W 1984 r. awansował, wraz z kolegami, do I ligi. Potem przeniósł się na ławkę trenerską. Przez dwa lata był szkoleniowcem ekstraklasowej drużyny z Suchych Stawów, następnie, na dwa lata, rozstał się ze sportem, by wrócić do Hutnika, który grał już w II lidze. Przez jeden sezon prowadził także team Wisła/Hutnik i ponownie wziął rozbrat z koszykówką. Podwójny wicemistrz Polski: juniorów z 1968 r. i seniorów z 1971 (oba tytuły wywalczył jako zawodnik Wisły).



ANTONI PASZKOWICZ

Z koszykówką zetknął się w Gimnazjum im. Jana Sobieskiego, które w latach pięćdziesiątych słynne było w szkolnym sporcie, nie tylko krakowskim, właśnie ze znakomitych koszykarzy. Skoczny, zwinny, bardzo waleczny, szybko piął się w górę wiślackiej hierarchii, jako że z tym właśnie klubem związał się na długie lata. Dwukrotnie wystąpił w reprezentacji Polski, wywalczył z kolegami trzykrotnie mistrzostwo Polski (1954, 1962, 1964). Pod koniec sportowej kariery występował w krakowskim AZS, a potem stał się jednym z filarów zespołu oldboyów. Zmarł u progu jubileuszu, 29 lipca 1997 r.



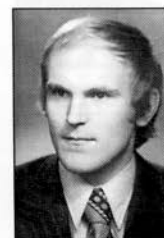
MAREK PASZUCHA

To wychowanek II LO w Krakowie, gdzie zaczął grać w koszykówkę. Był także zawodnikiem Krowodrzy, z którą zdobył Puchar Polski dla drużyn nieligowych. Od 1951 r. jest sędzią koszykówki i na tym polu osiągnął bardzo wiele, przez 25 lat prowadząc mecze na wszystkich kontynentach. Tak za wody pucharowe, jak i mistrzostwa Europy, świata, Igrzyska Olimpijskie. Następnie, przez lata, był komisarzem FIBA, którą to działalność przerwał ze względów zawodowych. Absolwent Politechniki Krakowskiej, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji publicznych, m.in. wiceprezidenta Krakowa, wiceprzewodniczącego, a następnie prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Od 1996 r. jest ambasadorem RP w królestwie Malezji, a od 1997 pełni tę funkcję również w sultanacie Brunei.



JACEK PIETRZYK

Rozpoczął uprawianie koszykówki w Wiśle, skończył w Koronie. Już jako junior dał próbki swego talentu, został dostrzeżony przez trenerów i powołany do reprezentacji Polski, z którą wziął udział w mistrzostwach kontynentu w 1962 r. Z Wisłą zdobył ekstraklasowy prymat w 1968 r., był także zawodnikiem zespołu, który dwukrotnie zajął drugie lokaty w rozgrywkach ligowych (1966—67). Ostatnie lata swojej boiskowej przygody spędził w Koronicy, gdzie także należał do najwaleczniejszych, najlepszych graczy.



MACIEJ PIETRZYK

Poszedł w ślady starszego brata i swoją karierę związał z Wisłą. Grał 11 razy w reprezentacji Polski, zdobył z klubem dwukrotnie krajowy prymat (1968, 1974) i czterokrotnie wicemistrzostwo Polski (1966, 67, 69, 71). Szybki, waleczny, przez szereg sezonów należał do podstawowych graczy „Wawelskich Smoków”.

ROMAN PYJOS

Absolwent AWF w Krakowie, był wszechstronnie uzdolniony sportowo. Z powodzeniem grał w koszykówkę, a także w piłkę ręczną, której z czasem poświęcił się całkowicie, przez długie lata będąc jednym z najlepszych zawodników polskich, podporą ekstraklasowej drużyny Zwierzynieckiego i reprezentacji kraju, z którą m.in. zdobył 5. miejsce w mistrzostwach świata 1958 r. i został uznany najlepszym lewoskrzydłowym turnieju. W koszykówkę grał w Wiśle, w pierwszej piątce ligowego zespołu (1949—55), który zdobywał mistrzostwo Spartakiady (1951), Puchar Polski (1952) i mistrzostwo ligi (1954). „Zasłużony Mistrz Sportu”, po skończeniu zawodniczej kariery był trenerem Zwierzynieckiego, Wandy, Hutnika i kadry młodzieżowej Polski.



LESZEK ROUPPERT

Z koszykówką zetknął się w szkole średniej, w LO im. J. Kochanowskiego, skąd wspólnie z kolegami zawędrował do zespołu Startu. Dwukrotnie mistrz Polski juniorów (1955 i 1956), na dobre związał się z tą dziedziną sportu. Po połączeniu Startu z Cracovią był jednym ze współautorów powrotu „pasów” do ekstraklasy w 1959 r., przez szereg sezonów podstawowym graczem pierwszej drużyny. Po skończeniu studiów przeniósł się do Lublina, gdzie poza pracą na UMCS, zajmował się także szkoleniem. Był trenerem ligowych zespołów AZS i Startu, działał we władzach AZS sprawując m.in. funkcję prezesa Zarządu Głównego tej organizacji.



FRANCISZEK ROSOLEK

To drugi obok W. Gierguna najwybitniejszy zawodnik zespołu koszykarzy głuchych „Jedność”. Dwudziestokrotny zdobywca mistrzostwa Polski, ma za sobą także bardzo bogatą karierę międzynarodową, przez 15 lat grając w reprezentacji Polski, sięgając z nią po medale olimpijskie i mistrzostw Europy. Po raz pierwszy grał w drużynie olimpijskiej PZSG podczas Igrzysk w Malmö (1973 r.) gdzie drużyna nasza zdobyła tytuł wicemistrzowski. Potem były starty w Bukareszcie (1977 r.) i brązowy medal, w Kolonii (1981 r.) — ponownie wicemistrzostwo olimpijskie i Los Angeles (1985 r.), skąd wrócił z brązowym medalem. Uczestnik mistrzostw kontynentu — mistrz Europy w 1975 (Turku) i 1980 (Warszawa) oraz 1984 (Sztokholm) i 1988 r. (Lyon) gdzie Polska zdobyła brązowy medal.



LUCJAN SADOK

Wpisal się na trwale w pejzaz wiślackiej i krakowskiej koszykówki. Profesor AGH, kibicując synowi — Markowi, który przez lata występował w zespole „Wawelskich Smoków”, wciągnął się do działalności sekcji, pełniąc w niej wiele ról. Był kierownikiem I drużyny męskiej, zastępcą kierownika sekcji koszykówki i wiceprezesem TS Wisła. Jego największa aktywność przypada na przełom 1989 i 90 r. To dzięki niemu wiślacka koszykówka mogła przetrwać najtrudniejszy okres przemian w polskim sporcie. Zmarł nagle, w 1995 r., mając zaledwie 54 lata.





ANDRZEJ SEWERYN

Wystartował do koszykarskiej kariery w Koronie, gdzie w krótkim czasie stał się liderem i gwiazdą zespołu. Ogromny talent, niespożyte siły, ambicja, wola walki, zmysł taktyczny i celność rzutu sprawiły, że o „Sewera” ubiegało się kilka klubów. Wybrał Wisłę, gdzie wkrótce zaczął, podobnie jak w Koronie (z którą sięgnął po mistrzostwo Polski juniorów — 1964), odgrywać wiodącą rolę. Był jednym z najbardziej znanych, najlepszych zawodników krakowskich w historii tej dziedziny sportu. 197 gier w reprezentacji Polski, występy na Olimpiadzie w Monachium, mistrzostwach Europy w Niemczech (1971), Hiszpanii (1973), Jugosławii (1975) i Włoszech (1977), mistrzostwo Polski w 1974 i 1976 r. zdobyte z Wisłą, powołanie do reprezentacji Europy po hiszpańskich mistrzostwach kontynentu (1973), są doprawdy wspaniałą wizytówką „Zasłużonego Mistrza Sportu”, który po skończeniu kariery zawodniczej pracował przez jakiś czas jako trener w Wiśle. Potem wyjechał do Luksemburga i tam osiadł na stałe.



JANUSZ SEWERYN

Wychowanek Wisły, szybki, dynamiczny, obdarzony znakomitą rzutem do kosza, stanowił przez długie lata pierwszoplanową postać zespołu. Uczestnik mistrzostw Europy kadetów (1975), dwukrotny wicemistrz Polski, rozegrał 24 mecze w reprezentacji kraju seniorów. Przez kilka sezonów grał w klubach francuskich, wrócił do Wisły, gdzie zakończył zawodniczą karierę. Absolwent AWF, został trenerem kobiecej drużyny Wisły i poprowadził ją do wicemistrzostwa Polski w 1992 r. Następnie trenował krakowską Koronę.



MICHAŁ SMĘTEK

Od początku swojej koszykarskiej przygody występował w zespole tarnowskiej Unii, klubie w którym się wychował. Wysoki (204 cm), grając na pozycji środkowego, znakomicie walczył pod tablicami, zbierając masę piłek w defensywie i celnymi rzutami kończąc akcje ofensywne drużyny. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych należał do grona najsukcesywniejszych snajperów II ligi.



ZBIGNIEW STANEK

Działał w koszykówce od 1971 r., pełniąc w Wiśle, a także w OZKosz. i PZKosz. wiele odpowiedzialnych funkcji. Od 1973 do 1991 r. był sekretarzem wiślackiej sekcji, zastępcą i kierownikiem ligowej drużyny kobiet, która w tym czasie wywalczyła 10 tytułów mistrzowskich i 6 wicemistrzowskich. W latach 1976—80 kierował I drużyną koszykarzy Korony. Od 1976 r., przez 20 lat, był członkiem zarządu KOZKosz., od 1995 r. członkiem Komisji Rewizyjnej TS Wisła, od 1988 r. przez 5 lat sekretarzem Komisji Rewizyjnej PZKosz. Od 1993 r. przewodniczył Komisji Rewizyjnej Związku. Odznaczony m.in. srebrną i złotą odznaką PZKosz., złotym krzyżem zasługi.

MACIEJ STAROWICZ

Zaczął grać w koszykówkę w Kielcach, w 1970 r. Reprezentował województwo na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w 1974 r., potem występował w Tęczy grając w III i II lidze. W 1978 r. wrócił do rodzinnego Krakowa w związku ze studiami i przez cztery sezony grał w AZS. Po skończeniu studiów w AWF podjął pracę trenera z zespołem kobiecym AZS (II liga), potem szkolił dziewczęta Hutnika (II liga) i Polonii Warszawa (I liga) oraz męskie drużyny Wisły (I liga), Hutnika (I liga) i tarnowskiej Unii (II liga), kończąc na tym swoją dotychczasową trenerską przygodę. Obecnie jest pracownikiem naukowym AWFi (od 1991 r.) i dziennikarzem sportowym TVP.



RYSZARD STASZEK

Jest swego rodzaju fenomenem w polskiej koszykówce. Ten urodzony w 1938 r. szkoleniowiec prowadził bowiem przez 33 lata (!!!) jedną drużynę: Krakowski Klub Sportowy Głuchych „Jedność”. W trakcie pracy z zespołem 20-krotnie wywalczył mistrzostwo Polski PZGS, 5-krotnie wicemistrzostwo. Był trenerem reprezentacji Polski głuchych od 1965 do 1985 r., opartej w dużej mierze na zawodnikach krakowskiej „Jedności”. W pięciu olimpiadach sportowców głuchych (w latach 1969—85) Polska pod jego kierunkiem zdobyła trzy srebrne i dwa brązowe medale, dwukrotnie wywalczyła mistrzostwo Europy i raz czwartą lokatę. Poza pracą w sekcji koszykówki Wisły, R. Staszek jest działaczem KOZKosz. W latach 1960—76 był członkiem WGiD krakowskiego związku, a od 1976 r. przez dwadzieścia lat przewodniczącym tej agendy.



CZESŁAW STAWARZ

Urodził się w Krakowie w 1930 r. i jako szesnastoletni chłopiec zaczął grać w koszykówkę, najpierw w YMCA, potem w Olszy, a w pięć lat później rozpoczął karierę sędziego stając się z czasem jednym z najwybitniejszych arbitrow polskich basketu. W 1960 uzyskał kwalifikacje sędziego międzynarodowego. Jako pierwszy z Polaków sędziował finałowe spotkanie o Puchar Europy (Spartak Brno — Real Madryt w 1964 r.). Prowadził także mistrzostwa Europy i mecze pucharowe. Skończył karierę w 1980 r., a FIBA przyznała mu tytuł sędziego honorowego. W latach 1970—71 pełnił funkcję przewodniczącego Kolegium Sędziów KOZKosz., przez szereg lat był w zarządzie krakowskiego Związku. Jest także instruktorem koszykówki i był kwalifikatorem sędziów PZKosz. (w latach 1981—91).



JANUSZ STAWARZ

W latach studenckich reprezentował barwy krakowskiego AZS. Od 1977 r. podjął pracę w drużynie tarnowskiej Unii i trenował ją przez szereg sezonów, dwukrotnie doprowadzając — w 1979 i 1987 r. — swoich podopiecznych do II ligi. Obecnie pełni rolę asystenta trenera pierwszej drużyny, a także zajmuje się szkoleniem młodzieży. Jego podopieczni zdobyli w tym sezonie mistrzostwo Polski kadetów.





PAWEŁ STOK

Największe boiskowe sukcesy notował w okresie przedwojennym, wtedy to sięgając dwukrotnie po mistrzostwo Polski i uczestnicząc w berlińskiej Olimpiadzie 1936 r. Aż czterokrotnie występował na mistrzostwach Europy, zdobywając w 1939 r. podczas championatu na Litwie brązowy medal. Na powojennych mistrzostwach, w Genewie (1946) i w Pradze (1947), był podporą polskiej ekipy, w stolicy Czech sięgając po miano „króla strzelców” turnieju. Gracz YMCA i Wisły, 39 razy występował w reprezentacji Polski. Po skończeniu kariery działał w Wiśle oraz KOZKosz., był przez wiele lat uznanym, niezwykle cenionym autorytetem w polskiej koszykówce. Zmarł w 1993 r. w wieku 80 lat.



ANDRZEJ SUDA

Zaczynał grę mając 14 lat. Pierwszym klubem był Hutnik, potem przez dwa sezony stołeczna Legia, następnie Wisła i na koniec powrót na Suche Stawy — do Hutnika, w którym jest do dziś, ostatnio sprawując rolę drugiego trenera. Wielokrotny reprezentant Polski, jeden z najbardziej znanych wychowanków Hutnika, ma na swoim koncie wicemistrzostwo Polski juniorów zdobyte z klubem nowohuckim i wicemistrzostwo Polski seniorów osiągnięte podczas występów w Wiśle (1984 r.).



TADEUSZ SUŁKOWSKI

Był zawodnikiem Resovii, a po przyjeździe do Krakowa na studia, AZS UJ. Wcześniej związał się z Wisłą, w której działa już prawie ćwierć wieku. Kierownik I drużyny kobiet w latach 1974—80, asystent I trenera w sezonach 1985—88, jest także człowiekiem, który o wiślackiej koszykówce wie wszystko. W domowym archiwum ma zbiory mogące stanowić podstawę do szczegółowej historii tej sekcji, a także ogromnie bogatą dokumentację polskiego i światowego basketu. Od 1982 r. działa w KOZKosz. Był członkiem zarządu, obecnie jest w Komisji Rewizyjnej.



EDWARD SURÓWKA

Zaczynał w Olszy, był w kadrze Polski juniorów, największe sukcesy odnosił jednak w Wiśle, z którą w 1962 r. sięgnął po mistrzostwo ekstraklasy. Gdy z uwagi na obowiązki zawodowe i rodzinne przestał grać, poświęcił się sędziowaniu, a także pracy trenerskiej. Prowadził mecze ligowe, ligowy zespół koszykarzy Korony, działał we władzach koszykówki tak na szczeblu okręgu jak i kraju. Przez wiele lat stał na czele KOZKosz., a kiedy zrzekł się funkcji, nadano mu tytuł honorowego prezesa, w uznaniu zasług jakie położył w rozwoju tej dziedziny nie tylko w Krakowie, ale całej Małopolsce. Odznaczony tytułem „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej” i „Zasłużonego dla polskiej koszykówki”, nadal utrzymuje żywe kontakty ze sportem, będąc częstym gościem krakowskich hal sportowych.

EDWARD SZOSTAK

Podobnie jak Paweł Stok, rozpoczął karierę koszykarską w YMCA, a potem kontynuował ją w Wiśle. 15-krotny reprezentant Polski, „zaliczył” udział w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. oraz dwukrotne mistrzostwo Polski (1933 i 1934). Sprawny, silny fizycznie, grał z powodzeniem nie tylko w koszykówkę, lecz także w siatkówkę i piłkę ręczną. Po rozstaniu z boiskiem poświęcił się pracy nauczycielskiej, na tym polu także mając wiele osiągnięć, potrafił bowiem wszczepiać młodzieży zamiłowanie do sportu, swoją postawą, przykładem, sprawnością i fizyczną kondycją pokazując, jak wiele można osiągnąć poprzez systematyczne uprawianie sportu.



MAREK SZYMAŃSKI

Zaraził się koszykówką jako 13-latek. Wstąpił w szeregi WKS Wawel i grał tam aż do matury. Potem był AZS AM, gdy studiował nauki medyczne, po ukończeniu których wziął się za drugi fakultet — AWF, kończąc go ze specjalizacją trenera koszykówki. Przez krótki czas był szkoleniowcem i jednocześnie lekarzem w wielickim Górniku, potem poświęcił się pracy lekarza sportowego w Koronie, a następnie w Wiśle (od 1973 do 1982 r.) będąc w tym czasie także lekarzem PZKosz. opiekującym się męską reprezentacją Polski. Jednocześnie działał społecznie w zarządzie KOZKosz. W latach 1984—88 był lekarzem klubowym Korony, gdzie po krótkiej przerwie działał także i dziś, ponadto społecznie pracując w Komitecie Organizacyjnym Mini-koszykówki w Krakowie.



LESZEK TARNAWSKI

Całą swoją karierę sportową związał z Koroną. Zaczął w niej występować w 1949 r. i grał do 1966, z dwuletnią przerwą, kiedy w czasie odbywania służby wojskowej był w zespole krakowskiego OWKS, z którym wywalczył wicemistrzostwo Wojska Polskiego (1952 r.). Był podstawowym graczem Korony w jej boiskowych występach, współautorem awansu do II ligi, w której to klasie należał do wybijających się zawodników. Waleczność, wysoka skuteczność i gra fair zyskały mu uznanie, sympatię i szacunek, tak w klubie jak i w całym koszykarskim środowisku.



RYSZARD TROJANOWSKI

Swoją sportową pasję realizował jako sędzia koszykówki. Kurs dla kandydatów na arbitrow ukonczył w 1962 r. i szybko piął się po szczeblach kariery, od 1962 r. prowadząc mecze w II lidze, a od 1969 r. w ekstraklasie. W 1977 r. zdał egzamin sędziego międzynarodowego i poprowadził blisko 130 spotkań międzynarodowych, w tym turnieje o mistrzostwo Europy oraz zawody europejskich pucharów: Pucharu Europy, Pucharu Koraca i Pucharu Ronchetti. Od 1992 r. jest komisarzem i kwalifikatorem PZKosz., a od 1994 r. komisarzem FIBA. Wieloletni działacz Kolegium Sędziów, przez jedną kadencję przewodniczący tej agencji KOZKosz., ma na swoim koncie przesędziowanych z górą 2800 spotkań.





WINCENTY WAWRO

Był przez wiele lat ulubieńcem publiczności Krakowa i Warszawy. Zaczynał w Olsty, pod kierunkiem Michała Mochnackiego, który w niewysokim, ale ogromnie dynamicznym, sprawnym i szybkim chłopaku dostrzegł wielki talent koszykarski. Grający bardzo widowiskowo, sympatyczny i kochający wesołe życie „Wicek” wkrótce wyłądownął w stolicy, gdzie przez lata był bożyszczem kibiców Polonii. Potem wrócił do Krakowa, już do „Wawelskich Smoków”, w szeregach których zanotował wiele wspaniałych występów. Uczestnik mistrzostw Europy w Budapeszcie (1955) i Sofii (1957), rozegrał w kadrze narodowej 70 meczów. „Mistrz Sportu”, po skończeniu kariery zawodniczej trenował m.in. Cracovię i przez kilka lat reprezentację młodzieżową Kuby. Obecnie mieszka w Warszawie.



MACIEJ WĘŻYK

Trafił do Krakowa i do Wisły z Gdańska, gdzie w zespole Spójni był jedną z pierwszoplanowych postaci, zawodnikiem znakomitym technicznie, skutecznym w rzutach do kosza, świetnie grającym w obronie. Miał już za sobą także występy w reprezentacji Polski. W Krakowie zadowolił się na dobre, grał w Wiśle przez długie lata, ożenił się z klubową koleżanką — Elżbietą Żółtowską. Ma na swoim koncie zdobyty tytuł mistrza Polski w 1954 r., 19 spotkań w reprezentacji kraju. Był w koszykówce wszystkim: zawodnikiem, trenerem (prowadził Krowodrzę, która pod jego ręką sięgnęła po Puchar Polski dla drużyn nieligowych), działał w KOZKosz. i Hutniku, a także sędziował. Był jednym z niewielu polskich arbitrów międzynarodowych cieszących się uznaniem FIBA, prowadzącym, ważne i trudne mecze w różnych krajach kontynentu. Zmarł w 1994 r. mając 68 lat.



JAN WIERCIOCH

Przez z górą 30 lat (1964—1995) pełnił funkcję kierownika sekcji koszykówki w gorlickim Gliniku, obok Stanisława Kierońskiego, najdłużej i najowocniej działając w tym klubie dla dobra tej dziedziny sportu. Prężny, dynamiczny, świetny organizator, poza pracą zawodową poświęcał swojej koszykarskiej pasji każdą wolną chwilę. Ma ogromny udział w sukcesach sekcji koszykarów, w ich awansach do II i I ligi.



STEFAN WILKOSZ

Swoje związki z koszykówką wywodzi od Liceum króla Jana Sobieskiego w Krakowic, gdzie rozpoczął grę pod okiem prof. Ludwika Dużyka. Jeszcze w latach szkolnych zaczął grać w TS Krowodrza, a w 1955 r. ukończył kurs sędziowski i poświęcił się, na długie lata, prowadzeniu spotkań. Od 1961 do 1986 r. sędziował nieprzerwanie mecze ekstraklasy kobiet i mężczyzn. W 1974 r. został sędzią międzynarodowym. Wieloletni członek oraz przewodniczący Kolegium Sędziów KOZKosz., został odznaczony złotą odznaką i tytułem sędziego honorowego PZKosz. Jest także „Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej”.

EMIL WINNICKI

Związał się z koszykówką za sprawą syna Janusza, kibicując mu w początkach zawodniczej kariery w drużynie szkolnej. Potem był działaczem Startu, w którym syn występował, a po połączeniu tego klubu z Cracovią, działał w jej zarządzie pełniąc funkcję wiceprezesa. Przez długie lata był także członkiem zarządu KOZKosz., w latach 1965—70 stojąc na jego czele. Zmarł w 1983 r.



JANUSZ WINNICKI

Zaczynał sportową karierę w LO im. Jana Kochanowskiego, a pierwszym klubem był Start, z którym dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski juniorów (1954 i 55). Po fuzji Startu z Cracovią grał w jej barwach najpierw w II, a potem w I lidze. Syn wieloletniego prezesa KOZKosz. Emila, poszedł w ślady ojca i zajął się społeczną działalnością, pełniąc przez dwie kadencje rolę wiceprezesa KOZKosz., a także kierownika i menedżera zespołu oldboyów. Od paru lat prowadzi intensywne starania mające na celu reanimowanie sekcji koszykówki w Cracovii. Prezes zarządu „Energo-przemu”, ceniony dla menedżerskiej i zawodowej fachowości, znajduje czas także na sport. Dzięki jego staraniom i pomocy sekcja Cracovii istnieje, szkoli młodzież, a nowo powołane Stowarzyszenie Przyjaciół Koszykówki „Cracovia” powierzyło mu funkcję swego szefa.



ANDRZEJ WŁODARCZYK

Z koszykówką zetknął się w latach szkolnych w rodzinnym Chrzanowie. Sprawnym, skocznym i bardzo utalentowanym chłopcem zainteresowali się działacze Fabloku i ściągnęli go do klubowej sekcji. Gdy podjął studia na wydziale budownictwa lądowego Politechniki Krakowskiej, zaczął grać w Sparcie i w tej drużynie stał się szybko podstawowym graczem. Występował na pozycji środkowego i choć wzrostem przewyższało go wielu rywali, to jednak sprytem, smykałką koszykarską, znakomitą umiejętnością podkoszowej walki potrafił skutecznie z nimi rywalizować. Przez 12 lat występował w Sparcie i w tym klubie skończył karierę, poświęcając się pracy zawodowej. W krakowskim Budopolu przez kilkanaście lat był naczelnym inżynierem, a potem naczelnym dyrektorem. Dziś, wraz z synem, prowadzi własną firmę budowlaną.



ANDRZEJ WŁODARZ

Zaczął grać w Wiśle w połowie lat sześćdziesiątych i w 1968 r. zdobył wraz z kolegami mistrzostwo Polski juniorów. Dwa lata później przeszedł do II-ligowej Korony, gdzie grał przez 10 sezonów. Absolwent AWF, zadebiutował jako trener w 1977 r. w Koronie podejmując pracę z juniorami, którą następnie kontynuował w MKS Podgórze. Przez ostatnich 10 lat prowadzi ligowy zespół koszykarek podgórskiego klubu. Dwukrotnie drużyna pod jego kierunkiem była bliska awansu do ekstraklasy. W 1996 r. poprowadził klubowe juniorki do mistrzostwa Polski.





WALDEMAR WOJEWODA

To postać nieodłącznie związana z historią zespołu Sparty. Co prawda jego kontakty ze sportem datują się od okresu przedwojennego, jednak na boisku, jako gracz siatkówki i koszykówki, nie zyskał takiego uznania, jak jako twórca koszykarskiej drużyny „Mścicieli”. Pod jego ręką najpierw Spójnia, potem Spójnia-Wawel, Spójnia Zakładów Mięsnych i wreszcie Spójnia-Sparta przy Zakładach Tytoniowych, zapisała piękną kartę w historii krakowskiej koszykówki. Waldemar Wojewoda był tym, który nadał drużynie charakter. Pozwalał zawodnikom doprowadzać do perfekcji ich indywidualne zdolności i tworzył z tego rozumiejący się, współpracujący, wspaniale walczący kolektyw. Zginął tragicznie w kwietniu 1963 r.



STEFAN WÓJCİK

Pochodził z wiślackiej rodziny — ojciec i brat grali bowiem w piłkarskich zespołach „Białej Gwiazdy”. Stefan poszedł w ich ślady, tyle że poświęcił się koszykówce, w której przez blisko 20 lat boiskowych występów zanotował wiele pięknych sukcesów. Mistrz Spartakiady 1951 r., czterokrotnie ponadto zdobywał wraz z kolegami złote medale rozgrywek ekstraklasowych, grał w Budapeszcie i w Sofii na mistrzostwach kontynentu, 69 razy ubierał koszulkę z białym orłem. Znany był z ogromnej ambicji, nieustępliwości w walce, świetnej techniki i celnego rzutu. Przez lata pełnił rolę kapitana wiślackiej drużyny ciesząc się ogromnym autorytetem u kolegów. Po zejściu z boiska działał w KOZKosz. i trenował tarnowską Unię. Zmarł nagle w 1984 r., mając zaledwie 54 lata.



SŁAWOMIR ZAGÓRSKI

Zetknął się z koszykówką w LO im. Jana Kochanowskiego w Krakowie, gdzie wf prowadził znakomity sportowiec, olimpijczyk — Adam Roch-Kowalski, pod ręką którego szkolna drużyna zdobyła dwukrotnie mistrzostwo krakowskich gimnazjów. Pierwszym klubem, w którym grał, był Start i w jego barwach sięgnął po mistrzostwo Polski juniorów w 1955 r. Potem występował w Cracovii, w II i I lidze, w Sparcie w I lidze i w Resovii, z którą awansował do II ligi. Ostatnie lata boiskowej kariery spędził w Cracovii jako grający trener. Skończył zawodnicze uprawianie sportu w 1972 r., lecz nadal występuje w ekipie Oldboy Basket, w szeregach której zdobył nawet mistrzostwo A-klassy okręgu krakowskiego w 1987 r. Po reaktywowaniu sekcji koszykówki Cracovii zajął się pracą z młodzieżą. Urodzony w Lublinie, mgr inż. mechanik, obecnie pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.



ADAM ZDECHLIKIEWICZ

Rozpoczął sportową karierę w Wawelu, w którym wkrótce wybił się ponad przeciętność. Niezwykle bojowy, waleczny, szybki, gracz dla którego nie było piłek straconych, sytuacji przegranych, z czasem związał się z AZS, w którym przez wiele sezonów był czołowym zawodnikiem. Trzykrotny złoty medalista Akademickich Mistrzostw Polski (1964, 68, 72), był także cenionym sędzią ligowym. Absolwent AWF, poświęcił się pracy z ludźmi niepełnosprawnymi, będąc inicjatorem powstania w Krakowie zespołu koszykarzy poruszających się na inwalidzkich wózkach. Pełen oddania, pasji i organizacyjnych talentów, mimo wielu przeciwności, przez całe lata wygrał ze swoimi podopiecznymi mistrzostwa kraju. Nie rozstał się także z grą, będąc do dziś mocnym punktem krakowskich oldboyów.

RYSZARD ŻMUDA

Zapisał w historii tarnowskiej koszykówki piękną kartę, doprowadzając męski zespół Unii do I ligi. Wychowanek klubu, przeszedł długą drogę od zawodniczego uprawiania wybranej dziedziny sportu aż po trenerską ławę, z której to pozycji mógł święcić wraz z zespołem największy sukces w historii tarnowskiego basketu. Tak jak w boiskowej walce wyróżniał się ambicją, wolą zwycięstwa, umiejętnością prowadzenia akcji, pełniąc rolę zawodnika rozgrywającego, tak obecnie potrafił przekazać swoje zawodnicze i trenerskie doświadczenia zespołowi, który pod jego kierunkiem pewnie awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.



Na czele związku

W siedemdziesięciolecie Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki, który w latach przedwojennych nosił miano Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, funkcję prezesa piastowało dziesięć działaczy. W okresie przedwojennym wielu wojskowych, jak np.: porucznicy A. Kosman i B. Pawlik, kapitan L. Frączkiewicz czy major W. Królikowski. Oto honorowa lista szefów związku i lata, w których stali na jego czele:

1927	F. EYMAN
1928	S. ZAKRZEWSKI
1929	L. FRĄCZKIEWICZ
1930–32	L. FABRY
1933	M. FRANK
1934	A. KOSMAN
1935	B. PAWLIK
1936	W. KRÓLIKOWSKI
1937	A. KOSMAN
1938–39	H. PASCHAŁSKI
1945	M. PIOTROWSKI
1946–47	Z. PREUSSNER
1948–56	M. KOSSEK
1957–60	F. BUDZIASZEK
1960–64	J. SEIFERT
1965–70	E. WINNICKI
1971–73	M. PASZUCHA
1973–88	E. SURÓWKA
1989–96	S. MAŁOTA
1997	A. NOWAK

Pierwszy tytuł mistrzyń Polski dla Krakowa, w pierwszych mistrzostwach kraju, zdobyła drużyna Cracovii. Potem na tę zaszczytną listę wpisały się raz zawodniczki Wawelu oraz Wisły, które 17 razy zdobywały krajowy prymat bijąc wszelkie rekordy w tym względzie. Oto honorowa lista kobiecych, krakowskich zespołów mistrzyń Polski i składy w jakich grano:

CRACOVIA

1929 — H. Czerska, I. Jaśnikowska, W. Kotówna, Z. Majerówna, A. Midowiczówna, Rączkiewiczówna, Szulówna, H. Sykała, Urbańska, Tabeńska.

WAWEL

1959 — J. Danielowska, E. Dąbrowska, B. Holocher, I. Kowska, E. Kubica, D. Lipowska, Z. Łysak, W. Pacułowa, W. Paletko, I. Piwowarczyk, I. Rospądek, A. Szostak. Trener — Michał Mochnacki, kierownik — Jan Szuster i Maria Kuźdzał.

WISŁA

- 1963 — E. Czuwaj, D. Dalewska, I. Górka-Szaflik, D. Kubik-Sokół, B. Matias, J. Michalik, D. Otolińska-Dudek, K. Pabiańczyk-Likszo, D. Sala, B. Szydłowska, J. Wojtal, E. Żółtowska-Wężyk. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Jadwiga Kirschanek.
- 1964 — A. Cembronowicz, E. Czuwaj, D. Dudek, K. Likso, D. Matejko, B. Matias, J. Michalik, D. Sokół, I. Szaflik, A. Szostak, B. Szydłowska, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Jadwiga Kirschanek.
- 1965 — A. Cembronowicz, E. Czuwaj, K. Likso, D. Matejko, B. Matias, J. Michalik, B. Nowak, D. Sala, I. Szaflik, A. Szostak, B. Szydłowska, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Jadwiga Kirschanek.
- 1966 — A. Cembronowicz, E. Czuwaj, W. Czuwaj, K. Likso, D. Matejko, B. Matias, J. Michalik, B. Nowak, E. Romanowska, D. Sala, I. Szaflik, A. Szostak, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Jadwiga Kirschanek.
- 1968 — E. Biesiekierska, A. Cembronowicz, E. Czuwaj, W. Czuwaj, S. Guzik, T. Koblik, B. Konik, K. Likso, B. Nowak — Rogowska, I. Szaflik, A. Szostak, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Florian Mederer.
- 1969 — E. Biesiekierska, E. Czuwaj-Sułkowska, W. Czuwaj, M. Gołąbek, S. Guzik, T. Koblik, B. Konik, D. Matejko-Horba, Z. Pabiańczyk-Ogłodzińska, J. Pałka, B. Rogowska, T. Starowieyska, I. Szaflik, A. Szostak, H. Ślęczka, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Florian Mederer.
- 1970 — E. Biesiekierska, M. Gołąbek, S. Guzik, K. Likso, B. Nowak-Rogowska, Z. Ogłodzińska, R. Sobkowiak-Soja, T. Starowieyska, E. Sułkowska, I. Szaflik, A. Szostak-Grabowska, H. Ślęczka, M. Waga, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Florian Mederer.
- 1971 — E. Biesiekierska, E. Bazcs, M. Gołąbek, A. Grabowska, S. Guzik, K. Likso, Z. Ogłodzińska, B. Rogowska, R. Soja, T. Starowieyska, E. Sułkowska, I. Szaflik, H. Ślęczka, M. Waga, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Florian Mederer.
- 1975 — L. Berniak, E. Biesiekierska, H. Jakóbczak, E. Jamróz, H. Kaluta, K. Obuchowicz, B. Paluch, M. Ponikwia, B. Rogowska, T. Starowieyska, E. Wereda, J. Wojtal, H. Wyka-Iwaniec. Trener — Ludwik Miętta-

- Mikołajewicz, kierownik — Tadeusz Sułkowski.
- 1976 — L. Berniak, E. Biesiekierska, H. Iwaniec, H. Jakóbczak-Kosińska, H. Kaluta, M. Kapera, M. Krawczyk, K. Kusion, B. Paluch, M. Ponikwia, B. Rogowska-Wiśniewska, T. Starowieyska, E. Wereda, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta -Mikołajewicz, kierownik — Tadeusz Sułkowski.
- 1977 — L. Berniak, E. Biesiekierska, H. Iwaniec, H. Kaluta, H. Kosińska, M. Kapera, M. Krawczyk, K. Kusion, B. Paluch, T. Starowieyska, M. Waga, E. Wereda, B. Wiśniewska, J. Wojtal. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Tadeusz Sułkowski.
- 1979 — L. Berniak-Januszkiewicz, E. Biesiekierska, H. Iwaniec, G. Jaworska, H. Kaluta, M. Kapera, H. Kosińska, M. Krawczyk, L. Kresa, D. Lenczowska, B. Nowak, M. Waga, B. Wiśniewska. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Tadeusz Sułkowski.
- 1980 — E. Biesiekierska, H. Iwaniec, G. Jaworska, H. Kaluta, M. Kapera, H. Kosińska, M. Krawczyk, D. Lenczowska, E. Marcinkiewicz, M. Pawlak, M. Waga-Wiązowska, B. Wiśniewska. Trener Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Krzysztof Bolek.
- 1981 — E. Biesiekierska, L. Januszkiewicz, G. Jaworska-Seweryn, H. Iwaniec, H. Kaluta-Krężel, M. Kapera, H. Kosińska, M. Krawczyk, L. Kresa, D. Lenczowska, B. Nowak, M. Wiązowska. Trener — Ludwik Miętta-Mikołajewicz, kierownik — Krzysztof Bolek.
- 1984 — T. Czelakowska, E. Doniec, K. Grabacka, H. Iwaniec, L. Januszkiewicz, A. Jaskurzyńska, J. Lubas, M. Niemiec, A. Patycka, L. Pozorska, G. Seweryn, M. Starowicz, R. Wrona. Trener — Piotr Langosz, kierownik — Zbigniew Stanek.
- 1985 — T. Czelakowska, K. Czerniak, E. Doniec, K. Grabacka, L. Januszkiewicz, A. Jaskurzyńska, I. Maj, M. Niemiec-Perucka, A. Patycka, G. Seweryn, M. Starowicz, E. Świerk R. Wrona. Trenerzy — Zdzisław Kassyk, Tadeusz Sułkowski, kierownik — Stanisław Molik.
- 1988 — E. Cała, T. Czelakowska, A. Jaskurzyńska-Jelonek, B. Kalinowska, M. Kardas, R. Kwak, I. Maj, A. Patycka, M. Perucka, G. Seweryn, M. Starowicz, J. Więśław. Trenerzy — Zdzisław Kassyk, Tadeusz Sułkowski, kierownik — Andrzej Borek.

Zapisani w historii

11 tytułów mistrzów Polski męskich zespołów to wspaniały dorobek krakowskiej koszykówki w siedemdziesięcioleciu jej istnienia. Oto składy zespołów, które zdobywały te zaszczytne tytuły:

CRACOVIA

1929 — S. Doniec, S. Gradowski, A. Lachmayer, J. Lubowiecki, S. Lubowiecki, W. Nadwocki, M. Szumiec, T. Tokar, K. Trytko, Z. Trytko.

YMCA

1933 — K. Baran, A. Czyński, T. Jaroszewski, R. Jaskiewicz, S. Krawczyk, J. Kukuła, C. Łapiński, K. Paszucha, M. Paully, J. Stępa, P. Stok, E. Węglarz.

YMCA

1934 — K. Baran, A. Czyński, T. Jaroszewski, R. Jaskiewicz, S. Krawczyk, J. Kukuła, C. Łapiński, K. Paszucha, M. Paully, J. Stępa, P. Stok, E. Węglarz.

CRACOVIA

1938 — M. Czajczyk, A. Dunikowski, Z. Filipkiewicz, J. Kopowski, S. Lubowiecki, J. Pachla, A. Pluciński, W. Radwański, Z. Resich, K. Wrześniak.

WISŁA

- 1951 — (mistrz I Ogólnopolskiej Spartakiady) J. Arlet, S. Bartik, J. Bętkowski, M. Chanck, Z. Dąbrowski, K. Gruszka, A. Kowalówka, L. Mięta, J. Mikułowski, T. Pacuła, R. Pyjos, S. Wójcik. Trener — Jerzy Groyecki, kierownik — Jan Janowski.
- 1954 — S. Bartik, J. Bętkowski, Z. Dąbrowski, J. Mikułowski, R. Niewodowski, T. Pacuła, A. Paszkowicz, R. Pyjos, M. Sikora, T. Swoboda, M. Węzyk, S. Wójcik. Trener — Jerzy Groyecki, kierownik — Tadeusz Rosikoń.
- 1962 — W. Cmund, K. Czernichowski, J. Górnicki, Z. Kassyk, B. Likszo, C. Malec, R. Niewodowski, T. Pacuła, A. Paskal, A. Paszkowicz, E. Surówka, S. Wójcik. Trener — Michał Mochnacki, kierownik — Zbyszko Bałuciński.
- 1964 — K. Czernichowski, A. Guzik, Z. Kassyk, W. Langiewicz, B. Likszo, C. Malec, R. Niewodowski, T. Pacuła, J. Pietrzyk, J. Piotrowski, S. Słotołowicz, S. Wójcik. Trener — Jan Mikułowski, kierownik — Jacek Arlet.
- 1968 — K. Czernichowski, A. Gardzina, P. Grabowski, E. Grzywna, W. Langiewicz, K. Lenczowski, B. Likszo, A. Łędzki, C. Malec, M. Pietrzyk, W. Stasielak, S. Wójcik. Trener — Jerzy Bętkowski, kierownik — Kazimierz Szewczyk.
- 1974 — A. Gardzina, D. Kwiatkowski, T. Kubiś, P. Langosz, M. Ładniak, S. Matelak, Z. Paluch, M. Pietrzyk, A. Seweryn, W. Wiśniewski, W. Wojtala. Trener — Jerzy Bętkowski, kierownik — Stanisław Nowak.
- 1976 — J. Dolczewski, A. Gardzina, D. Kwiatkowski, P. Langosz, M. Ładniak, S. Matelak, J. Międzik, A. Seweryn, P. Wielebnowski, W. Wiśniewski. Trener — Jerzy Bętkowski, kierownik — Stanisław Nowak.

Młodzież na podium

Dziesięciokrotnie krakowskie juniorki i juniorzy zdobywali krajowy prymat w swojej grupie wiekowej. Pięć razy było to dziełem dziewcząt i pięć razy chłopców. Oto składy zdobywców tytułów mistrzowskich:

JUNIORKI

WISŁA

- 1961 — A. Cembronowicz, K. Chechelska, E. Czuwaj, W. Czuwaj, M. Gołda, H. Kapera, B. Karut, D. Matejko, B. Matias, M. Wilkońska, J. Wojtal.
Trener Ludwik Mięta-Mikolajewicz, kierownik — Stanisław Guga.
- 1980 — B. Fikiel, K. Flisowska, A. Jaskurzyńska, L. Kresa, D. Lenczowska, B. Nowak, B. Prus, E. Rożek, M. Smoleń, B. Szablowska. Trener — Jan Dąbrowski, kierownik — Jerzy Greń.

WAWEL

- 1963 — A. Cygal, A. Gruszczyńska, T. Jakubowska, E. Kaznowska, M. Krupińska, R. Kubica, K. Kupracz, B. Nowak, A. Olewska, K. Ólewska, A. Rusin, Z. Starowicz. Trener — Jerzy Michalkiewicz, II trener — Wanda Pacułowa, kierownik — Marian Kruger.

KORONA

- 1994 — I. Cygan, I. Kamińska, A. Kuraszyńska, B. Legutko, E. Międzik, A. Serafin, M. Serafin, J. Warzecha, A. Wielebnowska, J. Włodarz.
Trener — Andrzej Włodarz, kierownik — Bogdan Pająk.

HUTNIK

- 1973 — S. Burzyńska, W. Czyżewska, J. Grabowska, J. Hamerszmit, G. Karwala, J. Kołodziej, A. Król, D. Kucharska, G. Maciejewska, K. Morawska, M. Musiał, K. Nemś, G. Petrykowska, E. Rerutko, E. Wierzbowska.
Trener — Eugeniusz Hajto, kierownik — Tadeusz Król.

Wicemistrzostwo Polski: **Olsza** w 1957 r., **Górnik Wieliczka** w 1958 r., **Wawel** w 1962 r., **Korona** w 1964 i 1996 r., **Wisła** w 1981 r.

JUNIORZY

START

- 1955 — A. Banaś, A. Kąkol, J. Krzyżanowski, W. Odziewa, L. Rouppert, L. Sobejko, R. Staszek, S. Szymczyk, S. Tejkowski, J. Winnicki, S. Zagórski. Trener — Adam Grochal, kierownik — Józef Prochownik.
- 1956 — R. Bienieć, L. Czarny, J. Krzyżanowski, S. Łacheta, W. Odziewa, A. Panasiewicz, L. Rouppert, S. Szymczyk, J. Śliz, J. Winnicki.
Trener — Adam Grochal, kierownik — Józef Prochownik.

KORONA

- 1964 — M. Dudek, S. Giełżecki, A. Jurasz, S. Kozuch, A. Łędzki, S. Rewilak, A. Seweryn, A. Sitko, M. Spórna, A. Staszkiwicz.
Trener — Jerzy Bętkowski, kierownik — Kajetan Greiner.

WISŁA

- 1968 — J. Błaszczyk, A. Gardzina, W. Karliński, A. Kulka, M. Ładniak, Z. Miracki, Z. Paluch, P. Szczurek, B. Szynalski, A. Studencki, A. Włodarz, W. Wojtala. Trener — Zdzisław Dąbrowski, kierownik — Jerzy Obst.
- 1994 — T. Bieżnicki, P. Golec, M. Kękuś, R. Klocek, R. Knap, T. Koleszyński, M. Kościelny, M. Kozdroń, L. Machaczka, M. Paulisch, K. Tochowicz, P. Zajączkowski. Trener — Wojciech Downar-Zapolski, kierownik — Stefan Kękuś.

Wicemistrzostwo Polski: **Cracovia** w 1958 r., **Wisła** w 1961, 1965 i 1977 r., **Hutnik** w 1978 i 1987 r.



Podczas Ogólnopolskich Spartakiad Młodzieży reprezentacje Krakowa zdobyły kilka medali. I tak kadetki prowadzone przez Krzysztofa Książka i Jerzego Michałkiewicza wywalczyły dwukrotnie srebro (III i V OSM) oraz brąz (IV OSM), a kadeci prowadzeni przez Zdzisława Kassyka srebro podczas V OSM.

Krakowianki i krakowianie w reprezentacji

Zawodniczki krakowskie w reprezentacji
Polski i ilość ich występów w drużynie
narodowej:

Grażyna Jaworska-Seweryn	250
Halina Wyka-Iwaniec	247
Lucyna Berniak-Januskiewicz	199
Halina Kaluta-Krężel	188
Janina Wojtal	170
Elżbieta Biesiekierska	163
Barbara Nowak-Wiśniewska	159
Alina Szostak-Grabowska	136
Anna Jelonek-Jaskurzyńska	130
Marta Jodłowska-Starowicz	122
Krystyna Pabiańczyk-Likszo	116
Zdzisława Pabiańczyk-Ogłodzińska	116
Irena Rospądek-Sokół	105
Elżbieta Żółtowska-Wężyk	82
Teresa Starowiejska-Bisping	63
Irena Górka-Szaflik	62
Halina Jakubczak-Kosińska	52
Krystyna Szymańska-Lara	48
Irena Twardosz-Stal	31
Elżbieta Cała	27
Elżbieta Ptasieńska-Chmurzyńska	25
Ilona Mądra	25
Danuta Lipowska-Szaniecka	23
Barbara Skubiszewska-Wawro	20
Małgorzata Niemiec-Perucka	17
Tamara Czelakowska	16
Małgorzata Waga-Wiązowska	15
Halina Łaptaś-Oszastowa	14
Elżbieta Wereda	4
Regina Kwak	4
Małgorzata Kardas-Downar Zapolska	4

Zawodnicy krakowscy w reprezentacji
Polski i ilość ich występów w drużynie
narodowej:

Krzysztof Fikiel	203
Andrzej Seweryn	197
Bohdan Likszo	195
Marek Ładniak	156
Tadeusz Pacuła	133
Czesław Malec	125
Piotr Langosz	103
Marek Sobczyński	109
Wiesław Langiewicz	85
Jacek Międzicki	81
Wincenty Wawro	70
Stefan Wójcik	69
Adam Gardzina	63
Zbigniew Kudłacz	59
Zdzisław Dąbrowski	46
Krzystian Czernichowski	42
Edward Grzywna	41
Paweł Stok	39
Dariusz Kwiatkowski	32
Ryszard Niewodowski	28
Zbigniew Resich	27
Janusz Seweryn	24
Jacek Arlet	19
Mirosław Kabała	19
Maciej Wężyk	19
Andrzej Suda	18
Bohdan Dąbrowski	15
Edward Szostak	15
Jerzy Bętkowski	13
Jan Muszak	13
Michał Czajczyk	12
Andrzej Łędzki	12
Andrzej Kowalówka	11
Zdzisław Filipkiewicz	9
Jerzy Ciesielski	7
Roman Rutkowski	7
Jakub Kopf-Kopowski	6
Andrzej Czyński	5
Andrzej Baron	4
Jacek Żmuda	4
Antoni Paszkowicz	2

UWAGA. W wykazach uwzględniono jedynie występy w oficjalnych meczach międzypaństwowych I reprezentacji Polski, w oparciu o dane opracowane i zweryfikowane przez przewodniczącego WGiD PZKosz. — **Alojzego Chmiela.**

Przez wiele lat okręg krakowski należał do przodujących ośrodków sędziowskich w kraju. W ostatnim dziesięcioleciu sytuacja nieco się zmieniła, główny ciężar i znaczenie przeniosło się do Wrocławia, gdzie wyrosła cała plejada znakomitych arbitrow, Kraków natomiast stracił swą pozycję, spadła gwałtownie liczba sędziów o międzynarodowej klasie. Został tylko Ryszard Trojanowski, który jednak nie prowadzi już meczów pod egidą FIBA, gdyż przekroczył górny limit wieku ustalony przez Federację. Zmniejszyło się także grono „panów z gwizdkiem”, w porównaniu z 1987 rokiem o blisko trzydzieści osób. Miejmy jednak nadzieję, że z tych, którzy dziś rozpoczynają swoją sędziowską przygodę, wyrosną godni następcy **Jana Janowskiego, Marka Paszucha, Czesława Stawarza, Macieja Wężyka, Zdzisława Dąbrowskiego** czy **Ryszarda Trojanowskiego**, arbitrow znanych nie tylko w koszykarskiej Europie. Przypomnijmy wszystkim tych, którzy w 70-leciu KOZKosz. osiągnęli klasę międzynarodową (w nawiasach numery legitymacji i daty mianowania przez FIBA, z tym że numery dla Polski zaczynają się od liczby 900).

STANISŁAW FABRY (901 — 1937 r.)
ZYGMUNT NOWAK (902 — 1937 r.)
MIECZYŚLAW PIOTROWSKI (903 — 1937 r.)
BOLESŁAW EBERHARDT (906 — 1937 r.)
MICHAŁ MOCHNACKI (908 — 1947 r.)
JAN SEIFERT (911 — 1951 r.)
JAN JANOWSKI (913 — 1956 r.)
ZBIGNIEW HEGERLE (916 — 1958 r.)
MAREK PASZUCHA (922 — 1960 r.)
CZESŁAW STAWARZ (923 — 1960 r.)
MACIEJ WĘŻYK (930 — 1965 r.)
ZDZISŁAW DĄBROWSKI (934 — 1968 r.)
STEFAN WILKOSZ (942 — 1974 r.)
RYSZARD TROJANOWSKI (943 — 1977 r.)

Oto wykaz aktualnych sędziów KOZKosz.:

KLASA MIĘDZYNARODOWA

Ryszard Trojanowski i Jerzy Morawiec (sędzia upoważniony do prowadzenia zawodów inwalidów na wózkach).

KLASA PAŃSTWOWA

Janusz Borek, Janusz Calik, Kazimierz Lenczowski, Jerzy Morawiec.

KLASA ZWIĄZKOWA

Wiesław Ciurus (Tarnów), Wojciech Habrat, Czesław Kaim, Tadeusz Kamyk, Grzegorz Kapusta, Andrzej Madej, Zbigniew Maślej, Andrzej Wątocki, Marek Żmuda.

KLASA I

Jerzy Bednarski, Adam Bielak, Rafał Borkowski (Tarnów), Wojciech Bukry, Beata Bulsiewicz (Gorlice), Zdzisław Byczek, Andrzej Fryz, Antoni Gajewski (Tarnów), Tomasz Holda (Tarnów), Maciej Jacher (Tarnów), Janusz Jankiewicz, Ryszard Jękot (Tarnów), Adam Kałużny (Tarnów), Bartosz Kosmala, Tomasz Kotlinowski (Gorlice), Marcin Kotulski, Paweł Kowalik, Leszek Kozłowski, Mirosław Król, Dariusz Lenczowski, Konstanty Lipowski, Paweł Lipowski, Krzysztof Maciejasz, Piotr Małkowski, Rafał Marek, Tadeusz Menke, Tomasz Mianowski (Gorlice), Stanisław Mika (Gorlice), Piotr Mikulec (Tarnów), Robert Molęda, Maciej Molik, Joanna Mróz, Adam Ozga (Nowy Sącz), Artur Panuś, Artur Pasek, Andrzej Pawełek, Andrzej Rak (Gorlice), Katarzyna Rak (Gorlice),

Adam Reezek (Tarnów), Andrzej Reichel, Grażyna Rorot, Paweł Rudy, Sławomir Ryś, Tomasz Sapeta, Krzysztof Smołucha, Ryszard Staszek, Waław Szkarłat, Robert Szwalski, Miłoz Tracz, Janusz Urban, Agnieszka Wantuch, Tadeusz Węgrzyński (Gorlice), Wojciech Wyligala, Piotr Zastawnik, Krzysztof Zieliński (Tarnów), Tadeusz Zimowski (Gorlice), Kazimierz Żurowski (Tarnów).

KLASA II

Marcin Cichowlas, Julian Cyculenko (Gorlice), Marek Czernek, Tomasz Czyż, Waldemar Drożdż, Paweł Głuszak (Tarnów), Piotr Głuszak (Tarnów), Marcin Hryszczyszyn (Tarnów), Łukasz Kłaś, Bogusław Kolaś, Jacek Noga, Tadeusz Pawłowski, Paweł Pluta (Nowy Targ), Paweł Podkowa, Wojciech Polak (Nowy Targ), Wiesław Przybycień (Gorlice), Monika Pytel, Sławomir Siembab (Tarnów), Piotre Skalski (Tarnów), Mariusz Skolarczyk, Małgorzata Staszek, Wojciech Stępien (Gorlice), Agnieszka Szydłak, Piotr Ślusarek, Grzegorz Tonderys, Marek Waberski (Nowy Targ), Roman Wolski (Nowy Targ), Agata Zelek.

SĘDZIOWIE KANDYDACI

Sebastian Cygan (Gorlice), Anna Drużkowska (Jurków), Piotr Gawlicki, Bartłomiej Grad, Sabina Idzik, Maciej Kaim, Monika Karecka (Jurków), Piotr Karp (Gorlice), Paweł Kmiecik (Gorlice), Łukasz Kornaś (Jurków), Aleksandra Kowalczyk, Dominik Kwietniak, Tomasz Lipowski, Marcin Lubczyński (Gorlice), Agnieszka Makowska (Gorlice), Łukasz Makowski (Gorlice), Paweł Markowicz (Gorlice), Krzysztof Mazur, Marek Michalkiewicz, Elżbieta Mól (Gorlice), Wojciech Mól (Gorlice), Wojciech Musiał (Jurków), Łukasz Osika, Piotr Pabijan (Jurków), Jarosław Piwko, Rafał Piwowar, Grzegorz Przybyło (Gorlice), Anna Sapińska, Maciej Schab, Michał Siklucky, Wojciech Szajnert, Radosław Wojciechowski.

Łącznie 131 sędziów, w tym 22 z Gorlic, 5 z Jurkowa, 1 z Nowego Sącza, 4 z Nowego Targu i 17 z Tarnowa.

Sekcje i okres ich działalności

Lp.	Nazwa	od roku	do roku	lata	
1.	TS Wisła	1929—1934	1937—1997	67	
2.	KS Cracovia	1928	1996—1997	46	
3.	KS Beskid Andrychów	1937—1975	1987—1997	57	
4.	AZS Kraków	1945	1997	53	
5.	KS Korona	1946	1997	52	
6.	WKS Wawel	1929—1939	1949—1969	32	
7.	Górnik Wieliczka	1948	1997	50	
8.	KKS Olsza	1933	1963	31	
9.	KS Tarnovia	1950	1979	30	
10.	TS Modrzejówka — Krowodrza	1933	1959	27	
11.	KS Fablok Chrzanów	1949	1974	26	
12.	KS Hutnik	1952	1997	46	
13.	KS Spójnia-Sparta	1946	1970	25	
14.	ZKS Unia Tarnów	1955	1997	48	
15.	SKS Skalnik	1951	1973	23	
16.	KS Głuchy — Jedność	1956	1997	42	
17.	KS Zwierzyniecki	1948	1969	22	
18.	MKS Krakus	1957	1997	41	
19.	YMCA	1929	1946	17	
20.	KS Garbarnia	1930	1946	17	
21.	MKS Jordan	1961	1975	15	
22.	RKS Legia	1929—1930	1937—1945	15	
23.	KS Bronowianka	1948	1961	14	
24.	MKS Tarnów	1958	1971	14	
25.	KS Victoria Jaworzno	1961	1974	14	
26.	KS Armatura	1965	1994	29	
27.	KS Juvenia	1960	1972	13	
28.	KS Dębnicki	1937	1939	3	
29.	MKS Wieliczka	1959	1970	12	
30.	KS Ogniwo-Świt Krzeszowice	1954	1964	11	
31.	KS Podgórze	1954	1964	11	
32.	KS Gorce Nowy Targ	1960—1969	1983—1984	1993—1997	16
33.	MKS Chrzanów	1957	1966	10	
34.	Stal WSK Clepardia	1965	1973	9	
35.	MKS MDK Kraków	1957	1964	8	
36.	ŽKS Makkabi	1929	1939	11	
37.	KS Meliorant	1970	1977	8	
38.	MKS Zakopane	1964	1970	7	
39.	TG Sokół	1929—1933	1945—1946	7	
40.	KS Stal Olkusz	1953	1959	7	
41.	KS Szczakowianka	1969	1975	7	
42.	KS Unia Borek	1950	1956	7	
43.	KS Unia Oświęcim	1960	1966	7	
44.	KS Wanda	1951	1957	7	
45.	LZS Puszcza Niepołomice	1953	1958	6	
46.	LZS Kłos Olkusz	1968	1973	6	
47.	MKS Groble	1957	1962	6	
48.	MKS Skawa-Szarotka Wadowice	1972	1997	26	
49.	AZS AGH	1952	1956	5	

50.	KS Górnik Bochnia	1949	1953	5
51.	KS Kolejjarz Prokocim	1952	1956	5
52.	KS Koszarawa Żywiec	1964	1966	5
53.	VIII LO Radość	1954	1958	5
54.	KS Start	1953	1957	5
55.	KS Stal Skawinka	1953	1957	5
56.	AZS UJ	1953	1956	4
57.	AZS Politechnika	1953	1956	4
58.	KS Kolejjarz Nowy Sącz	1951	1954	4
59.	KS Prądnicki	1956	1959	4
60.	KS Włókniarz Kęty	1951	1954	4
61.	Zryw	1953	1956	4
62.	KS Stal Artigraph	1951	1954	4
63.	Zryw Chrzanów	1953	1956	3
64.	MKS Grzegórzecki	1957	1959	3
65.	MKS Cracovia	1964	1966	3
66.	KS PMS	1946	1948	3
67.	KS Pocztowy	1947	1949	3
68.	KS Stal Tarnów	1952	1954	3
69.	KS Stal ZBM Grzegórzki	1953	1955	3
70.	KS Stal Trzebinia	1953	1955	3
71.	KS Stal ZMO Chrzanów	1953	1955	3
72.	MKS Beskid Nowy Sącz	1957	1959	3
73.	KS Budowlani Gorlice	1976	1980	5
74.	AZS Akademia Rolnicza	1980—1983	1989—1990	6
75.	MKS Znicz Nowy Targ	1981	1985	5
76.	MKS MDK Podgórze	1981	1997	17
77.	MKS MOK Skawina	1986	1990	5
78.	GKS Glinik Gorlice	1976	1997	22
79.	MKS PM Tarnów	1976	1997	22
80.	KS Ogniwo Piwniczna	1977	1997	21
81.	Oldboy	1987	1988	1
82.	TKKF HiL	1988	1990	2
83.	MKS Glimar Gorlice	1991	1997	6
84.	Gryf Dębica	1992	1994	2
85.	SKS SP-8 Chrzanów	1992	1995	3
86.	MTS Krowodrza	1992	1995	3
87.	Techbud	1993	1997	4
88.	Madix Wadowice	1994	1997	3
89.	MKS Basket	1994	1997	3

Adresy klubów skupionych w KOZKosz.

1. **AZS AWF** 31-531 Kraków, ul. Grzegorzeczka 24 a
tel. 421-03-77 i 421-15-47
2. **KS CRACOVIA** 30-111 Kraków, ul. Kałuży 1
tel. 422-77-20 i 421-34-44
3. **MKS BASKET KLUB** 31-623 Kraków, os. Piastów 1 c/10
(p. Grzelakowie), tel. 647-28-77;
4. **KS HUTNIK** 31-979 Kraków, ul. Ptaszyckiego 4
tel. 644-12-00 i 644-33-05
5. **KS KORONA** 30- 504 Kraków, ul. Kalwaryjska 9/15
tel. 266-65-11 i 656-02-50
6. **MKS KRAKUS** 31-950 Kraków, os. Zgody 13 a
tel. 644-19-77
7. **MKS PODGÓRZE** 30-510 Kraków, ul. Sokolska 13
tel. 656-05-43
8. **TECHBUD** 30-015 Kraków, ul. Świętokrzyska 12
(pokój 216) tel. 634-20-55 (wewn. 227 i 338)
9. **TS WISŁA** 30-059 Kraków, ul. Reymonta 22
tel. 410-15-25 i 637-56-24
10. **KS GÓRNIK** 32-020 Wieliczka, ul. Sikorskiego 1
tel. 278-75-09
11. **KS BESKID** 34-120 Andrychów, ul. 1 Maja 4
tel. 75-27-01
12. **LKS SKAWA** 34-100 Wadowice, ul. Błonie 2 (skr. poczt. 87)
tel. 349-60
13. **KS MADIX** 34-100 Wadowice, ul. Putka 9
tel. 356-85
14. **KS GORCE** 34-400 Nowy Targ, al. 1000-lecia 74
tel. 626-21 i 626-61
15. **UKS ZELINA JURKÓW** 32-860 Czchów, adres korespondencyjny:
Piotr Kuczek, 33-100 Tarnów,
ul. Rogoyskiego 19/6;
16. **GKS GLINIK** 38-300 Gorlice, ul. Waryńskiego 100
tel. 52-86-60
17. **MKS GLIMAR** 38-300 Gorlice, ul. Krakowska 5
tel. 52-53-01
18. **ZKS UNIA** 33-101 Tarnów, ul. Traugutta 5 a
tel. 33-02-56 i 33-02-87
19. **MKS PAŁAC MŁODZIEŻY** 33-100 Tarnów, ul. Piłsudskiego 24
tel. 22-03-85 i 21-15-41

Prezes

ANDRZEJ NOWAK

31-422 Kraków, ul. Strzelców 17a/46
tel. 643-77-87 (dom), 425-79-23 i 425-77-53 (praca)

Wiceprezes do spraw organizacyjnych

ZDZISŁAW KASSYK

31-875 Kraków, os. Dywizjonu 303, blok 14/175
tel. 649-45-70 (dom)

Wiceprezes do spraw szkoleniowych

KAZIMIERZ GRUSZKA

30-075 Kraków, ul. Bytomska 4/5
tel. 636-11-08 (dom)

Przewodniczący WGiD

JERZY BEDNARSKI

31-455 Kraków, ul. Ulanów 46/117
tel. 411-27-01 (dom)

Przewodniczący Rady Trenerów

JAROSŁAW PASIECZNY

31-571 Kraków, al. Jana Pawła II 84 813/812
tel. 648-52-22 wewn. 14-17 (dom), 648-52-22 wewn. 14-79 (praca)

Członek zarządu

JERZY KOSTUCH

30-303 Kraków, ul. Madalińskiego 9/2
tel. 266-05-69 (dom), 422-34-66 (praca)

Współpraca z okręgiem tarnowskim i nowosądeckim

ANDRZEJ BOGDAN

38-304 Kryg 403 Gorlice, ul. Chopina 35
tel. 83 (dom), 0-18 53-73-11 (praca)

JERZY MARCINIAK

33-101 Tarnów, ul. W. Jagiełły 148
tel. 0-14: 34-01-43 (dom), 21-67-25 (praca)

Współpraca ze stowarzyszeniem mini-koszykówki

ANDRZEJ WŁODARZ

30-802 Kraków, ul. Sacharowa 18
tel. 656-53-89 (praca)

Marketing i reklama

MAREK GRZELAK

31-623 Kraków, os. Piastów 1 c/10
tel. 647-28-77 (dom), 637-65-99 i 637-89-13 (praca)

Siedziba KOZKosz.:

Kraków, Rynek Główny 25, tel./fax 422-75-51.

Wydawca

Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki

Komitet redakcyjny

Krystyna Likszo, Wanda Pacuła, Kazimierz Gruszka, Zdzisław Kassyk,
Jerzy Michałkiewicz, Ryszard Niewodowski, Wiktor Odziewa, Zbigniew Stanek,
Ryszard Staszek, Tadeusz Sułkowski.

Teksty i opracowanie

Jerzy Langier

Projekt okładki

Konrad Głos

Przygotowanie do druku, druk i oprawa

VIST PRESS sp. z o. o.

ISBN 83-908453-0-X